



**Wspomnienie
Zbigniewa Jesionka,
nauczyciela i LO**

strona 22

**W Uwadze TVN: Chinka
w wiosce pod Radzyniem
nie może się spotkać z dziećmi**

strona 7



strona 5



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

30 października - 5 listopada 2018 r.
nr 44 (799) • Cena 2,70 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ

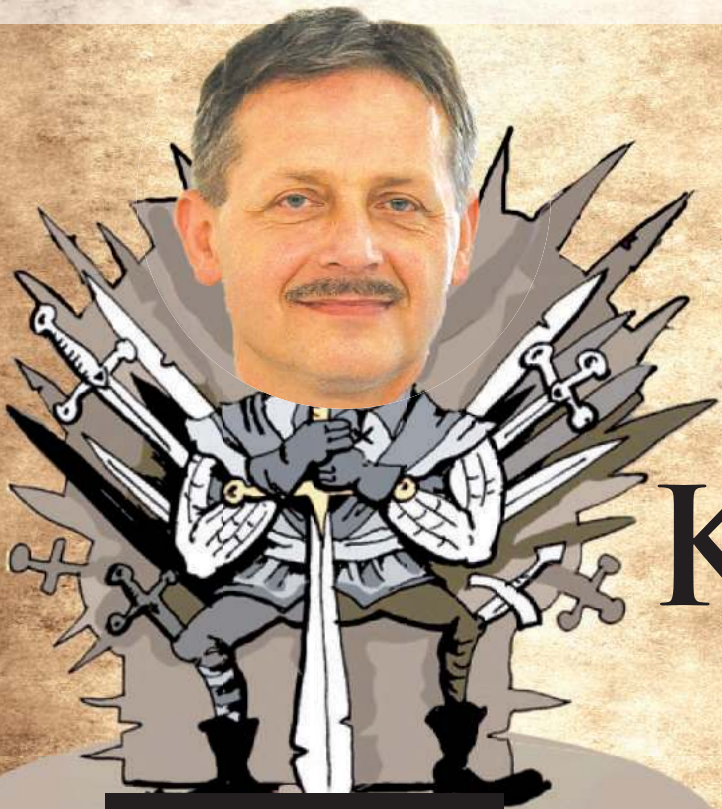
BORKI

CZEMIERNIKI

KĄKOLEWNICA

**Katarzyna Krupska-Grudzień
nie popiera nikogo w II turze**

POJEDYNEK TYTANÓW



Jerzy Rębek

RĘBEK

VS.

KOTWICA



Lucjan Kotwica

strona 28

Kto zostanie nowym starostą?

PiS i RASiL utworzyli większościową koalicję w radzie powiatu. Sondujemy, kto ma największe szanse na fotel starosty i co dostanie RASiL? Najwięcej głosów zdobył Szczepan Niebrzegowski. Drugi na liście jest Robert Mazurek.



**1.392
GŁOSY**

**Szczepan
Niebrzegowski**
radny powiatowy



**1.072
GŁOSY**

Robert Mazurek
radny powiatowy

STRONA 8

**KASACJA
POJAZDÓW**

Tel. 500 813 500

**AUTO
KASACJA**

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

Auto - kasacja 607 987 777
Sprzedaż części 605 995 355
Hurtowy skup złomu 600 424 588

SKUP AUT



**KASACJA
POJAZDÓW**

881 372 442
721 565 926

PŁACIMY GOTÓWKĄ

Burmistrz Miasta Radzyń Podlaski Jerzy Rębek:

Kadencja była bardzo pracowita i owocna

Mijająca kadencja samorządu była niezwykle pracowita, uważam, że również owocna. Mimo piętrzących się trudności udało nam się osiągnąć szereg ważnych sukcesów. Zaliczam do nich: wiele już **zrealizowanych inwestycji, stworzenie planów rozwoju Miasta na przyszłość, przygotowanie projektów na kolejne inwestycje.**

Wstępem do tych działań musiało być **uporządkowanie finansów miasta i sytuacji w wielu miejskich jednostkach**, co zapewniło sprawne ich funkcjonowanie, pełniejsze wykorzystanie możliwości oraz duże oszczędności (likwidacja Straży Miejskiej to 2 mln zł oszczędności w kadencji!). Zapewniło nam również wysoką **wiarygodność finansową**.

Priorytetem stały się **inwestycje**, które miały na celu poprawę warunków życia w naszym mieście. Wieloletnich zaniedbań było w tej dziedzinie wiele – choćby w takich sprawach jak **wodociągi** (udało się zmienić instalacje na 10 ulicach), **kanalizacja** (8 ulic), **drogi** (8 ulic), **chodniki** (na 15 ulicach) czy **parkingi** (przy 3 ulicach). Uporządkowanie tej sfery to wprowadzenie wielu mieszkańców naszego miasta w XXI wiek – zapewnienie lepszego komfortu życia codziennego, ale i bezpieczeństwa.

W mijającej kadencji udało się wybudować **sale sportowe** przy Szkole Podstawowej nr 1 i nr 2 (jedna została od września oddana do użytku, w drugiej trwają prace wykonawcze budynku), które nie tylko ułatwią życie uczniom i nauczycielom, ale będą pełnić wiele funkcji, służyć całej społeczności miasta.

Trwają prace nad **rozbudowaniem przedszkoli**. W październiku otwarty został **dom socjalny z 33 pięknymi mieszkaniami** gotowymi do zamieszkania. W czasie ostatniej kadencji w Radzynie zamontowanych zostało – przy udziale środków unijnych - ponad 600 **instalacji solarnych i fotowoltaicznych**. To nasz wkład w ochronę środowiska.

Miasto przejęło na własność **Pałac Potockich**, co otworzyło drogę do stworzenia **projektów zagospodarowania i rewitalizacji** naszej „perły rokoka”: korpusu głównego, parku, oranżerii, dziedzińca pałacowego. To z kolei



daje podstawę do tworzenia wniosków o dofinansowanie ze środków zewnętrznych. Prowadziliśmy **remonty częstkowe Pałacu**: udało nam się odnowić – a przez to ocalić - większość z unikatowych rzeźb Redlera, przywrócić pierwotny wygląd **skrzydła zachodniego z wieżą bramną oraz pawilonu południowego w skrzydle wschodnim**. Podpisana została umowa z **Archiwum Państwowym**, które wraca do pałacu.

Udało się pomyślnie załatwić sprawy utrudniające rozwój miasta od dziesięcioleci. Najważniejsza jest decyzja Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w kwestii **określenia granicy zabytku** – po 54 latach starań różnych ekip. To otworzyło nam drogę do rozwoju miasta i opracowania **nowego planu zagospodarowania** przestronnego miasta, czego efektem będą ułatwienia w kwestii zagospodarowania terenów Radzyna.

Innym problemem była konieczność **wykupienia gruntów pod nowe ciągi drogowe**. Sprawy własnościowe były zaporą do tworzenia ulic. Dzięki dobrej współpracy ze Wspólnotą Gruntową, Lasami Państwowymi i innymi, prywatnymi właścicielami pozyskaliśmy tereny pod budowę nowych dróg, czego również nie udawało się załatwić od dziesięcioleci. Chodzi tu o ulice: Lendzinek I i Lendzinek II, ul. Truskawkową, Porzeczkową i ul. Chmielowskiego.

Mimo zrealizowania wielu kosztownych działań, **spłaciśmy ponad 7 mln zł kredytu wraz z odsetkami, zaciągniętego w kadencji 2010-2014**. Przez ostatnie 3 lata Miasto Radzyń Podlaski wypracowało wysoki wskaźnik możliwości spłaty długu, co zapewnia nam dużą wiarygodność finansową i umożliwia posilkowania się kredytami przy realizacji niezbędnych dla miasta inwestycji w przyszłości. Potwierdzeniem tego jest m.in. fakt, że Radzyń Podlaski znalazł się na 2 miejscu w województwie lubelskim i 181 w Polsce (na 2 478 gmin) w rankingu Zrównoważonego Rozwoju Jednostek Samorządu Terytorialnego pod względem samodzielności finansowej, opracowanym na Politechnice Warszawskiej.

W mijającej kadencji **pozyskaliśmy 23 mln 316 tys. zł środków zewnętrznych**, w tym 14 mln 241 tys. zł z Unii Europejskiej oraz ok. 9 mln 75 tys. zł z Budżetu Państwa. Ze środków unijnych ponad 9,6 mln zł to pieniądze pozyskane na tzw. projekty twarde (inwestycje), a pozostałe ponad 4,6 mln zł - na projekty miękkie (społeczne, edukacyjne itp.). **Na kolejne 10 mln zł został przygotowany projekt.**

Wybór mojej osoby na Burmistrza Miasta Radzyń Podlaski zapewni harmonijną współpracę zarówno z Radą Miasta, Powiatem i Sejmikiem Wojewódzkim (a więc i Urzędem Marszałkowskim), gdyż we wszystkich tych organach większość zdobył KWW Prawa i Sprawiedliwości. Spodziewam się, że przyszły Zarząd Województwa będzie obiektywnie ocenił nasze wnioski o dofinansowanie inwestycji i przedsięwzięć ze środków unijnych. Będzie również kontynuowana **współpraca z rządem**, który zaproponował szereg projektów skierowanych do samorządów. To wszystko na pewno ułatwi płynną realizację naszych planów i projektów, umożliwi dynamiczny rozwój miasta.

Serdecznie proszę Państwa o poparcie mojej kandydatury w II turze wyborów 4. listopada.

Z wyrazami szacunku

Jerzy Rębek

Burmistrz Miasta Radzyń Podlaski

Finansowane z KWW Prawo i Sprawiedliwość

TU NADASZ OGŁOSZENIE

RADZYŃ

- Redakcja „Wspólnota”, ul. Ostrowiecka 34
- Biuro Ubezpieczeń Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylant, ul. Ostrowiecka 20
- Biuro Ubezpieczeń „Pogoda”, ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KĄKOLEWNICA

- Pośrednictwo Finansowe „Złoty”, ul. Lubelska 6

KOMARÓWKA PODL.

- Spółdzielnia Jedność w Komarówce Podl. "pawilon w bloku" ul. Krótka 2

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy D. i A. Sierociński ul. Rynek 24

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

30 październik godz. 8.30-14.30, Borowe, Krasew KR
31 październik godz. 8.00-11.00, Brzozowy Kąt (1), Stasinów (2)
godz. 11.00-14.00, Wólka Komarowska (1)

Odnawialne źródła energii w gminie Kąkolewnica

Gmina Kąkolewnica przystąpiła do realizacji projektu pn. „Odnawialne źródła energii w gminie Kąkolewnica” współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, Osi Priorytetowej IV Energia przyjazna środowisku, Działania 4.1 Wsparcie wykorzystania OZE. Całkowita wartość projektu wynosi 4 314 369, 71 zł, zaś wartość dofinansowania 3 667 214, 25 zł. Przedmiotem opracowania jest projekt 452 instalacji kolektorów słonecznych o mocy zainstalowanej 1,8 MW do produkcji energii cieplnej z promieniowania słonecznego w celu podgrzewania ciepłej wody użytkowej w gospodarstwach domowych. Zakres projektu obejmuje ponadto: utworzenie portalu internetowego – serwisu, za pośrednictwem którego uczestnicy projektu będą mogli dokonywać transakcji on-line i aplikacji na urządzenia mobilne (w celu edukacji energetycznej i ekologicznej, promocji OZE) oraz przeprowadzenie działań promocyjnych.

Potrzeba realizacji projektu wynika z oczekiwań mieszkańców i władz gminy, co potwierdzono zgłaszając uczestnictwo w projekcie. W celu zmniejszenia zanieczyszczenia powietrza oraz zwiększenia bilansu energii odnawialnej na terenie gminy Kąkolewnica, istotne jest podejmowanie działań wspierających budowę instalacji OZE. Ze względu na brak alternatywnych źródeł energii, nie ma możliwości zmiany sposobu ogrzewania wody, co generuje wysokie koszty utrzymania gospodarstw oraz powoduje wzrost zużycia paliw kopalnych. Niezbędne staje się wspieranie rozwoju nowoczesnych technologii pozwalających na wykorzystanie OZE. Otrzymane wsparcie finansowe otworzyło szansę na przeprowadzenie inwestycji i zaspokojenie potrzeb interesariuszy, gdyż wysoki koszt kolektorów słonecznych dotychczas powodował, że bez dotacji, gminy nie stać byłoby na realizację niniejszej inwestycji. Celem nadrzędnym projektu jest wzrost potencjałów rozwojowych gminy Kąkolewnica (przy zachowaniu zasady zrównoważonego rozwoju) oraz podniesienie jakości życia mieszkańców i poprawa stanu środowiska naturalnego. Cel główny to poprawa jakości (czystości) powietrza poprzez wykorzystanie zasobów energii odnawialnej (energii słonecznej) jako alternatywnego źródła wytwarzania ciepła.

W wyniku realizacji projektu gmina zostanie wyposażona w nowoczesną technologię umożliwiającą czerpanie energii ze źródeł odnawialnych. Projekt przyczyni się do osiągnięcia rezultatów tj.: wzrost bezpieczeństwa energetycznego; ograniczenie zużycia surowców kopalnych, których spalanie powoduje emisję zanieczyszczeń i efekt cieplarniany, mniejsze koszty ogrzewania wody (oszczędności w budżetach domowych). Efektami realizacji inwestycji będą: wzrost potencjałów rozwojowych gminy, podniesienie atrakcyjności inwestycyjnej i walorów turystycznych regionu, wzrost jakości życia mieszkańców, poprawa stanu środowiska przyrodniczego.



Radzyń Podlaski. Wyniki kandydatów na wójta w poszczególnych miejscowościach

	Ustrzesz	Branica Radz. - Kol.	Białka	Pludy	Brzostówiec	Żabików	Biała	Zabiele	Paszkі Duże
DANIEL GROCHOWSKI	93	122	139	73	78	76	200	184	114
WIESŁAW MAZUREK	262	125	309	89	287	279	251	87	143

Kandydaci do Rady w gminie Radzyń Podlaski

Literki M i G oznaczają, z którym kandydatem na wójta startował kandydat na radnego, czyli: M – Mazurek, G - Grochowski.

1 Branica Radzyńska,

Marynin

Kamil Feliks M - 55

Maria Frączek G - 85

2 Branica Radzyńska -

Kolonia

Danuta Fijałek M - 50

Agnieszka Szwed G - 66

3 Stasinów, Zbultów Duży

Ireneusz Koczkojad M - 87

Rafał Zakrzewski G - 67

4 Ustrzesz

Anna Grochoła M - 159

Tomasz Daniluk G - 44

5 Siedlanów

Łukasz Gajda M - 42

Mariusz Szczepaniuk G - 28

6 Białka

Waldemar Biernacki M - 89

Tomasz Niebrzegowski G - 66

7 Białka

Adam Malinowski M - 34

Arkadiusz Gos G - 77

8 Główne, Jaski, Pludy

Monika Siudaj M - 63

Michał Sposób G - 42

9 Brzostówiec, Radowiec

Sylvia Kopańska M - 79

Aneta Kur G - 53

10 Bedlno

Przemysław Skwara M - 54

Andrzej Ochnio G - 35

11 Zabików

Barbara Palica M - 146

Anna Kuśmierowska G - 26

12 Biała

Piotr Bosko M - 111

Alina Jurkowska G - 37

13 Biała

Anna Golanko M - 40

Elżbieta Pieśko G - 79

14 Zabiele

Monika Grochowska M - 97

Halina Maliszewska G - 148

15 Paszki Duże, Paszki

Małe

Jacek Domański M - 72

Michał Wierchowski G - 74

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
tel/fax (83) 352 06 20
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Wydawca

Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny

Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący

Andrzej Dejneka

tel. 791 186 007

dejneka@24wspolnota.pl

Dziennikarze:

Beata Malczuk

tel. 515 895 469

malczuk@24wspolnota.pl

Monika Mackiewicz

Tel. 502 528 110

mackiewicz@24wspolnota.pl

Reklama

Agata Badziak

tel. 517 070 803

badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Druk

Polska Press o/Poligrafia

Drukarnia Łódź

ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.



KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW

RADZYŃ MOJE MIASTO

**4 listopada popieram
Lucjana Kotwicę**
ponieważ **CHODZI O RADZYŃ!**
Mariusz Skoczylas

W pierwszej turze wyborów blisko 60% Radzynian opowiedziało się za ZMIANĄ.

Wspólnie decydujemy o losach naszego miasta.

Proszę o Państwa głos 4 listopada.

Zmiana jest możliwa!



Lucjan Jan KOTWICA
Kandydat na Burmistrza Radzyna Podlaskiego



GROCHOWSKI DANIEL

GMINA NOWYCH MOŻLIWOŚCI
KWW DANIELA GROCHOWSKIEGO

BEZPARTYJNY KANDYDAT NA WÓJTA GMINY RADZYŃ PODLASKI

Szanowni Państwo, Drodzy Wyborcy

Dziękuję wszystkim i każdemu za zaufanie, jakim obdarzyliście moją osobę podczas wyborów 21 października. Wyniki pokazały, że mieszkańcy Gminy Radzyń Podlaski oczekują zmian opartych na dynamicznym rozwoju. Wszystkie zdobyte głosy dają mi motywację do pracy na rzecz Naszej Gminy. Przede mną II tura wyborów, dlatego proszę o dalsze Państwa wsparcie w dniu 4 listopada 2018 r. Zwracam się także do tych z Państwa, którzy w I turze swój głos oddali na kandydaturę Huberta Szczepaniuka czy Mirosława Walickiego – proszę o Wasze poparcie. Zapewniam, że wykorzystam całe swoje doświadczenie oraz wiedzę, jaką zdobyłem pracując przez 12 lat w samorządzie terytorialnym.

Szanowni Mieszkańcy Sołectw Gminy Radzyń Podlaski, stawiam sobie za cel zapewnienie równomiernego rozwoju wszystkich miejscowości Naszej Gminy. Jeżeli otrzymam od Państwa poparcie, możecie być pewni, że będę dbał o jej rozwój i będę pozyskiwał na ten cel jak najwięcej środków zewnętrznych, głównie unijnych.

Jestem otwarty na współpracę z każdym z Państwa, zarówno z osobami starszymi, jak i młodzieżą, która zasługuje na dobrą i adekwatną do swoich potrzeb ofertę ze strony gminy. Chciałbym Was młodzi mieszkańcy gminy słuchać za pośrednictwem młodzieżowej rady gminy, do powołania której będę dążył. Będę również dążył do powołania gminnej rady seniorów, tak aby Państwa głos, poparty życiowym doświadczeniem, wskazywał mi kierunek rozwoju gminy. Bliższe są mi też problemy rolników, dlatego też w sposób szczególny będę wspierał ich pracę i rozwój. Zadbam o gminną edukację, tak aby funkcjonowała na najwyższym poziomie, również o edukację przedszkolną.

Stawiam na większą ilość inwestycji na terenie gminy. Wiele dróg obecnie wymaga remontów i modernizacji, mieszkańcy oczekują na budowę kanalizacji, przydomowych oczyszczalni ścieków, czy też budowę chodników. Realizacja tych i wielu innych inwestycji, które zawarte zostały w moim programie wyborczym, pozwolą na szybszy i widoczny rozwój gminy.



DANIEL GROCHOWSKI
KANDYDAT NA WÓJTA GMINY
RADZYŃ PODLASKI

Drodzy Wyborcy

Mój program wyborczy ukierunkowany jest na rozwój gminy we wszystkich obszarach jej funkcjonowania i dotyczy wszystkich sołectw.

Stawiam w nim na:

- Rozbudowę i modernizację istniejących dróg gminnych i powiatowych wspólnie z samorządem powiatowym (Marynin – Branica, Płudy – Jaski-Główne, Ustrzesz – Białka, Zabiele – Paszki, Zbultów) ale też budowę dróg gminnych, które obecnie nie posiadają nawierzchni asfaltowej
- Budowę ścieżek rowerowych i chodników (prawie w każdej miejscowości są potrzeby budowy chodników, a w Maryninie należy przebudować obecnie istniejący)
- Budowę i modernizację oświetlenia ulicznego
- Utrzymanie obecnych szkół, zwiększanie dostępności do przedszkoli i wydłużenie czasu ich pracy, stworzenie świetlic oraz stołówek szkolnych
- Rozbudowę obecnych placów zabaw oraz utworzenie nowych np. w Stasinowie
- Zwiększenie dostępności do komunikacji autobusowej
- Dostępność do lekarzy specjalistów (organizacja białych niedziel)
- Obniżenie opłaty za wywóz śmieci
- Rozwój sportu – zmodernizuję stadion w Żabikowie oraz boiska w poszczególnych miejscowościach
- Wzmocnienie współpracy z klubami sportowymi oraz stowarzyszeniami
- Wzmocnienie współpracy z Ochotniczymi Strażami Pożarnymi
- Wzmocnienie działania gminy na rzecz osób potrzebujących, niepełnosprawnych i seniorów
- Wzmocnienie pozyskiwania środków unijnych
- Wzmocnienie współpracy ze Spółką Wodną
- Polepszenie stanu dróg gruntowych (sprzęt gminny od wcześniej wionny będzie widoczny na tych drogach)
- Korzystanie z programów dotyczących termomodernizacji budynków mieszkalnych
- Bezpłatne porady radcy prawnego dla mieszkańców
- Sprawny i przyjazny urząd

Jestem osobą bezpartyjną i nigdy nie byłem członkiem żadnej partii politycznej.

Chcę zarządzać gminą bez udziału polityki. Jestem otwarty na rozwój gminy i współpracę z Państwem w tym zakresie. Chciałbym aby mieszkańcy mogli współdecydować o rozwoju Naszej Gminy. Będę w tym zakresie konsultował się z Państwem słuchając głosów doradczych zarówno osób starszych, jak i młodych.

Moim zamierzeniem jest stworzenie przyjaznej i bezpiecznej gminy dla nas wszystkich.

Szanowni Państwo

Kampania wyborcza nadal trwa, a moim priorytetem jest prowadzenie jej w sposób uczciwy. Wiele osób zarzuca mi, że jak zostanę wójtem to pozbawię ich wsparcia z programu 500 plus. Drodzy Wyborcy program ten jest programem rządowym, i wójt nie może decydować o jego kształcie, dlatego też proszę być spokojnym – nie pozbawię Państwa 500 plus.

W ostatnich dniach mojej kampanii, niszczone są moje banery wyborcze, z tego miejsca apeluję o zaprzestanie takich praktyk.

Drodzy Wyborcy,

Już 4 listopada ponownie udamy się do urn wyborczych, wówczas rozstrzygną się losy Gminy na następne pięć lat. Proszę Was o poparcie mojej kandydatury, każdy głos ma ogromne znaczenie.

**Z poważaniem
Daniel Grochowski**

„Władza jest służbą, a nie przywilejem. To nie ludzie powinni być zależni od władzy, lecz przeciwnie – władza ma zależeć od ludzi” (Jan Paweł II)

Kto przeszedł, kto odpadł, kto z kim stworzy koalicję?

RADZYŃ Wyjaśnia się lokalna strategia polityczna przed II turą w wyborach samorządowych. Mariusz Skoczylas, który zajął ostatnie z czterech miejsc w walce o fotel burmistrza, po ogłoszeniu wyników przekazuje swoje głosy na Lucjana Kotwicę. Katarzyna Krupska - Grudzień (trzeci wynik i 21,5% oddanych głosów) nie przekazuje swojego kapitału ani Kotwicy

(24,2%), ani Rębkowi (41,4%). Decyzję pozostawia wolnej woli swoich wyborców.

Volta w powiecie

Wynik wyborczy powiecie to: PSL - 5 mandatów. Komitet „Nasz Powiat” - 2 mandaty, ale tutaj ciekawostka - nie wszedł do składu rady lider listy

Jan Gil, który miał aspiracje zostać starostą, wszedł za to Jakub Jakubowski, kandydat z jego listy z identyczną co Gil liczbą głosów - 547. Gil jednak miał poparcie w mniejszej liczbie okręgów niż Jakubowski i tak jeden z najdłużej utrzymujących się przy władzy w mieście polityków, musi się pożegnać z wizją zostania starostą. KWW Rasil, o którym było głośno

dwa tygodnie przed wyborami, ma w radzie dwóch swoich ludzi. Nie weszli do rady politycy z czołówki listy: Józef Korulczyk i Andrzej Dzięga.

Kto zostanie starostą?

Wydawać by się mogło, że może być nim Szczepan Niebrzegowski, radny, który uzyskał najlepszy wynik

wyborczy. Zagłosowało na niego, aż 1392 osób. Niebrzegowski, to radny powiatowy wielu kadencji i szef klubu PiS w ostatniej radzie. Zaraz po wyborach mówiło się jednak, że starostą zostanie debiutujący w roli radnego powiatowego Robert Mazurek. Oddało na niego głos 1072 wyborców. To nie koniec zagadek, bo starostą, który nie jest wybierany w wyborach

bezpośrednich może zostać osoba „z zewnątrz” rady. I tak rada PiS plus koalicjanci mogą dać to stanowisko Rębkowi, jeśli przegra w walce u urzędu burmistrza. Tym bardziej, że powiatowy PiS 27 października ogłosił koalicję. Większość mandatową będzie tworzył z radnymi Mieczysławem Wagnerem i Zbigniewem Smółko z KWW RASIL.

mm

IRENEUSZ DEMIANIUK



**Kandydat na Wójta
Gminy Komarówka**

Szanowni Państwo! Mieszkańcy gminy Komarówka!

Proszę o zagłosowanie na mnie 4 listopada 2018 roku w II turze wyborów na wójta gminy! Prawie tysiąc Waszych głosów oddanych na moją osobę w I turze wyborów samorządowych, dwukrotnie więcej niż na pozostałych kandydatów, świadczy o tym, że darzycie mnie zaufaniem i że go nie zawiodłem przez ostatnie kadencje. Dziękuję Wam za te głosy. Za wsparcie i wiarę, że razem możemy, potrafimy i zmieniamy naszą gminę, Komarówkę Podlaską - na lepsze, że potrafimy żyć w zgodzie. W nowej radzie, z naszego Komitetu „Wspólna Sprawna Gmina” mandat radnego uzyskało 10 radnych. To jest większość gwarantująca realizację mojego programu wyborczego. To nasz wspólny, wielki sukces. Jest gwarantem dalszej stabilnej, uczciwej Rady Gminy.

W imieniu radnych i swoim dziękuję Wam za wysoką ocenę naszej dotychczasowej pracy i w imieniu wszystkich zapewniam, że chcemy z dobrym skutkiem podejmować się nowych inicjatyw.

Pozyskiwać fundusze unijne, budować infrastrukturę gminną, dbać o rozwój bazy dydaktycznej i sportowej, a także organizować liczne imprezy, które będą integrowały naszą społeczność. Już Jesteśmy zespołem, zostaniemy nim także po 4 listopada!

CHCĘ TĘ GMINĘ ZMIENIAĆ NA LEPSZE

Gwarantuję w imieniu swoim i moich radnych:

- skuteczne pozyskiwanie środków z funduszy europejskich, krajowych i zagranicznych
- dalszą budowę i remonty dróg gminnych (przy ul. Wojska Polskiego, drogi Żelazna - Przegaliny, Walinna - Zakanale, Derewiczna; budowa nowych chodników i instalacji oświetlenia ulicznego)
- harmonijną współpracę z samorządem powiatowym i wojewódzkim w celu budowy dróg powiatowych: przy ul. Wiskowskiej, drogi w Brzozowym Kącie, Przegalinach Dużych, Kolembrodach, Żeliźnie oraz sfinalizowanie budowy drogi wojewódzkiej 813 w miejscowości Żelazna
- rozbudowę sieci wodociągowej w Żulinkach i częściowo w miejscowości Przegaliny Duże, podjęcie starań o dalsze wodociągowanie gminy oraz budowę przydomowych oczyszczalni ścieków
- dbałość o wysoki poziom edukacji i wszechstronny rozwój dzieci (rozbudowa Przedszkola Samorządowego, zainicjowanie działalności harcerstwa, budowa placu zabaw przy Szkole Podstawowej, budowa boiska sportowego przy Liceum Ogólnokształcącym)
- działania na rzecz rozwoju kultury fizycznej i sportu (rozwój klubu piłkarskiego, przebudowa stadionu gminnego, organizacja szkoleń dla zawodników)
- konstruktywną współpracę z mieszkańcami gminy (budowanie poczucia wspólnoty poprzez organizację spotkań tematycznych, konsultacji społecznych i promocję naszej gminy na imprezach kulturalnych)
- otwarcie Klubu Seniora

EWĘ: PRZYŁĄCZ SIĘ DO SIECI KORZYŚCI! GAZ ZIEMNY: WIĘCEJ OSZCZĘDNOŚCI, NIŻ SIĘ SPODZIEWASZ!

MITY O DROGIM GAZIE

W powszechnej świadomości gaz ziemny jest paliwem droższym niż paliwa stałe, paliwa płynne czy energia elektryczna. Wszystko zależy od tego, co bierzemy pod uwagę i jak kompleksowo podchodzimy do wyceny przy planowaniu źródła ciepła w gospodarstwie domowym. Warto więc dowiedzieć się, jakie czynniki sprawiają, że gaz jest jednym z najbardziej ekonomicznych paliw.

GAZ TAŃSZY, NIŻ SIĘ WYDAJE

Spośród różnych paliw pozwalających na wygodne i bezobsługowe ogrzewanie (do których zaliczają się jeszcze gaz propan, olej opałowy czy energia elektryczna) to właśnie ogrzewanie gazowe jest najtańsze. Gaz ziemny to paliwo wysokowydajne energetycznie, więc prawie cała energia zostaje zamieniona na ciepło.

Wysoka sprawność energetyczna

umożliwia zastosowanie nowoczesnych, łatwych w obsłudze urządzeń gazowych, w których proces spalania gazu jest w pełni zautomatyzowany. Gaz ziemny jest paliwem doskonale nadającym się do spalania w gazowych kotłach kondensacyjnych. Dzięki temu można odzyskać bardzo dużo energii. Czy pamiętamy o tym, porównując ceny?

CENA GAZU NIGDY NAS NIE ZASKOCZY

Cena gazu ziemnego jest regulowana przez instytucję państwową – Urząd Regulacji Energetyki, podczas gdy ceny większości innych nośników energii ustalane są przez ich dostawców.

W odróżnieniu od ciągle rosnących cen ekogroszku i węgla cena gazu w ciągu ostatnich 3 lat obniżyła się o około 16%! W dostawie gazu ziemnego nie ma godziny szczytu ani drugiej taryfy, jak w przypadku energii elektrycznej.

Ogrzewamy się więc tanim źródłem energii wtedy, kiedy potrzebujemy – zawsze na tych samych warunkach.

Z GAZEM JEST O WIELE ŁĘJ – DOŚŁOWNIE I W PRZENOŚNI!

Jaką wartość ma Twój czas i wysiłek fizyczny? Bo z gazem oszczędzasz jedno i drugie! Chodzi o czas przeznaczony na obsługę pieca i jego czyszczenie, na magazynowanie opału, na zamawianie paliwa i jego transport.

Oszczędności na gazie wynikają z tego, że nie musimy robić jego zapasów, nie musimy dorzucać opału czy pamiętać o uruchomieniu pieca, żeby mieć ciepłą wodę do kąpieli. Nie musimy wywozić popiołu. Czy to się nie liczy?

GAZ JEST STWORZONY DO OSZCZĘDZANIA

Dzięki nowoczesnym piecom gazowym to my decydujemy, gdzie, kiedy i o ile ma być ciepło, a kiedy ogrzewanie można po prostu zmniejszyć lub wyłączyć. Możemy ustawić niską temperaturę, gdy nikogo nie ma w domu, i przyjemne ciepło na kilkanaście minut przed powrotem domowników z pracy czy ze szkoły. Możemy bardzo łatwo i szybko dostosowywać moc grzewczą do temperatury na zewnątrz. Możemy to zrobić nawet zdalnie – np. za pomocą aplikacji na smartfonie czy tablecie.

OSZCZĘDZAMY TAKŻE NA CZYSZCZENIU KOMINA!

Mieszkańcy domów ogrzewanych gazem ziemnym rzadziej muszą

korzystać z usług kominarskich.

Zgodnie z przepisami komin w przypadku korzystania z paliw stałych powinien być czyszczony 4 razy w roku. Przy gazie ziemnym komin czyszczony jest dwa razy do roku. Pozwala to zredukować koszty o co najmniej kilkadziesiąt złotych rocznie!

NIE ZASKOCZY NAS RÓWNIEŻ... SEZON!

Zakup paliw stałych na dany sezon wymaga wydania większej gotówki jednorazowo. Ale w jaki sposób oszczędzić potrzebne zapasy na nadchodzący sezon? Jak długa i ciężka będzie w tym roku zima? I w ten oto sposób kupujemy albo za dużo zapasów – albo za mało.

Te kłopoty i obciążenia znikają, gdy ogrzewamy się gazem ziemnym. Dostęp do gazu mamy zawsze, niezależnie do tego, ile go potrzebujemy. A płacimy tylko za realne zużycie – tylko za to paliwo, które wykorzystaliśmy. Brzmi rozsądnie, prawda?

KOSZTY ROZŁOŻONE W CZASIE

W EWE można wybrać jeden z dwóch wygodnych sposobów rozliczania zużycia gazu – opłaty według licznika albo równomierne rozłożenie opłat na cały rok (podobnie jak w przypadku ciepła z ciepłowni). W ten sposób możemy wygodnie zaplanować płatności. I jak to wygląda w kalkulacjach?

NIE MUSIMY ZGADYWAĆ, ILE TO KOSZTUJE

„Gaz ziemny jest naprawdę tanim

paliwem, którego ekonomiczność poznajemy i doceniamy nie tylko w kosztorysie, ale też w czasie użytkowania.



Zachęcam do kontaktu z EWE – wyliczamy za darmo szacunkowe koszty

użytkowania gazu ziemnego, dostosowane do konkretnej wielkości domu i liczby domowników. A także koszty przyłączenia do sieci gazowniczej EWE” – zachęca Marek Szymoniak, dyrektor Działu Dystrybucji i Obrótu Sieciowego Gazem sprzedaży EWE.

EWĘ to działający od ponad 19 lat w Polsce niezależny dostawca gazu, posiadający aż 1659 km własnych sieci gazowych. Dostarcza gaz dla klientów indywidualnych, jak i firm w 49 gminach na terenie 6 województw. Wszystkie informacje dotyczące korzystania z gazu ziemnego znajdują Państwo na stronie www.ewe.pl i pod numerem infolinii 801 100 800.



Fot: EWE

Szacunkowy koszt roczny użytkowania gazu ziemnego w domu jednorodzinnym*:

powierzchnia: 120 m²,
liczba osób: 4
dom dobrze ocieplony
gaz wykorzystywany do:
ogrzewania, gotowania i podgrzewania wody.

Prognozowany koszt roczny zakupu gazu: 4 580 zł brutto
Miesięczna opłata: ok 382 zł brutto

* Koszty użytkowania gazu ziemnego zostały przeliczone zgodnie z aktualnie obowiązującymi cenami w Taryfie EWE dla Paliw Gazowych z dnia 22.07.2017 r., zatwierdzonej przez Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki.

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Szanowni Państwo, Wyborcy z Gminy Komarówka Podlaska!

Chcę gorąco podziękować wszystkim z Państwa, którzy wzięli udział w pierwszej turze wyborów i którzy zechcieli poprzeć w niej moją kandydaturę.

Zbliża się dzień, w którym wybierzemy wójta naszej Gminy. To dobry czas, by zwrócić się do Państwa z apelem i prośbą – najpierw o to, byście zechcieli przeczytać mój list do końca oraz zastanowić się nad jego treścią.

Zwracam się do Was z gorącą prośbą o oddanie na mnie głosu w drugiej turze wyborów na wójta gminy 4 listopada 2018 r. Wszyscy jesteście dla mnie jednakowo ważni. Mogę obiecać, że jako wójt dołożę wszelkich starań, by nie zawieść Waszego zaufania.

Zwracam się również do tych z Państwa, którzy w pierwszej turze poparli Bogdana Wetoszkę – zdobył on tylko o 5 głosów mniej niż ja, ale pamiętajmy, że łącznie aż 1143 wyborców opowiedziało się za zmianą władcy naszej Gminy. To wielki potencjał ludzi pragnących normalności, rozsądku w działaniu, uczciwości i racjonalności w wydawaniu publicznych pieniędzy. Otrzymałem już poparcie Bogdana Wetoski i daję Państwu pełną gwarancję, że będę realizował również Jego zamierzenia, tym bardziej, że w wielu kwestiach mamy podobne spojrzenie na sprawy Gminy.

O głos proszę także tych, którzy w pierwszej turze poparli obecnego wójta. Wyniki wyborów do Sejmiku Wojewódzkiego i Rady Powiatu Radzyńskiego, powodują, że jako wójt będę mógł ważne dla gminy problemy rozwiązywać lepiej i skuteczniej.

Proszę też o udział w wyborach i wsparcie mojej kandydatury osoby, które z różnych przyczyn nie wzięły udziału w pierwszej turze wyborów. Chcę być

wójtem wszystkich Mieszkańców i pracować i na rzecz rozwoju Gminy. Chcę, by była to Gmina przyjazna dla wszystkich. Zadbam o rolników, drogi, szkolnictwo i kulturę. Uważam też, że nasze Liceum jest wielką chlubą i atutem gminy, który trzeba rozwijać. Zadbam również o to, żeby młodzi ludzie pozostawali w naszej Gminie, tu zakładali swoje rodziny i budowali swoje domy, a seniorzy byli otoczeni należytą uwagą. Dopilnuję, aby nikt w tej gminie nie był poniżany i zastrasany.

Jestem w stanie zrealizować te postulaty ponieważ jestem osobą rzetelną, łatwo nawiązującą kontakty

i budującą porozumienie oraz skutecznym negocjatorem - cechy te ukształtowałem w sobie pracując w handlu, Radzie Gminy Komarówka Podlaska czy Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Szanowni Państwo, wspólnie możemy tu wiele spraw ulepszyć, wnieść wiele dobrego, nowego i korzystnego. Jeśli jesteście Państwo za Gminą dobrze i uczciwie zarządzaną, nieskonfliktowaną, przyjazną mieszkańcom, rozbudowującą się i rozwijającą, to serdecznie proszę o poparcie w drugiej turze wyborów.

**Z wyrazami szacunku,
Grzegorz Domański**

Gwarantuję, że nie zawiedziecie się Państwo oddając na mnie głos

ARTYKUŁ SPONSOROWANY



Drodzy Mieszkańcy Gminy Borki!

Jestem pod wrażeniem poparcia, którego udzieliliście mi Państwo w wyborach na wójta Gminy Borki i składam serdeczne podziękowania za to, że obdarzyliście mnie tak wielkim zaufaniem. Czuję się wyróżniony, ponieważ dzięki Wam, Szanowni Państwo, biorę udział w II turze wyborów. Dziękuję również za wsparcie moich kandydatów do Rady Gminy. Dziś już wiemy, że będą oni stanowić większość w Radzie. To ogromny kapitał i silny głos mieszkańców. Jednak, aby radni mogli

realizować program i dbać o Państwa sprawy, potrzebują współpracującego z nimi i wsłuchującego się w głos wszystkich mieszkańców wójta. Wójta, który łączy, a nie dzieli. Dlatego proszę Państwa - tych, którzy na mnie głosowali i tych, którzy jeszcze się wahają - o oddanie na mnie głosu 4 listopada.

Zapewniam, że będę służyć Państwu swoją wiedzą, doświadczeniem i umiejętnością współdziałania na rzecz wspólnego dobra. Gwarantuję rzetelną pracę na rzecz rozwoju Naszej Gminy i obiecuję, że uczynię wszystko, aby Gmina Borki dynamicznie się rozwijała. Moim celem będzie stworzenie Państwu jak najlepszych warunków – dzieciom, młodzieży, dorosłym, osobom starszym, rodzinom i osobom samotnym, bo każdy z nas zasługuje na to, aby Gmina Borki była dla niego prawdziwym domem. Szanując osiągnięcia poprzedników, będę dążyć do tego, aby w Gminie zniknęły podziały, a zapanowały spójność i zgoda.

Wierzę w to, że wszyscy możemy być dumni z Naszej Gminy. Uczynię wszystko, aby spełnić Państwa oczekiwania związane z Naszą Małą Ojczyzną.

Proszę o oddanie na mnie głosu w II turze wyborów.

Nie zawiodę zaufania, którym mnie Państwo obdarzycie

**Z poważaniem
Marcin Czyżak**

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Szanowni Państwo!

Bardzo gorąco i serdecznie dziękuję Państwu za wszystkie głosy oddane na mnie w Wyborach Samorządowych oraz wsparcie, które otrzymywałam podczas kampanii i tuż po jej zakończeniu. Traktuję je jako zobowiązanie do dalszej pracy na rzecz społeczności lokalnej.

Fakt, że nie znalazłam się w drugiej turze wyborów, nie oznacza dla mnie zakończenia budowania rozsądnej, dobrej merytorycznej alternatywy dla Radzyna Podlaskiego. Wspólnie z KWW #21-300 planujemy aktywnie działać na rzecz poprawy jakości życia Mieszkańców.

Moim kontrkandydatom życzę, aby podejmowane przez Pańów działania, przyczyniały się do rozwoju naszego miasta. Panom Lucjanowi Kotwicy i Jerzemu Rębkowi gratuluję wysokiego wyniku wyborczego, a w konsekwencji dostania się do drugiej tury. W ostatnich dniach odbyłam z nimi szereg spotkań, w czasie których rozmawialiśmy o ich i mojej wizji rozwoju miasta. Pozostając z szacunkiem postanowiłam jednak nie udzielać żadnemu z nich poparcia w drugiej turze.

Jednocześnie zwracam się do moich Wyborców z ogromną prośbą o aktywne uczestnictwo w głosowaniu w dniu 4 listopada i dokonania w nim wyboru. Wyboru zgodnie z własnymi przekonaniem.

**Z wyrazami szacunku
Katarzyna Krupska - Grudzień**



BIZNES 2018 LUBELSKIE



**GOŚĆ SPECJALNY
ANDRZEJ BARYŁA**
PREZENTER I REPORTER
TVP3 LUBLIN

06/11/2018 Radzyń Podlaski

Sala bankietowa „U Małgorzaty”, Białka 149b

- + TRZY INSPIRUJĄCE WYKŁADY
- + WYJĄTKOWI PRELEGENCI
- + MATERIAŁY SZKOLENIOWE

DOWIESZ SIĘ JAK:

- + osiągnąć sukces w biznesie
- case study z Lubelszczyzny
- + dobrze zaprezentować siebie w biznesie i przed kamerą

W programie także networking i poczęstunek.
Obowiązkowa rejestracja na www.invest.lubelskie.pl



Wydatek współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach realizacji projektu pt. „Marketing Gospodarczy Województwa Lubelskiego II”.

Z ŻYCIA
PSWAKADEMICKIE
CENTRUM
EDUKACJI
USTAWICZNEJPAŃSTWOWEJ
SZKOŁY WYŻSZEJIM. PAPIEŻA JANA
PAWŁA II W BIAŁEJ
PODLASKIEJzaprasza do
zapoznania się
z ofertą **studiów
podyplomowych**,
na których już
wkrótce rozpoczną się
zajęcia:• BEZPIECZEŃSTWO
EKONOMICZNE POLSKI
I UNII EUROPEJSKIEJ -
NOWOŚĆ!• OCHRONA DANYCH
OSOBOWYCH -
NOWOŚĆ!• POLSKO -
SZWAJCARSKIE STUDIA
MENEDŻERSKIE -
ZARZĄDZANIE W XXI
WIEKU - **NOWOŚĆ!**• TERAPIA
PEDAGOGICZNA
Z PODSTAWAMI
METOD INTEGRACJI
SENSORYCZNEJ -
NOWOŚĆ!• FINANSE PUBLICZNE I
ADMINISTRACJA• RACHUNKOWOŚĆ I
AUDYT FINANSOWY• ZARZĄDZANIE
ZASOBAMI LUDZKIMI

• AGENT CELNY

• ROLNICTWO
EKOLOGICZNE I
PROJEKTOWANIE
TERENÓW ZIELONYCH• EDUKACJA
WCZESNOSZKOLNA
Z WYCHOWANIEM
PRZEDSZKOLNYM• PODYPLOMOWE
STUDIA KWALIFIKACJI
PEDAGOGICZNYCH**MOŻESZ SIĘ JESZCZE
DOPISAĆ!**Szczegółowe informacje
dotyczące studiów:

ACEU

ul. Sidorska 95/97

21-500 Biała Podlaska

pok. 335R (II piętro)

tel. +48 83 344 99 53, +48
83 344 99 60

podyplomowe@pswbp.pl

www.pswbp.pl

Żona prezydenta we łzach, Litwiniuk poczytany za masona

Wyjątkowo brudna kampania wyborcza w Białej Podlaskiej

BIAŁA PODLASKA:

Nieoczekiwanie żona Dariusza Stefaniuka zwołała konferencję prasową, na której - płacząc - wystąpiła u boku męża z dramatycznym apelem o zaprzestanie nienawiści wobec jej rodziny. Z kolei na fałszywej stronie internetowej parafii pod wezwaniem św. Anny w Białej Podlaskiej zaatakowano Michała Litwiniuka, sugerując jego związek z masonerią.

Żona prezydenta zorganizowała specjalną konferencję prasową w swojej łodziarni „Maleńka”. Na miejscu pojawiła się wraz ze swoją młodszą córką oraz mężem Dariuszem Stefaniukiem. W dramatycznym apelu zwróciła się do opozycji i zaprzeczała jakoby jej mąż stosował wobec niej przemoc i miał niebieską kartę.

Ohydne plotki

- Muszę odnieść się do tych ohydnych plotek, które pojawiają się na nasz temat od jakiegoś czasu na mieście. Sugeruje się, że mój mąż stosuje wobec mnie przemoc. Wystarczy wejść na profil mojego męża, by zobaczyć jak atakują naszą rodzinę - mówiła Renata Stefaniuk.

Przytoczyła kilka komentarzy z portalu Facebook. Wynika z nich, że Dariusz Stefaniuk ma mieć założoną niebieską kartę. „Czy to prawda, że Stefaniuk miał założoną niebieską kartę?” - pytał się X. Na taki komentarz odpowiadała pani Y - „miał”. Poza tym żona prezydenta sugeruje, że za tak ogromnym hejtem stoją ludzie z bialskiej opozycji. Renata Stefaniuk pokazywała też kopie materiałów z obraźliwymi słowami na temat jej męża. - Osobiście zdejmowałam z koszy na śmieci wraz ze strażą miejską paszkwile na temat mojego męża. To są tak wierutne kłamstwa i bzdury, nie mogę tego nie powiązać z kampanią wyborczą. Litwiniuk pracował 4 lata z moim mężem i wie dobrze, że nie ma w nim żadnej agresji - tłumaczy żona prezydenta.

I dodała: Polityka polityką, ale nasza rodzina mieszka w Białej Podlaskiej i będzie musiała zmierzyć się z tymi komentarzami, które nie znikają ze strony internetowej. Czy pan Czapski i Broniewicz chciałby by ktoś tak atakował ich rodziny? Nie można czegoś takiego robić!



Żona Dariusza Stefaniuka ze łzami w oczach prosiła o powstrzymanie hejtu skierowanego w jej rodzinę

**Renata Stefaniuk**

Sugeruje się, że mój mąż stosuje wobec mnie przemoc. Wystarczy wejść na profil mojego męża, by zobaczyć jak atakują naszą rodzinę

Rodzina ma pierwszeństwo

Do całej sprawy odniósł się Michał Litwiniuk. - Zapewniam, że o ile różnią nas argumenty merytoryczne dotyczące wizji rozwoju miasta, nie różnią nas wartości rodzinne. W tej sprawie wspieram pana jako mąż, ojciec, syn i brat. Rodzina powinna podlegać jak największej ochronie. Trzeba prowadzić spór merytoryczny. Jeżeli ze strony osób wspierających danego kandydata pojawiają się niemerytoryczne uwagi osobiste, proszę zaprzestać - mówi kandydat Koalicji Obywatelskiej. Z kolei Andrzej Czapski uważa, że w dobie internetu wolno więcej tym, którzy chcą rozsiewać zło i trzeba z tym walczyć. Ubolewa nad tego typu zachowaniem, ale uważa, że kiedy hejt dotyczy Dariusza Stefaniuka, jest to nagłaśnianie w jedną stronę. W momencie gdy dotyczą Michała Litwiniuka są popierane.

Sam doświadczyłem hejtu

- Cztery lata temu doświadczyłem hejtu, kiedy pokazałem w medium mojego rywala - zdjęcia, które mnie poniżały i rzekomo dowodziły mojego pijactwa. To uderzyło w moją rodzinę, mocno przeżywałem tę sytuację. Nie przyszłoby mi jednak do głowy, żeby użyć płaczu żony, by wzbudzić współczucie wśród wyborców. To niewłaściwa postawa - mówi Andrzej

Czapski, były prezydent miasta. Bogusław Broniewicz jest zdumiony, że podczas konferencji żony prezydenta padło jego nazwisko. Nie interesuje go jaka jest sytuacja rodzinna kandydatów i nigdy w nią nie ingerował. - Próba łączenia mnie z hejtem wobec innych osób jest dla mnie nie do przyjęcia. Wszystkie osoby, które coś takiego robią, powinny być napiętnowane i nie mogą funkcjonować w życiu publicznym. Dla mnie najważniejsza jest jedynie ocena, jak ktoś sprawuje funkcję publiczną - mówi Broniewicz.

Litwiniuk i masoneria?

Tego samego dnia przypuszczono atak na kandydata na prezydenta z ramienia Koalicji Obywatelskiej. Obrażliwe zdjęcie pojawiło się na profilu „Kościół Św. Anny Biała Podlaska”. Tam umieszczono zdjęcie uczestników konferencji „Centrum Dialogu” organizowanej przez Rotary Klub Biała Podlaska. Można na nim przeczytać, że „Katolik nie głosuje na ludzi związanych z masonerią” oraz, że Rotary Club to organizacja paramasońska, a „przynależność do masonerii była obłożona ekskomuniką”. Obok pokazana jest zbliżona sylwetka Michała Litwiniuka. Autor mógł więc sugerować, że kandydat Koalicji Obywatelskiej jest związany z masonerią.

**Kościół Św. Anny Biała Podlaska**

7 min •

KATOLIK NIE GŁOSUJE NA LUDZI ZWIĄZANYCH Z MASONERIĄ*** Rotary Club - organizacja paramasońska**

Kościół Katolicki zakazywał wszelkich kontaktów z masonerią

Zdjęcie zostało już usunięte z fanpage'a. W podpisie było: Prawem ich nieprawda, ich bogiem - szatan, a obrzędem - bezeczność

Kuria zaprzecza

W tej sprawie komentarz wydała kuria diecezji Siedleckiej. Według jej przedstawicieli profil oraz powiązana strona internetowa nie jest własnością parafii św. Anny oraz nie jest przez nią redagowana. Wspomniane strony są własnością osoby prywatnej.

- Pomimo prób ze strony parafii, Facebook nie zablokował tego fanpage'a. Parafia nie ponosi więc odpowiedzialności za zamieszczane tam treści. Nie zamierzamy, jako diecezja w tej sprawie podejmować żadnych kroków prawnych. Jeśli parafia św. Anny w Białej Podlaskiej będzie chciała takie kroki poczynić, wówczas znaj-

dzie wsparcie ze strony diecezji - tłumaczy ks. Jacek Świątek, rzecznik prasowy kurii siedleckiej.

Prymitywny poziom

- Pod tym postem pojawiły się polubienia osób wyrażających się publicznie w kampanii. To nie jest stanowisko parafii i kurii. Kościół katolicki odciął się od nieeleganckiej, stojącej na niskim poziomie manipulacji. Debata nie może być na tak niskim poziomie - uważa Litwiniuk. Jeszcze w piątek 27 października obraźliwe posty zostały usunięte z facebookowego profilu.

Maciej Maciejuk

Strażnik leśny twierdzi, że policjant ukrył dowód w sprawie

Policjant: Nie wiedziałem, że drewno jest kradzione

Pow. Parczew: Sąd we Włodawie zakończył proces, w którym policjant Marek M jest podejrzany o przechowywanie i ukrywanie drewna skradzonego przez jego brata. Wyrok zapadnie 7 listopada.

Po trzech miesiącach włodawski sąd zakończył proces, w którym policjant z parczewskiej komendy był podejrzany o paserstwo. W ubiegły czwartek (25 października) sąd przeprowadził konfrontację, bowiem zeznania strażników leśnych, którzy ujawnili kradzież sosen, nieco się różniły. Chodziło o wyjaśnienie, czy obwiniany Marek M. mógł ukryć odziomek sosny, by uniemożliwić ujawnienie kradzieży. Jeden ze strażników zeznał przed

sądem, że tak, a drugi nie zawarł tej okoliczności w swoim zeznaniu. Podczas konfrontacji przyznał jednak, że pamięta taką okoliczność i potwierdził słowa swojego kolegi.

Brat przywoził drewno z lasu wujka

Po konfrontacji sąd udzielił głosu oskarżycielowi - policjantowi z Komendy Powiatowej we Włodawie, który domaga się skazania i ukarania Marka M. za wykroczenie. Wysokość kary zostawił do uznania sądu.

Przeciwnie zdanie w tej kwestii ma obrońca obwinionego. Adwokat uważa, że nie ma dowodów, by jego klient dopuścił się zarzucanego mu czynu. Mecenas uznał fakt, że kradzione drewno znajdowało się na posesji Marka M., ale zwrócił uwagę, że z tej posesji korzysta także jego brat, Edward M., który,

jak ustalono, ukradł z lasu państwowego sześć sosen i przywoził je na posesję. Marek M. wyjaśniał w procesie, że tego dnia nie było go w domu, bo był z żoną na pogrzebie.

Adwokat przekonywał, że gdyby Marek M. wiedział, iż drewno jest kradzione, to nie pozwoliłby na jego składowanie na posesji

Adwokat przekonywał, że jego klient nie wiedział, iż drewno jest kradzione, bo jego brat przywoził wcześniej drewno z lasu wujka, które wycinał za jego zgodą. - Marek M., mimo, że jest policjantem, nie ma żadnego obowiązku kontrolowania swojego brata, który do tej pory nie był karany sądowo - twierdził obrońca.

Policjantowi niewiele brakuje do emerytury

Dalej adwokat przekonywał, że gdyby Marek M. wiedział, iż drewno jest kradzione, to nie pozwoliłby na jego składowanie na posesji. Mecenas podniósł też okoliczność, że jego klientowi niewiele brakuje do 15 lat służby w policji i zadał pytanie, czy człowiek, który całe swoje życie zawodowe przepracował w policji, podjąłby tak idiotyczną decyzję, by zaangażować się w kradzież albo nawet nieświadomie posiadanie kradzionego drewna?

Strażnik leśny nie dopełnił obowiązku

Następnie mecenas przeszedł do tematu zaginionego odziomeka. - Czy wiedząc, że coś może być nie tak z drewnem, bo straż

leśna czegoś szuka i podejrzewając, że drewno może mieć nielegalne pochodzenie, Marek M. byłby takim idiotą żeby chować dowód w sprawie? - zadał pytanie obrońca policjanta. - Wydaje mi się że nie - odpowiedział po chwili.

Oskarżyciel domaga się skazania i ukarania Marka M. za wykroczenie. Wysokość kary zostawił do uznania sądu

Zdaniem adwokata, jeśli rzeczywiście zaginął odziomek, to strażnik leśny Wiesław Ł. nie dopełnił obowiązku, bo powinien go szukać.

Wiesław Ł. chce zaszkodzić Markowi M.

Obrońca policjanta twierdzi, że zeznania strażnika Wiesława Ł. są tendencyjne. - Wiesław Ł. swoimi zeznaniami stara się wmówić Wysokiemu Sądowi, że Marek M. swoim zachowaniem wyczerpał znamiona wykroczenia paserstwa nieumyślnego - powiedział stanowczo adwokat. Mecenas starał się wykazać, że im dłużej trwa postępowanie przed sądem, to Wiesław Ł. dodaje nowe fakty, które jego zdaniem mogą zaszkodzić Markowi M.

Podsumowując swoje wystąpienie, obrońca wniósł o uniewinnienie Marka M.

Sąd postanowił, że ogłosi wyrok 7 listopada.

Andrzej Dejneka

W Uwadze TVN: Chinka w wiosce pod Radzyniem nie może się spotkać z dziećmi

Małżeństwo Chinki i mieszkańca wsi pod Radzyniem zakończyło się sprawą rozwodową. Matka w reportażu Uwagi w TVN zarzuca mężowi i jego rodzinie utrudnianie kontaktu z dziećmi.

Chinka He Mei Yuen wyszła za mąż za byłego mieszkańca wsi pod Radzyniem Podlaskim. Młody mężczyzna wyjechał do Chin dzięki programowi dla studentów. Tam mógł realizować sportową pasję, z której był znany w swoim środowisku już w kraju. Na kanale Youtube są filmiki z jego udziałem, a na jednym z portali można przeczytać wywiad, w którym opowiada o między innymi o Chinach i o swojej dziewczynie stamtąd.

Powrót do Polski

Pobyt trwał kilka lat. Młodzi doczekali się dwójki dzieci. Jak kobieta opowiada w reportażu Uwagi, problemy zaczęły się, kiedy do Chin przyjechali na trzy miesiące rodzice jej polskiego męża. Czuła się przez nich lekceważona, nieakceptowana. Zapadła decyzja o powrocie do Polski. Młoda rodzina zamieszkała w Warszawie. Krewini jej męża prowadzą w stolicy dobrze prosperującą działalność handlową opartą na kontaktach z Chinami. Rodzina He zaczęła się rozpadać. Wyprosiła męża, aby we dwoje pojechali do Chin odpocząć i spotkać się z jej rodziną. Ona



Chinka He Mei Yuen wyszła za mąż za byłego mieszkańca wsi pod Radzyniem Podlaskim. Młody mężczyzna wyjechał do Chin dzięki programowi dla studentów

miała jechać pierwsza, bo kończyła jej się wiza, a mąż miał dołączyć, ale w ostatniej chwili wykreślił się, podając jakiś powód. He wyjechała sama, a po kilku tygodniach wróciła, ale drzwi ich mieszkania były już przed nią zamknięte.

Nie miała dokąd pójść

- Została jak pies wyrzucona za drzwi przez męża i jego rodzinę, dowiedzieliśmy się od chińskich studentów, którzy ją do nas przyprowadzili w ubiegłym roku - mówi w Uwadze Marcin Łochowski, tłumacz przysięgły języka chińskiego, u którego w domu z jego rodziną tymcza-

sowo zamieszkała He. - Ona nie ma przyjaciół, pieniędzy, nie zna języka polskiego. Była ościeta od wszystkiego, nie miała dostępu do swojego konta. Jej rzeczy osobiste, dowód, odzież, biżuteria, buty zostały w tym mieszkaniu - mówił tłumacz. Ubolewał, że nikt kobiecie nie pomógł.

Polsko-chińskie małżeństwo rozpadło się

He opowiadała przed kamerą o złym traktowaniu, kiedy jeszcze mieszkała z dziećmi.

- Kiedy mój syn był przebiegły, oni zrobili imprezę. Jego młodszy brat lubił imprezować, puszczać głośno muzykę, pić

Kiedy był obiad, nie zaprosili mnie. Siedzieli przy stole, jedli, cieszyli się, ja byłam w pokoju i nosiłam na rekach syna, który płakał. Byłam bardzo smutna - wspominała. Obecnie toczy się sprawa rozwodowa, a sąd na ten czas przyznał ojcu opiekę nad dziećmi. He ma je widywać w pierwszy i trzeci weekend miesiąca, ale spotkania rzadko dochodzą do skutku. Druga strona utrudnia kontakty.

Zimą marzyła pod furtką

He przyjeżdżała do wioski pod Radzyniem, z której pochodzi jej mąż, bo w sądzie podał, że dzieci będą przebywały w jego

rodzinnym domu. I tu nie mogła się z nimi spotkać. Opowiada, że zimą stała na wietrze trzy godziny pod furtką. W końcu wyszedł teść i kazał jej się wynosić, strasząc policją.

- Pamiętam, bywała na stacji. Kupowała jakieś zabawki dzieciom. Z tego, co mówiła, zrozumiałem, że nie może się z nimi spotkać. Nocowała w hotelu przy stacji - powiedział Wspólnocie jeden z pracowników kompleksu handlowo-hotelowego przy stacji paliw.

Mieszkańcy zaskoczeni

Po reportażu zaczęto o sprawie rozmawiać we wsi, bo wcześniej

mało kto znał sytuację. - Niewiele można powiedzieć, bo ci rodzice tu nie przebywają. Są chyba w Warszawie i czasem tylko zaglądają, ale, jak rozmawiam z ludźmi, to nikt tu dzieci nie widział - mówi mężczyzna spotkany w okolicy domu męża Chinki.

- Jak się pojawiają, to wiadomo, że to oni, bo jeżdżą drogiemi samochodami. Mają kasę. Tyle o nich wiemy. Oni nie utrzymują kontaktów z ludźmi stąd - mówi z kolei jedna z mieszanek.

Softys wsi o reportażu usłyszała od kogoś z mieszkańców. - Ludzie są zaskoczeni. Ja to nawet nie wiedziałam o tym małżeństwie polsko-chińskim. Dawno nikogo z tej rodziny nie widziałam. Już od kilku lat, jak zanoszę nakaz podatkowy z gminy, to jest zamknięte - słyszymy od softysa.

Nam też nikt nie otworzył drzwi, a ojciec dzieci nie odpowiedział na wiadomość wysłaną przez portal społecznościowy.

Poruszeni tym, co ją spotkało w Polsce

Mężczyzna odmówił rozmowy także autorom reportażu. Po emisji w internecie posypały się komentarze. 190 wpisów zostawili internauci. Można w nich przeczytać słowa otuchy i współczucia dla He Mei Yuen, a dla jej męża i jego rodziny potępienia. Są deklaracje pomocy prawnej dla Chinki w walce o dzieci, jest też krytyka sądu. Wiele osób stwierdziło, że wstydi się za Polaków.

Beata Malczuk

Powyborcze komentarze wygranych i przegranych

Pow. Radzyń: Czego możemy się spodziewać po nowym układzie sił w kadencji 2018-2023? O to pytamy kilka osób, które mocno się zaangażowały w kampanię wyborczą.

Wolta i przewrót w RaSIL-u

Nie jest tajemnicą, że część prawicowego środowiska skupiona wokół Józefa Korulczyka nie pałała sympatią do Jerzego Rębka. Środowisko Rębka odwzajemniało zresztą te uczucia.

W lutym ubiegłego roku Korulczyk informował opinię publiczną, że padł ofiarą prowokacji, bo ktoś chciał go zrobić w donos na burmistrza do CBA. - Jest półmetek kaden-

cji i pewnie są osoby, które obawiają się, że mogą wystartować w nadchodzących wyborach samorządowych - mówił wówczas prezes RaSIL.

W marcu Rębek zarzucał Korulczykowi, że chciał przeprowadzić IV Radzyński Marsz Żołnierzy Wyklętych bez udziału władz miasta.

W sierpniu tego roku Adam Adamski zwrócił się do Państwowej Komisji Wyborczej z pytaniem, czy RaSIL ma prawo zarejestrować

komitet wyborczy. - To próba wyeliminowania naszego stowarzyszenia z życia społecznego - komentował Józef Korulczyk.

Na koniec dwóch radnych powiatowych startujących z list RaSIL weszło w koalicję z PiS i poparło Jerzego Rębka w II turze wyborów. Jednym z nich jest Zbigniew Smółko, który odmówił komentarza w tej sprawie.

mm

**Jakub Jakubowski**

radny (Już) POWIATOWY

WYNIKI WYBORÓW NIE SĄ DLA MNIE ZASKOCZENIEM

Ludzie głosują pod wpływem emocji, a jeśli dochodzi do tego nieznajomość kandydatów, to wybierają cokolwiek, np. znajomego lub logo partii. A że PiS jest dziś na fali - wybierają PiS. Dobrze więc, że na pierwszym miejscu listy PiS do powiatu nie była koza, bo istnieje obawa, że zostałyby starościny w naszym powiecie. Wynik innych ugrupowań jest o tyle słaby, że prywatne ambicje liderów list do miasta jak i list do powiatu, brak wspólnego frontu i konsolidacji, doprowadziły do rozdrobnienia głosów. Najlepiej widać to w mieście, gdzie Jerzy Rębek wprowadził do rady ludzi, którzy przez 4 lata nie robili w radzie nic albo prawie nic. Ale to nie przez ich siłę, a przez rozdrobnienie opozycji. Wierzę, że burmistrzem nie zostanie Jerzy Rębek. Takie jednoladztwo, prywatne imperium, nie wróży nic dobrego. Nikomu!

**Szczepan Niebrzegowski**

radny powiatowy

OGROMNA POKORA I WDZIĘCZNOŚĆ

Jesteśmy wdzięczni wszystkim wyborcom z powiatu radzyńskiego za poparcie kandydatów Prawa i Sprawiedliwości na wszystkich szczeblach drabiny samorządowej. Wprowadziliśmy do rady powiatu niemal wszystkich kandydatów, którym zaufaliśmy i którzy znaleźli się na naszych listach wyborczych. Chciałbym podziękować za każdy oddany głos i ogromne zaufanie. Nie znamujemy tego. Ciężko pracowaliśmy na ten wynik. Teraz, będziemy tak jak mówił pan premier Morawiecki z pokorą pracować na to, żeby nasi wyborcy mogli być z nas dumni. Gratuluję też naszym konkurentom, którzy weszli do rady powiatu. Jednocześnie chcielibyśmy, żeby wybory w II turze w mieście zakończyły się sukcesem naszego kandydata Jerzego Rębka. Jego zwycięstwo pozwoli na zbudowanie współpracy pomiędzy wszystkimi elementami drabiny samorządowej i merytoryczną pracę

Wyniki startujących do powiatowego parlamentu

	Radzyń	Borki, Czemierniki, Ulan, gm Radzyń	Kąkolewnica, Komarówka, Wołyń
 PiS	MAZUREK Robert 1 072 EJSMONT Jarosław 380 WŁOSZEK Agnieszka 295 WASAK Anna 149 KRATIUK Grażyna 158 WOŹNIAK Jerzy 193 STEPHAN Tomasz 364	NIEBRZEGOWSKI Szczepan 1 392 CZARNECKA-BAJDA Nina Agata 309 KOWALCZYK Grzegorz Kazimierz 696 MYŚŁOWSKI Ryszard 221 BEDNARCZYK Jerzy Czesław 465 GRYCZON Jan 382 KOSTRZEWA Agnieszka 124 GÓRNA Małgorzata Bogusława 140 MITURA Magdalena Ewa 185 ZAJĄC Michał 500	KORULCZYK Witold 595 ORŁOWSKI Stanisław 416 WILCZYŃSKA Barbara 189 ZGORZAŁEK Jacek 376 STEFANISZYN Anna 126 WOŁODKO Jakub 162 CHMIELEWSKA Iwona 207 GABRYSZUK Kazimierz 185
 PSL	OLKO Andrzej 395 SZYMAŁA Anna 530 JASZCZ Joanna 53 KUŁAK Mirosław 168 ORLICZ Beata 19 POPEK Małgorzata 102 SZRAM Grzegorz 96	SŁAWECKI Tadeusz 1 059 CHOJNACKI Andrzej 422 POWAŁKA Piotr 403 LENARD Grzegorz 104 CICHOSZ Monika 238 LUTY Ewa Barbara 38 MATEUSIAK Henryk 148 MICHALSKA Teresa 143 ROLAK Jolanta 20 WIŚNICKI Dariusz 80	WOŁOSOWICZ Marek 482 BARTOŚ Mirosław 778 PĘKAŁA Czesław 923 GOŁAWSKA Zofia 199 JÓŻWIK Stanisław 437 MUSZYŃSKA Mieczysława 34 KULAWIEC Anna 36 MUSZYŃSKI Paweł 179
 Nasz Powiat	GIL Jan 547 BUKRYJ Danuta 32 NAPŁOSZEK Jadwiga 56 TUROWSKI Tomasz 69 PAWLIK Grażyna 62 ZIELNIK Waldemar 193 JAKUBOWSKI Jakub 547	KAMIŃSKI Jerzy 580 BAJDA Teresa 189 DUDEK Dariusz Henryk 134 MIKOŁAJUK Eulalia 181 KRYJAK Alina 231 CICHOSZ Anna 41 JASKÓLSKI Tomasz 262 PASZKOWSKI Wiesław 67 PAWLINA Dorota 57 MAZUR Mirosław 105	ZARZYCKI Tomasz 103 PACHAŁA Barbara 124 IWANOWSKI Stanisław 46 CIEMIĘGA Karol 36 LENARCZYK Ewa 28 SAMOCIUK Barbara 88
 RaSiL	KORULCZYK Józef 120 DZIĘGA Andrzej 86 GOMÓŁKA Dariusz 238 KORCZYK Elżbieta 11 SKOWRON Renata 21 STROJEK Arkadiusz 48 WIATER Anna 6	WAGNER Mieczysław 274 ROGOZA Zygmunt 126 CUPRYN Maria 131 NURZYŃSKI Tomasz 126 KARCZEWSKI Jakub 5 KĘPA Izabela 28 KOCYŁA Artur 82 KOZIEŁ Waldemar 66 SKRZECZKOWSKA Edyta 81 WIERZCHOWSKA Aniela 83	MAKARSKI Zbigniew 254 GURDZIEL Katarzyna 70 JAKIMOWICZ Zofia 88 CAP Andrzej 198 SZCZEPANIUK Agnieszka 121 ZALEWSKI Mirosław 77 ZDUNEK Sylwia 14 SMÓŁKO Zbigniew 372
 KUKIZ'15 POTRAFIŚ POLSKO! Kukiz	GŁOS Grażyna 79 MATYSIAK Piotr 108 KRUCZEK Sławomir 59	ŁUĆKO Agata 264 WALCZYNA Jerzy 263 BĄCIK Radosław 84 POTĘGA Sebastian 55 OCHNIO Violetta 52	SKUPIŃSKA Anna 246 KOMOŃ Paweł 350 LANGA Dariusz 373 BOROWIK Jan 77 CIOK Izabela 17 DANILUK Hubert 57 ZAJĄC Wiesław 45 MATEJEK Magdalena 20
 KOALICJA OBYWATELSKA RPS (PO, N)	KRZYKAŁA Marcin 247 STRADCZUK Krzysztof 288 WINCIERZEWSKA Anna 25 ZAJĄC Adam 21 SZEWCZYK Agnieszka 46 WERNER Ewa 18 BOGUTYN Anna 151	OLEŚKIEWICZ Emil 643 DOMAŃSKI Piotr 74 NIEWĘGŁOWSKA Anna 31 MITRONIUK Artur 25 ZIAREK Bartosz 4 WOROBIEJ Paulina 9 STRZYŻEWSKA Teresa 20 SKARŻYCKA Marta 7 WÓJCIK Piotr Wiesław 27 KAŁUSKI Mirosław Janusz 126	WETOSZKA Krystyna 188 MUSIATOWICZ Dariusz 12 GAWRYSZUK Brygida 28 MATEJEK Ireneusz 3 KŁOCZKO Kamil 15 SZUMSKI Bogdan 10 WOŁOWIK Mirosława 30 DUDA Agnieszka 38

**Jan Gil**

wicestarosta radzyński, lider listy KWW „Nasz Powiat”

SKŁADAM WŁAŚNIE PROTEST WYBORCZY

Jeszcze nie mogę nic więcej na ten temat powiedzieć, ale właśnie mój adwokat pracuje nad dokumentami i składam protest wyborczy do sądu. Radnemu z mojej listy, który wszedł do rady powiatu pogrążyłem wyniki, ale są pewne okoliczności, o których nie mogę teraz jeszcze mówić, że one dają mi podstawę do złożenia protestu. I nie chodzi tu o innego kandydata z listy, czy ordynację wyborczą. Sąd będzie miał miesiąc na rozstrzygnięcie, więc dopiero za kilka tygodni będę mógł powiedzieć coś więcej

**Anna Szymała**

radna powiatowa

LICZĘ NA DALSZĄ WSPÓŁPRACĘ W MIŁEJ I KULTURALNEJ ATMOSFERZE

Odniosę się do wyborów na szczeblu powiatowym, bo sama byłam kandydatką w wyborach do Rady Powiatu Radzyńskiego w okręgu nr 1. Uważam, że można było spodziewać się, że wybory parlamentarne przełożą się na samorządowe. Niemniej jednak, faktem jest, że ponad 26 proc. osób (7081 wyborców), którzy skorzystali ze swojego prawa i poszli na głosowanie wybrało kandydatów z mojego ugrupowania Polskiego Stronnictwa Ludowego. I za to im dziękuję. Jeśli chodzi o pracę nowego składu rady, to czas pokaże jak będzie ona wyglądała, ponieważ jest w niej kilka nowych osób. Przez minione 4 lata była ona dosyć spokojna, kulturalna i merytoryczna i miejmy nadzieję, że tak pozostanie. Wszystkim nam powinno zależeć, by w naszym powiecie działało się jak najlepiej

**Józef Korulczyk**

prezes RaSIL

WYCOFUJĘ SIĘ Z POLITYKI

Nie chcę tego komentować. Jestem zniechęcony tym wszystkim co się stało przed wyborami, działaniami w moim środowisku. Mnie już polityka nie interesuje. Wycofuje się

Preparat sprawdzony przez 62 900 osób

1 dawka udrażnia tętnice i obniża cholesterol o 85%!

Usuń zatory żyłne w 24h

**Nowatorski ŚRODEK na miażdżycę
zmniejsza ryzyko zawału serca o 94%**

Wykorzystaj swoją szansę i pokonaj miażdżycę w 14 dni!

Koniec z groźną dla zdrowia miażdżycą, która zatyka żyły i pogarsza krążenie krwi, stwarzając ryzyko zawału serca, udaru mózgu, zatoru płuc czy niedokrwienia kończyn. Już niemal 63 tys. Polaków zmniejszyło grubość blaszki miażdżycowej po 2 tygodniach domowej kuracji, która udrażnia żyły i tętnice, usuwa zalegające skrzepy, obniża cholesterol i cofa zmiany miażdżycowe aż o 94%.

Innowacyjna kuracja prof. Braxtona zapowiada prawdziwą rewolucję w domowym, skutecznym i nieinwazyjnym zwalczaniu miażdżycy. Choroba, która przez lata podstępem atakowała niemal 75% społeczeństwa w każdym wieku, doprowadzając do poważnych chorób, zawałów, udarów i amputacji kończyn, dziś może zostać wyleczona w kilkanaście dni bez żadnej operacji. „9 na 10 osób po zastosowaniu preparatu wraca do pełni zdrowia już w ciągu 2 tygodni” – informował na Konferencji Top Medica prof. George Braxton, twórca kuracji przeciwmiażdżycowej, która wprost ze Stanów Zjednoczonych dotarła właśnie do Polski.

**Prof. George Braxton,
kardiolog**

„Według danych Światowej Organizacji Zdrowia, choroby naczyń krwionośnych są obecnie pierwszą przyczyną zgonów na świecie. Opatentowana przez nas kuracja **natychmiast rozbija blaszki miażdżycowe** zalegające w tętnicach, rozszerza światło naczyń krwionośnych i chroni przed utworzeniem się zatoru żylnego. Już po zażyciu 1 kapsułki poziom złego cholesterolu zostaje obniżony średnio o 55%, a krew zaczyna krążyć poprawnie już po 7-10 dniach, obniżając niemal do zera ryzyko nagiego zawału, czy udaru.”

Zdrowe serce w każdym wieku

Specjaliści przyznają, że rozwój miażdżycy bywa niezauważalny. Warto mieć świadomość, że to podstępna choroba, która niepokojące sygnały wysyła dopiero wtedy, gdy żyły i tętnice są zatkane już w połowie! To sprawia, że zawał zazwyczaj pojawia się niespodziewanie, w stanie pozornego zdrowia. Nie warto lekceważyć nawet drobnych objawów. Preparat Braxtona powstał po to, by zażegnać zagrożenie w domowym zaciszu, bez ingerencji chirurgicznej, w 100% bezpiecznie i naturalnie.

**Działaj szybciej, niż miażdżycą!
PREPARAT BRAXTONA ZWALCZA
CHOROBY NIEDOKRWIENNĄ W 14 DNI**

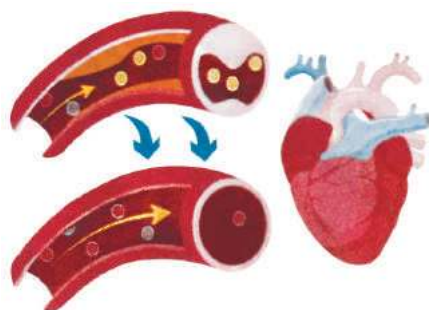
Uniknęłam amputacji stopy!

„Gdyby nie ten preparat, musiałabym poddać się amputacji lewej stopy. Na szczęście zaufałam córce – farmaceutce. Po 10 dniach kuracji lekarz potwierdził, że zmiany miażdżycowe zniknęły, a do stopy wróciło prawidłowe ukrwienie. Nogi przestały drętwieć, nie mam trudności z chodzeniem i znów mogę spacerować bez bólu”

Wiesława G. 71 lat, Białystok

Preparat, który chroni Ciebie i Twoich bliskich

Przełomowa kuracja Braxtona rozszerza światło tętnic, poprzez usunięcie z nich blaszki miażdżycowej zbudowanej głównie z cholesterolu.



Kuracja nowatorskim preparatem odtka żyły i tętnice już po 1. zastosowaniu. Gdy blaszka miażdżycowa zostaje skruszona, naczynia krwionośne odzyskują drożność, a krew **bez przeszkód dotlenia wszystkie narządy.**

Już w ciągu 24 h od zażycia preparatu, przepływ krwi w naczyniach krwionośnych ulega poprawie – zgromadzone w ścianach tętnic złoże zostają zmniejszone, a następnie usunięte z organizmu, dzięki czemu ryzyko niedotlenienia narządów spada niemal do zera, a serce staje się odciążone i nie musi już pracować na podwyższonych obrotach.

To dlatego aż 99 osób po kuracji deklaruje natychmiastową poprawę zdrowia i samopoczucia, a ich wyniki badań polepszają się z każdym dniem. Preparat wykazuje 100% skuteczność także w zaawansowanym stadium miażdżycy, ratując pacjentów przed wszczęciem by-passów, a nawet amputacją niedotlenionych kończyn.

Tak imponujące rezultaty, to zasługa 3-fazowego działania preparatu:

1. Likwidacja monocytów (komórek wypełniających się złym cholesterolem)
2. Rozbicie i zmniejszenie grubości blaszki miażdżycowej
3. Regeneracja, wzmocnienie i uelastycznienie ścian żył oraz tętnic

Cholesterol w normie bez żadnej diety!

„Odkąd biorę preparat Braxtona, skończyły się trudności z oddychaniem i bóle w klatce piersiowej, a poziom cholesterolu wrócił do normy, mimo że nie zmieniłem diety. Po co łykać tony pigułek i zatruwać wątrobę, gdy wystarczy 1 kapsułka preparatu, by odzyskać zdrowie!”

Jan Z. 75 lat, Wałbrzych

5 EKSTRA KORZYŚCI

Oryginalna formuła Braxtona:

- ✓ ODTYKA ŻYŁY I TĘTNICE W 24 H
- ✓ ROZSZERZA ŚWIATŁO NACZYŃ KRWIONOŚNYCH AŻ O 85%
- ✓ OBNIŻA POZIOM ZŁEGO CHOLESTEROLU I ROZBIJA BLASZKĘ MIAŻDŻYCOWĄ
- ✓ WZMACNIA SERCE I REGENERUJE UKŁAD KRWIONOŚNY
- ✓ ZMNIJSZA RYZYKO ZAWAŁU, ZATORU ŻYLNego I UDARU O 94%!

Skorzystaj z PRZEŁOMOWEJ kuracji

Przełomowa kuracja Braxtona rozszerza światło tętnic, poprzez usunięcie z nich blaszki miażdżycowej zbudowanej głównie z cholesterolu. Już w ciągu 24 h od zażycia preparatu, przepływ krwi w naczyniach krwionośnych ulega poprawie – zgromadzone w ścianach tętnic złoże zostają zmniejszone, a następnie usunięte z organizmu, dzięki czemu ryzyko niedotlenienia narządów spada niemal do zera, a serce staje się odciążone i nie musi już pracować na podwyższonych obrotach.

**LIMITOWANA ILOŚĆ
ZESTAWÓW PROMOCYJNYCH**

70% TANIEJ DLA PIERWSZYCH 150 OSÓB

Pierwszym 150 osobom, które zadzwonią do **6 LISTOPADA 2018 r.**, przysługuje specjalna zniżka! Otrzymasz wówczas preparat prof. Braxtona za ~~317zł~~ **97zł** (przesyłka GRATIS)! Zamawianie jest bezpieczne, ponieważ płatność następuje dopiero po otrzymaniu przesyłki.

81 300 33 36

pon.-pt. 08:00 - 20:00, sob.-nd. 09:00 - 20:00
Zwykłe połączenia lokalne bez dodatkowych opłat.

Oferta ważna do 6 listopada 2018

Liczba promocyjnych opakowań jest ograniczona!

Starają się nie patrzeć na partyjne układy

PSL ma większość, ale nie mówi PiS-owi nie

W powiecie bialskim, wbrew temu co mówi ostatnio krajowi liderzy partii, PSL wcale nie wyklucza koalicji z PiS. Najbliższe dni pokażą czy będzie kontynuacja dotychczasowego układu. Oficjalnie powiatowi przywódcy PSL mówią o możliwości współpracy z PiS, choć zastrzegają, że do rządzenia na lokalnym podwórku nie jest im to potrzebne.



To jedyny powiat w województwie, w którym mamy bezwzględną większość głosów, ale tak jak dotychczas nie zamykamy się na współpracę z radnymi z innych komitetów

Samorządowcy z PiS wypowiadają się podobnie, ale dają do zrozumienia, że z uwagi na wygraną ich opcji w sejmiku, lepiej byłoby jednak znowu zawrzeć to „małżeństwo z rozsądku”. Układ PSL-PiS doprowadził w ubiegłej kadencji do wymiany starosty. Tadeusza Łazowskiego zastąpił Mariusz Filipiuk i PiS współ-



Mariusz Filipiuk
Koalicja z PiS nie jest nam w

tej chwili potrzebna, ale jeśli miałyby dojść do skutku na normalnych zasadach, nie mówię nie, bo na poziomie powiatu jak najmniej polityki, a jak najwięcej współdziałania



Marian Tomkowicz (PiS), wiceprzewodniczący rady powiatu bialskiego
PSL ma większość, my mamy troszeczkę mniej, ale patrząc

rządził w powiecie, czego dotąd ekipa poprzednika nie może swoim partyjnym kolegom darować. W tej ka-



Daniel Dragan, przewodniczący zarządu PO w powiecie bialskim

Liczymy na wygraną Michała Litwiniuka. To bardzo ważne dla powiatu, bo miasto powinno z nim współpracować, a za prezidenta Stefaniuka tej współpracy brakowało

na wynik procentowy, to jest prawie pół na pół. Nie chodzi o funkcję, a o działanie na rzecz powiatu. Dotąd było dobrze. W sprawach gospodarczych i inwestycyjnych nie było kontrowersji. Najważniejszy jest interes naszych wyborców

dencji zanoszą się na kontynuację.

Beata Malczuk

Bój o gminę Biała Podlaska

Panasiuk kontra Paszkowski

Gm. Biała Podlaska: Kamil Paszkowski z KW PiS zmierzy się 4 listopada z urzędującym od kilku kadencji wójtem gminy Biała Podlaska, Wiesławem Panasiukiem z KW PSL. Włodarz już ma za sobą większość rady.



2 664 wyborców poparło wójta Wiesława Panasiuka 21 października

Doświadczenie i rozważa wójta Panasiuka kontra młodość i ambicje rzutkiego polityka PiS - to będzie ciekawy pojedynek, sądzą obserwatorzy życia politycznego. Zieloni są pewni swego, bo mają już większość w radzie (11 na 15 mandatów), a przewaga ich kandydata jest znacząca. Brakuje tylko kropki nad i. PiS z kolei się odgrąża, że może ludowcom pokrzyżować szczyty.

Kamil Paszkowski na konferencji prasowej po 1. turze wyborów ogłosił sojusz z kandydatką Edytą Sweklej z KWW Służba nie Druzba. Oboje przedstawili zasady współpracy sformułowane w 10 punktach. Kandydat PiS widzi swoją sojuszniczkę na stanowisku zastępcy wójta. Skomentował krążące w internecie komentarze krytykujące „przedwczesne dzielenie stanowisk”. Powiedział, iż nie widzi powodu, aby to przed wyborcami ukrywać. Edyta Sweklej zwróciła uwagę na problemy, które chciałaby rozwiązywać. Chce pomagać rolnikom w uzyskiwaniu odszkodowań kłeszkowych - informować ich o rodzajach pomocy i pomagać wypełniać wnioski. Uważa również, że działalności Gminnego Ośrodka Kultury należy wyznaczyć dodatkowy kierunek - należy dążyć do zbudowania mostu między pokoleniami. Jeden z punktów wspólnej deklaracji mówi o reprezentowaniu gminy w dobrych kontaktach z rządem, urzędem marszałkowskim, wojewódzkim i starostwem. Jest też deklaracja zadbania o interesy mieszkańców, dobrą wycenę ich ziemi podczas budowy autostrady A2. - Myślą, że Amerykę odkrywają - komentuje zapowiedzi konkurenta wójt Wiesław Panasiuk. I on też zawarł sojusz programowy z kandydatem, który odpadł z gry 21 października. Konrad Gąsiorowski apeluje do swoich wyborców i do tych, którzy jeszcze nie zdecydowali się na udział w wyborach, aby głosowali na wójta Panasiuka, który obiecał w zamian realizację głównych założeń programu KWW Twoja



1 594 głosy zapewniły Kamilowi Paszkowskiemu z KW PiS udział w 2 turze

Nowa rada gminy

Mateusz Siwiec - KW PSL
Joanna Panasiuk - KW PSL
Dariusz Plażuk - KW PSL
Sebastian Gałązka - KW PiS
Tomasz Wołowik - KW PSL
Agnieszka Sęczyk - KW PSL
Monika Oskwarek - KW PSL
Marcin Onisiewicz - KWW
Twoja Gmina Biała Podlaska
Renata Rudawka - KW PSL
Mariusz Semeryło - KW PSL
Marek Czeżko - KW PSL
Mariusz Trzeciak - KWW Nasza Czosnówka
Stefan Ślędz - KW PiS
Bożena zalewska - KW PSL
Marek Sawczuk - KW PSL

Wyniki wyborów na wójta z 21 października:

Konrad Łukasz Gąsiorowski (36 lat) - 1188 gł., 18,97 %

Wiesław Panasiuk (64 lata) - 2664 gł., 42,55 %

Kamil Tomasz Paszkowski (28 lat) - 1594 gł., 25,46 %

Edyta Małgorzata Sweklej (42 lata) - 815 gł., 13,02 %

Gmina Biała Podlaska. Do poparcia wójta zachęca też Riad Haidar, który po raz kolejny uzyskał mandat do sejmiku wojewódzkiego.

Beata Malczuk

Nowi radni powiatu bialskiego

Zwycięzcą wyborów samorządowych do Rady Powiatu Biała Podlaska okazało się Polskie Stronnictwo Ludowe z 12 mandatami. Tuż za nim uplasowało się Prawo i Sprawiedliwość, które zdobyło 10 mandatów, natomiast Porozumienie Samorządowe 2018 otrzymało 3 mandaty. Wrócili znani samorządowcy, m.in. Tadeusz Łazowski, Mariusz Filipiuk czy Marek Uściński, ale pojawili się też nowi radni, jak Daniel Dragan czy Wojciech Mitura. Do rady nie dostało się ugrupowanie Kukiz'15. Zwycięzców wyróżniliśmy, pisząc nazwiska dużymi literami.

PSL (12 mandatów)

ŁAZOWSKI Tadeusz 1 180
KICZYŃSKI Mariusz 844
ANDREJUK Tomasz 1 302
MAJEWSKI Mateusz 791
STEFANIUK Paweł 984
FILIPUK Mariusz 2 613
SULIMA Marek 535
GRZYB Artur 1 135
MAKSYMIOUK Arkadiusz 1 031
PIKACZ Czesław 1 088
ŁUKASZUK Mariusz 527
IWANIUK Elżbieta 1 044
Jakoniuk Agnieszka 454

PiS (8 mandatów)

CARUK Czesława 569
SEBASTIANIUK Radosław 1220
JASZCZUK Łukasz 1562
UŚCIŃSKI Marek 1 133
BOGUCKI Emil 1 159
SKÓLIMOWSKI Janusz 1178
BYLINA Tomasz 2 041
TOMKOWICZ Marian 905
Rusecka Jolanta 534
Nieścioruk Zbigniew 88
Kusznerczuk Monika 116
Oleksiuk Szczepan 245
Paderewski Józef 544

POROZUMIENIE SAMORZĄDOWE 2018 (3 mandaty)

MITURA Wojciech 676
MIRONIUK Andrzej 790
DRAGAN Daniel 356
Ciesielczuk Andrzej 247
Jureczek Zbigniew 483
Żytkowska Justyna 88
Szpyruk Mirosława 148
Kucio Monika 223
Andrzejuk Marzenna 662
Dyczkowski Kazimierz 221
Szemietucha Izabela 283
Iwaniuk Iwona 262
Zań Ryszard 308

Maciej Maciejuk

ZDARZENIA

Okradł pasażera

Nieznany sprawca okradł w pociągu do Kołobrzegu, śpiącego mieszkańca Białej Podlaskiej z telefonu i portfela z pieniędzmi.

Oszust od chomików

Oszust, który podawał się za właściciela sklepu internetowego

oferował do sprzedaży klatki dla chomików. Po otrzymaniu przelewu na wskazaną kwotę, nie przestał pokrzywdzonej mieszkance Białej Podlaskiej 2 klatek oraz zerwał kontakt.

Sprzedął byle co

Policjanci powiadomieni zostali o oszustwie na szkodę

mieszkańca gm. Kodeń. Nieznany sprawca podający się za mieszkańca woj. łódzkiego za pośrednictwem portalu oferował do sprzedaży telefon komórkowy iPhone 6s, wprowadzając kupującego w błąd co do stanu technicznego i przestał w/w produkt z niesprawną baterią, po czym zerwał kontakt.

Ani butów, ani pieniędzy

Mieszkanka Białej Podlaskiej kupiła na portalu internetowym buty marki Nike. Pomimo wpłacenia wskazanej sumy sprzedawca nie przelał pokrzywdzonej zamówienia, nie zwrócił wpłaconych pieniędzy, zerwał kontakt.

jk

POLICJA W GMINNEJ KOMISJI WYBORCZEJ W WOJCIESZKOWIE

Małgorzata Kulikowska złożyła protest wyborczy. Domaga się ponownego przeliczenia głosów w wyborach na wójta.

POWIAT ŁUKOWSKI/ GMINA WOJCIESZKÓW
Małgorzata Kulikowska to jedna z pięciorga kandydatów na wójta gminy Wojcieszów. W wyborach 21 października miała trzeci wynik i nie dostała się do drugiej tury. Nie zgadza się z takim rozstrzygnięciem, więc złożyła protest wyborczy. Według niej nastąpiła pomyłka przy liczeniu głosów.

Małgorzata Kulikowska złożyła do Sądu Rejonowego w Łukowie protest wyborczy. Sąd Rejonowy przekaze protest do Sądu Okręgowego w Lublinie, który wyda orzeczenie w tej sprawie.

- Protest dotyczy ponownego przeliczenia głosów w wyborach na wójta w całej gminie – mówi Kulikowska.

Była trzecia

W wyborach na wójta gminy Wojcieszów rywalizowało o głosy mieszkańców aż 5 kandydatów. W pierwszej turze wyborów Małgorzata Kulikowska uzyskała 949 głosów. Jej konkurenci: Krzysztof Szczęśniak – 1329 głosów, Agnieszka Cieślak – 958 głosów, Grzegorz Gruba – 254 głosy, a Sławomir Barszcz – 81 głosów.

W poniedziałek 22 października Małgorzata Kulikowska przyszła do Gminnej Komisji Wyborczej w Wojcieszku, która mieści się w Urzędzie Gminy Wojciesz-

ków, podobnie jak Obwodowa Komisja Wyborcza nr 5.

- Zobaczyliśmy z moim mężem zaufania, że wyniki wyborów w protokole są inne niż były liczone w jednej z komisji i powiedzieliśmy, że chcemy przeliczyć głosy jeszcze raz – mówi Kulikowska.

Żądała przeliczenia głosów

Sytuację ta relacjonuje także Beata Olszewska – Barc, przewodnicząca Gminnej Komisji Wyborczej w Wojcieszku.

- Kończyliśmy pracę, byłam wtedy w pokoju z Agnieszką Kazanecką, moim zastępcą. Byliśmy zmęczone, pracowaliśmy bez przerwy od piątku. Czekałyśmy na płytke od informatyka z nagranyimi protokołami, którą trzeba zawieźć do Lublina do Komisarza Wyborczego. W tym momencie weszła do siedziby Komisji kandydatka ze swoim mężem zaufania. Rozemocjonowana, z krzykiem, że żąda od nas natychmiastowego przeliczenia głosów. Mówiła, że mamy na to 10 minut - na zwołanie całej Gminnej Komisji Wyborczej, która dopiero co wyszła po kilkunastogodzinnej pracy do domu – mówi Olszewska – Barc.

- Pani kandydatka miała zastrzeżenia do OKW nr 5, co wyraźnie powiedziała. W tej komisji mężem zaufania wybrany z jej komitetu był jej ojciec. Kandydatka mówiła, że jej się wydaje, że „kupka” z głosami pani Cieślak i „kupka” z głosami pan Gruby zostały zamienione, czyli te głosy, które powinny pójść na pana Grubę zostały policzone dla Agnieszki

Cieślak. Opinię tą opierała na słowach swojego męża zaufania, który twierdził, że widział podczas liczenia, że „kupka” głosów pana Gruby była duża, a „kupka” głosów pani Cieślak była mała. Niestety nie był do końca pracy komisji, bo musiał wyjść – relacjonuje przewodnicząca GKW.

To niemożliwe

Dla kandydatki taka pomyłka miałaby duże znaczenie, bo Agnieszka Cieślak otrzymałaby mniej głosów, a do drugiej tury wyborów przeszłaby właśnie Małgorzata Kulikowska i Krzysztof Szczęśniak.

- Taka zamiana jest niemożliwa. Do samego końca, do momentu zamknięcia lokalu był w komisji w OKW nr 5 drugi mąż zaufania – mówi Olszewska – Barc.

- Ja próbowałam tej pani wytłumaczyć, jak wygląda procedura liczenia głosów, i że my nie możemy ich ponownie liczyć. Tłumaczyłam także, że do mnie nie wnosi się skarg na sfałszowanie wyborów, nie mam takich uprawnień. Organem, który może przyjąć taką skargę jest sąd. Na to kandydatka mnie wyśmiała. Powiedziała, że jestem niedouczona, po prostu polecały z jej ust obelgi w stosunku do mojej osoby – mówi przewodnicząca GKW.

- Tłumaczyłam jej, że jako urzędnik nie mam prawa jej wydawać żadnych kart do liczenia, nie mam prawa przyjmować skarg. Nie przyjęła tego do wiadomości i dalej trwała awantura. Powiedziała jej, że nie może siedzieć w naszej siedzibie w nieskończoność i na

mnie na mnie krzyżeć, bo ja już kończę pracę, chcę iść do domu i jeszcze muszę zawieźć płytke z protokołami do Lublina – tłumaczy Barc.

Telefon po policję

- W końcu nie wytrzymałam nerwowo, bo nie pozwoli, żeby ktoś mnie obrażał. Krzyknęłam „Cisza” i kiedy na chwilę się uspokoiło, wzięłam telefon i powiedziałam, że dzwonię na policję. Po chwili spokoju wszystko się zaczęło od początku, kandydatka krzyczała, że żąda, żebyśmy zadzwonili po wszystkich członków Gminnej Komisji Wyborczej, otworzyli zaplombowane worki z kartami do głosowania i liczyli głosy. My po głosowaniu nie mamy żadnego kontaktu z kartami do głosowania. Są w zaplombowanych workach, w zamkniętym pomieszczeniu. Głosy liczymy biorąc dane z protokołów z OKW – relacjonuje Olszewska – Barc.

Według relacji przewodniczącej GKW awantura się przedłużyła, kandydatka nie chciała wyjść, mimo że tłumaczono jej, że nikt na miejscu nie może pomóc w tej sprawie, bo nie ma do tego prawa.

- W końcu kiedy ponownie zagroziłam policja, mąż zaufania kandydatki powiedział jej, żeby wyszli i opuścili lokal. Ja jednak zadzwoniłam na policję i zgłosiłam zajście. Policja przyjechała już po opuszczeniu Gminnej Komisji Wyborczej przez kandydatkę.

Czy zakłócono porządek?

Policja potwierdza, że funk-

cjonariusze przyjechali do siedziby Gminnej Komisji Wyborczej w Wojcieszku.

- 22 października około godziny 13:09 dyżurny policji otrzymał zgłoszenie od przewodniczącej GKW w Wojcieszku, która oświadczyła, że do pomieszczenia GKW przyszła kobieta i zażądała, aby natychmiast ponownie przeliczono głosy z Obwodowej Komisji Wyborczej nr 5. Podobno miały przy tym padać słowa wulgarne i obraźliwe w stosunku do przewodniczącej. Świadkiem tego zdarzenia była członkini GKW. Obydwie panie poinformowały awanturującą się, że nie mają prawa otwierać zaplombowanych kopert z głosami znajdujących się w zamkniętym i opieczętowanym pomieszczeniu. Ponadto ta pani została poinformowana przez panie z GKW o możliwości złożenia skargi do sądu na nieprawidłowości w pracy komisji – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

- Na podstawie tej informacji jest prowadzone postępowanie, które ma ustalić, czy doszło do wykroczenia z artykułu 51 kodeksu wykroczeń, który brzmi: „Kto krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrykiem zakłóca spókoj, porządek publiczny, spoczynek nocny albo wywołuje zgorzniecie w miejscu publicznym, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny”. Ustalamy, czy osoba, o której mowa zakłóciła spókoj i porządek w miejscu publicznym - dodaje Józwik.

Policjanci sprawdzili w obecności przewodniczącej GKW plombę na drzwiach do pokoju, w którym znajdowały się za-

plombowane koperty z głosami i stwierdzili, że jest nienaruszona.

Małgorzata Kulikowska twierdzi, że była w gminie i domagała się ponownego przeliczenia głosów, ale to nie ona krzyczała, lecz krzyczano na nią.

- Pani przewodnicząca krzyczała, że pracuje już 30 godzin i nie będzie reagowała na moje prośby – mówi.

Według niej przewodnicząca Gminnej Komisji Wyborczej zachowywała się w czasie kampanii w sposób niewłaściwy, prowadząc w internecie agitację na rzecz Agnieszki Cieślak, czego zabrania jej ordynacja wyborcza.

- Kilka razy upominałam ją na moim profilu na FB. Natomiast, gdy nie reagowała zgłosiłam skargę do PKW, która została rozstrzygnięta na jej niekorzyść. Być może dlatego są wymyślanie różne rzeczy na mój temat - mówi Kulikowska.

- Wypowiadałam się jako mieszkanka gminy i nie używałam żadnych nazwisk. Poza tym po uwadze Komisarza Wyborczego przestałam komentować - wyjaśnia Olszewska - Barc.

Co teraz?

Czy w gminie Wojcieszów ponownie dojdzie do wyborów na wójta? Co zdecyduje Sąd? Jaki będzie wynik policyjnego postępowania w sprawie awantury w Gminnej Komisji Wyborczej w Wojcieszku? Będziemy o tym pisać w kolejnych numerach Wspólnoty.

mo

Pies biegał po osiedlu bez kagańca i obroży

Agresywny amstaff pogryzł ludzi

BIAŁA PODLASKA

Agresywny pies rasy amstaff zaatakował 15-latkę oraz 47-letniego mężczyznę. Starszy z nich został dotkliwie pogryziony. Policja ustala, dlaczego niebezpieczny pies swobodnie biegał po białskim os. Jagiellońskim.

W piątek około godz. 19 bialska policjanci zostali powiadomieni o pogryzieniu przy ul. Zygmunta Starego 15-latkę przez swobodnie biegającego po osiedlu Jagiellońskim groźnego psa.

Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji, powiedziała nam, że na szczęście

były to tylko obrażenia powierzchowne. Chłopiec nie został hospitalizowany.

Zaznaczyła, że później do komendy wpłynęło kolejne zgłoszenie o incydencie z tym samym psem bez smyczy i kagańca. Amstaff zaatakował małego pieska, którego na smyczy prowadził 47-letni właściciel. Gdy mężczyzna zaczął bronić swego zwierzaka, rozwścieczony amstaff pogryzł mężczyznę. Agresywnego psa odpuściła inna osoba. Poszkodowany 47-latek trafił do szpitala m.in. z ranami palców rąk. Po krótkim pobycie w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym powrócił do domu. Pogryziony zgłosił się w sobotę do KMP, aby złożyć zeznania.

- Kiedy policjanci dotarli do

właściciela amstaffa, ten tłumaczył, że kiedy się kąpał w łazience, pies wydostał z mieszkania i opuścił blok. Mężczyzna okazał badania weterynaryjne czworonoga, w tym zaświadczenie o szczepieniu – informuje Barbara Salczyńska-Pyrchla. Dodaje, że policja wyjaśnia okoliczności tego zdarzenia. Policjanci przesłuchają pokrzywdzonych i świadków oraz zapoznają się z opinią lekarza.

W bialskich mediach pojawiły się sygnały, że mieszkańcy os. Jagiellońskiego wcześniej zgłaszali Straży Miejskiej, iż na tym osiedlu psy atakowały ludzi.

Zapytaliśmy komendanta Straży Miejskiej, czy były takie zgłoszenia. W jego imieniu odpowiedział Radosław Plandowski,

rzecznik bialskiego prezydenta.

- Straż Miejska nie otrzymywała zgłoszeń dotyczących psa atakującego ludzi przy ul. Zygmunta Starego, ani w innej części os. Jagiellońskiego – wyjaśnił rzecznik. Zapytaliśmy, czy strażnicy reagują na widok agresywnych psów prowadzonych bez kagańca.

- Prowadzenie psów na smyczy z kagańcem na terenie miasta Biała Podlaska jest wymagane w przypadku psów uznawanych za rasę agresywną. Straż Miejska nie odnotowała przypadków napotkania groźnych psów prowadzonych bez kagańca w mieście. W przypadku gdy funkcjonariusze zauważyliby taką sytuację, natychmiast podjęliby interwencję – tłumaczy Radosław Plandowski.

Sprawdziliśmy w administracji os. Jagiellońskiego, czy może tam trafiły sygnały o niebezpiecznych psach. Zdzisław Zieliński, kierownik osiedla, poinformował nas, że spółdzielcy jedynie zgłaszali uwagi o zanieczyszczeniach powodowanych przez czworonogi.

Również do przedszkola i szkoły w tym osiedlu rodzice nie sygnalizowali obaw związanych z agresywnymi psami. Katarzyna Sierpotowska, dyrektor Zespołu Szkół, przyznała, że ponad rok temu spod szkoły zabrano wędrosającego się psa, którym się zajęli pracownicy współpracujący ze schroniskiem.

(Pim)

Tragedie na mokrej szosie

PISZCZAC KOLONIA W niedzielę wieczorem na jezdni zginął leżący 57-latek z piszczańskiej gminy. Policja ustaliła, że kierujący samochodem osobowym marki volkswagen 53-latek z gm. Piszczac potrafił leżącego na pasie ruchu mężczyznę. Pieszy poniósł śmierć na miejscu.

Kierujący samochodem był trzeźwy. Do tragicznego zdarzenia doszło podczas opadów deszczu.

Godzinę wcześniej w Maniach 35-latek z gm. Międzyrzec kierując toyotą potrafił dwie osoby stroną drogi 67-letnia kobieta oraz 13-latkę z międzyrzeckiej gminy doznały obrażeń ciała i przewiezione zostały do szpitala. Według policji, do zdarzenia doszło prawdopodobnie w wyniku nieprawidłowego manewru wymijania.

(pim)

Nowoczesne centrum kultury i designu zakiełkowało w powiecie radzyńskim

Sobole. Projekt na całe życie

- Coś w tym jest ...To miejsce nas znalazło - mówią Gosia i Tomek Rygalikowie, projektanci z własną marką i znanym w świecie designu znakiem - Studio Rygalik. Bez górnołotnej przesady - obywatele świata, chociaż sami wolą o sobie mówić nomadzi.

On z Łodzi. Ona z Warszawy. Tomek wcześniej opuścił Polskę dla studiów w Pratt Institute w Nowym Jorku, potem w prestiżowym Royal College of Art w Londynie. Z licznymi nagrodami i statusem „ikony współczesnego wzornictwa” wrócił do kraju. Poznał młodszą nieco od siebie projektantkę Małgosię, z którą tworzą tandem i pracownię projektową Studio Rygalik. W pogoni za inspiracjami i realizacjami gonią z kontynentu na kontynent, z miejsca na miejsce. Jednak kiedy mają już limit wrażeń na wyczerpaniu, tempo życia zaczyna ciążyć, a warszawskie mieszkanie staje się za głośne, to stojący na skraju wsi dwór w Sobolach w powiecie radzyńskim staje się ich życiową przystanią. Na złapanie oddechu, posłuchanie szumu starych drzew, czy wypicie kawy na „fenomenalnie zaprojektowanym tarasie, który łapie słońce od rana do zachodu i jego złotą godzinę”.

Jesteśmy przybyszami

Tak mówią. Kupienie starego dworu z czterohektarowym parkiem to było dzieło dobrego przypadku. Z terenami gminy Ulan nie wiążą ich żadne korzenie rodzinne, przyjacielskie, a nawet (do niedawna) znajomość regionu. - Od dawna poszukiwaliśmy miejsca, które pozwoli nam zakotwiczyć nasze działania twórcze, kulturowe, niezależne, społeczne. Powiązanie tego co robimy na co dzień, czyli - projektowania, z naszym zaangażowaniem edukacyjnym, działaniami artystycznymi i kreatywnymi związanymi z kulturą - tłumaczą. Te wszystkie idee skupia ich fundacja pro-edukacyjna i pro-kulturalna. Chcą, by Sobole stały się nowoczesnym centrum kultury i designu, nową jakością, która będzie przyciągała jak magnes tych, którzy będą tą jakością tworzyć.

„Tutaj chcemy zmieniać świat,”

I to nie są to słowa puszczane na wiatr, który w Sobolach wieje jakby bardziej. Młode małżeństwo pojawia się tam od 2016 r., ale już wiele w parku i starym „muruwańcu” się wydarzyło. Rok temu, a także w tym roku, Fundacja Centrum Aktywności



Przez ostatni tydzień lata w Sobolach trwały warsztaty projektowe i konkurs Domo+ Design Camp - uczestnicy poszukiwali rozwiązań pomagających radzić sobie ze smogiem w domowej przestrzeni

Kulturalno-Społecznej w Sobolach zorganizowała m.in. międzynarodowe warsztaty interdyscyplinarne HOLIS, teraz pod hasłem: „Innowacje Społeczne Na Wsi Poprzez Design, Biznes, Technologię i Inne Dziedziny”. Warsztaty, na które są zapraszani studenci i projektanci z całego świata, odbywały się po raz piąty w Polsce, a po raz drugi w Sobolach. Pojawili się na nich młodzi ludzie z czterech kontynentów. Dla wielu była to pierwsza podróż w życiu na stary kontynent, a podczas spotkania wydarzyła się rzecz bez precedensu.

Studio Rygalik współpracuje z najlepszymi światowymi markami, Designer Roku 2015, Tomasz Rygalik jest twórcą mebli na prezydencję Polski w Unii Europejskiej

W formie anegdoty Tomek wspomina: - Mielismy w grupie dziewczynę z Japonii, Hitomi. W trakcie warsztatów dowiedziała się, że niestety umarła jej 90. letnia babcia i ma pogrzeb w Tokio. Odwieźliśmy Hitomi na lotnisko Okęcie, poleciała, a za dwa dni, jeszcze przed zakończeniem warsztatów, wróciła do Soból. To oznacza, że nie tylko znajdujemy chętnych do udziału w naszych projektach, ale że chętnie tutaj wracają. Nawet dwa razy w jednym tygodniu, z Tokio - mówi z uśmiechem. - Tak działa nieprawdopodobny magnetyzm tego miejsca i ciekawy proces projektowy, który porusza wrażliwych

ludzi na losy świata, którzy chcą go zmieniać - dodaje.

Dlaczego akurat w Sobolach?

To nie tylko moda, żeby z wielkomiejskiego zgłętku uciec na łono oddalonej od wielkich centr i aglomeracji natury. Obcowanie z ciszą i spokojem to potrzeba człowieka, która w zapędzonym świecie staje się „luksusem”. - Do tego typu miejsc mamy przyjemność podróżować. Jako uczestnicy międzynarodowych warsztatów o architekturze i projektowaniu byliśmy na podobnych przedsięwzięciach w Meksyku, Indiach, Francji, czy Norwegii. Były dla nas dużą inspiracją. Kiedy jesteśmy poza ciasnym gorsetem codziennego funkcjonowania, bliżej natury, z której się wywodzimy, jesteśmy pełni pomysłów, nasza przestrzeń intelektualna się otwiera, powiększa. Czuliśmy, że to ma sens i że to działa. Ludzie chętnie przyjeżdżają do takich enklaw „daleko od szosy” mimo tego, jak są skomunikowane, bo trzeba lecieć samolotem, jechać pociągiem, być odebranych ze stacji. Ale są gotowi przylecieć z Japonii, Meksyku i zanurzyć się w naturze i pracy twórczej. Idea takiego domu spodobała się nam. Pomyśleliśmy, że dużo czasu i energii trwonimy w różnych częściach świata, więc dla czego samemu takiego miejsca nie stworzyć u siebie?

Siła tkwi w ludziach

Goszczą w Sobolach młodych ludzi, którzy szukają przestrzeni intelektualnej, od Meksyku, Indonezji, po Stany Zjednoczone, Japonię, Egipt. To szerokie spektrum kultur wzajemnie się



W ramach tegorocznego festiwalu projektowego Vienna Design Week Gosia i Tomek współpracowali z warsztatem wytwarzającym srebrne sztuczce i zastawy od ponad 150 lat. Powstała kolekcja współczesnych obiektów wytwarzanych bardzo tradycyjnymi technikami.

inspiruje. Wykorzystują sieć kontaktów z uczelniami i instytucjami. Tomek Rygalik (rocznik 1976) wcześniej zaczął pracę dydaktyczną i obronił doktorat. Prowadzi pracownię projektowania na Wydziale Wzornictwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Chce studentom dać przestrzeń. - Po skończeniu studiów przez kilka lat pracowałem w NYC, potem chciałem uciec z tego skomercjalizowanego świata, znaleźć swój własny sposób na projektowanie, a nie tylko oferować swoje rzemiosło korporacji. Trafiłem do bardzo prestiżowej szkoły w Londynie w bardzo dobrych czasach, potem zostałem na tej uczelni jako pracownik dydaktyczny. W Polsce, wówczas, rodziła się świadomość, że jest coś takiego jako design. I ja wróciłem, chciałem w tym uczestniczyć, ponieważ my w Polsce byliśmy poturbowani takim systemem edukacji, który nakazuje rzeczy zrealizować. To rodzi bunt. Ludzie zaczynają kombinować jak obejść uczel-



Sobole są miejscem z duszą i historią. Czujemy się tutaj fantastycznie, czujemy dobrą energię, która nas otacza. To nas przekonuje, że podjęliśmy dobrą decyzję. Nie wpakowaliśmy się w tarapaty, tylko w coś co jak kula śniegowa będzie się toczyło i nabierało rozpędu - mówią Gosia i Tomasz Rygalikowie

O projektowaniu..

Nic nie jest do końca skończone. Świat postępuje. Od wielkiego wybuchu wciąż się rozpada i zmienia. Komplikuje się. Moim zdaniem nie ma też skończonych projektów. Wszystko postępuje w czasie, jest dynamiczne, starzeje się. Np. zaprojektowane krzesło czy metalowy kubek też zachodzi patyną, starzeje się pięknie jak człowiek. Zmienia się od kołyski do kołyski, czyli od zdobycia surowca, po moment zdematerializowania się i stania się znów częścią ekosystemu. W pracy projektowej uczymy się tak naprawdę sposobu na nadawanie temu wszystkiemu ram i etapów. Od pomysłu do produktu czy realizacji założenia jest długa droga. Chodzi o to by mieć motywację na każdym etapie, żeby każdy z nich miał

swoich emisariuszy, ludzi z pasją. Najłatwiej jest „pomysłować”. Każdy może mieć fantastyczny pomysł. Ale sam pomysł nie ma jeszcze wartości. Buduje się w momencie kiedy rzucamy go na warsztat projektowy, wypracujemy rozwiązanie przemyślane pod każdym aspektem. Które jest atrakcyjne, wykonalne, opłacalne. A czy się podoba? Wszystko może być dobre albo złe, ładne czy brzydkie. Praca projektanta nie polega na estetyzacji świata czy robieniu rzeczy, które się podobają samym projektantom, tylko na znalezieniu odpowiedzi dla właściwych odbiorców. Można zaprojektować przecież coś dla astronautów, nigdy nie lecąc w kosmos. Liczy się dobrze rozpoznany temat. I dobry projekt.

Tomek Rygalik

Nagrody:

2015 DesignAlive Awards
2015 Kreator: Tomek Rygalik & Gosia Rygalik
2015 nagroda Designer Roku
2015 must have, Lodz Design Festival za krzesło UX1 dla Paged Collection
2007 finalista międzynarodowego konkursu The British Council's International Young

Design Entrepreneur of the Year 2007.

2006 First Prize Award w 2006 International Bombay Sapphire Martini Glass Design Competition (wspólnie z holenderskim projektantem Jorre van Astem)

2005 BSI Environmental Design Award

2004 Rosenthal Design Award 2004

nie, ale ją zaliczyć. Ja też byłem takim studentem. Ale to jest jednocześnie oszukiwanie systemu i oszukiwanie siebie. Trzeba przejąć stery własnego rozwoju. Doprowadzić do tego, byśmy kreowali siebie przy pomocy szkoły, a nie tylko przechodzili przez system edukacji, który nas

spłaszcza i formuje w ramach, który pozwoli łatwiej wszystko kontrolować. Jest to nastawienie na indywidualność - „Power To The People”. Tego trzeba się trzymać- zapewnia

Monika Mackiewicz

Ewelina S. osierociła 11-miesięczne dziecko



29-latek z Opola: Poderżnąłem żonie gardło

POWIAT OPOLSKI:
Rafał S. z Opola
Lubelskiego podejrzany o zabójstwo swojej
27-letniej żony. Zadał
jej dwie rany w szyję.
W sobotę został aresztowany na trzy miesiące.

Tragedia rozegrała się w piątek, 26 października, w centrum Opola Lubelskiego, w jednym z domów przy ul. Stary Rynek. Około godziny 3 nad ranem rodzina kobiety wezwała karetkę pogotowia. Martwa 27-latką leżała na łóżku, we krwi, z widocznymi ranami na szyi. Niestety, gdy ratownicy medyczni dojechali na miejsce, nie mogli już pomóc kobiecie. 27-letnia Ewelina S. już nie żyła, lekarz potwierdził jej zgon.

Zaalarmowana została policja. Wśród zawiadamiających był m.in. mąż zabitej kobiety.

- Oględziny zwłok z udziałem biegłego z zakresu medycyny sądowej pozwoliły na

przyjęcie, że zgon nastąpił kilka godzin wcześniej, na skutek wykrwawienia. Kobieta miała podcięte gardło. Na szyi dwie rany cięte. Jedna krótsza, druga duża i śmiertelna – mówi Marzena Czopek, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Kobieta raniona została prawdopodobnie nożem. Ale policjantom nie udało się jeszcze znaleźć narzędzia zbrodni. Na miejscu przez kilka godzin pracowali policjanci z Opola i Lublina. Pod nadzorem prokuratora zabezpieczali ślady, przesłuchiwali rodzinę, sąsiadów. Tego samego dnia zatrzymany został mąż 27-letniej Eweliny.

**Na posiedzeniu
w sprawie aresztu
Rafał S. zapłakał**

29-latek w chwili zatrzymania był trzeźwy. Przez weekend policjanci wykonywali z nim szereg czynności. Ślady zaprowadziły ich do Koma-

Kobieta raniona została prawdopodobnie nożem. Ale policjantom nie udało się jeszcze znaleźć narzędzia zbrodni

szyc, na posesję należącą do rodziny 29-latka. Tam szukali narzędzia zbrodni. Pomagali im w tym strażacy, którzy wypompowali wodę ze studni. To właśnie w niej ukryty miał zostać nóż. Ale noża nie było. Ratownik, który po linach zszedł na dno studni znalazł spodnie należące do Rafała S. Zostały zabezpieczone, jako materiał dowodowy.

Zebrane przez śledczych dowody pozwoliły na przedstawienie 29-latkowi zarzutów. W sobotę Rafał S. został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim.

- Mężczyzna usłyszał zarzut zabójstwa swojej żony. Przyznał się, ale na razie nie chciałbyśmy ujawniać treści złożonych przez niego wyjaśnień. Powiedział dlaczego to zrobił – usłyszeliśmy w poniedziałek od szefowej opolskiej prokura-

tury.

Między małżonkami miało dojść do kłótni.

W sobotę śledczy wystąpili do Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim z wnioskiem o zastosowanie tymczasowego aresztu. Sąd przychylił się do wniosku prokuratora. Na posiedzeniu aresztowym Rafał S. zapłakał. Za kratkami spędzi trzy najbliższe miesiące. Grozi mu dożywocie.

Ewelina S. osierociła 11-miesięczne dziecko. Prokuratura zawiadomiła już sąd rodzinny. To on zdecyduje, kto będzie sprawował dalszą opiekę nad dzieckiem.

W poniedziałek rano przeprowadzona została sekcja zwłok denatki.

Agnieszka Ciekot

12 lat więzienia dla dzieciobójczyni

KRZESIMÓW: 23-letnia Aneta P., która przed rokiem utopiła swoje nowo narodzone dziecko w Krzesimowie niedaleko Łęcznej, usłyszała wyrok. W ocenie sądu jej czyn był drastyczny i tym mniej zrozumiały, że kobieta studiowała pedagogikę.

- Sposób działania oskarżonej należy uznać za drastyczny. Mimo pełnej świadomości, że dziecko żyje i płacze, kontynuowała przez pewien czas drogę nad rzekę. Pokonała nocą znaczny odcinek drogi, w tym przedzierając się przez zarośla, a po wrzuceniu dziecka do rzeki zabrała ze sobą do domu tkaninę, którą było owinięte po to, aby ją spalić – mówiła sędzia Barbara Markowska.

- Nie budzi wątpliwości, że oskarżona jest osobą wykształconą, do tego ma wiedzę w zakresie pedagogiki, więc jej zachowanie z racji posiadanego doświadczenia życiowego jest tym bardziej



Aneta P. przyszła na policję zgłosić, że jest pomawiana o bycie w ciąży. Tego samego dnia odnaleziono ciało noworodka. Śledczy szybko powiązali oba fakty

niezrozumiałe – dodała.

Sąd podkreślił, że oskarżona nie miała szczególnie trudnej sytuacji życiowej, która mogłaby ją motywować do takiej zbrodni.

Prokurator chciał kary 25 lat więzienia dla Anety P. - Po otrzy-

maniu pisemnego uzasadnienia wyroku podejmę decyzję, czy go zaskarżyć – mówił po wyjściu z sali sądowej prokurator Michał Kucharczyk.

Na sali sądowej pełnej dziennikarzy była matka Anety P. 23-lat-

ka nie została doprowadzona do sądu na ogłoszenie wyroku. Na pierwszej z trzech rozpraw była zaskoczona tak liczną obecnością dziennikarzy.

Ciało znalazł spacerowicz

Przypomnijmy: noworodek został znaleziony 15 października ub. r. przez spacerowicza. Dziecko dryfowało po rzece Sawka w Krzesimowie. Śledczy szybko powiązali tragiczne odkrycie z Anetą P., która tego samego dnia, jeszcze przed odnalezieniem ciała dziewczynki pojawiła się na komendzie policji, gdzie zgłosiła, że jest pomawiana o bycie w ciąży.

Mundurowi zatrzymali ją rankiem 26 października ub. r. Z ustaleń śledczych wynika, że kobieta zaszła w ciążę ze swoim kilkanaście lat starszym partnerem. To, że zostanie matką miała uświadomić sobie już w marcu 2017 roku.

Była studentka pedagogiki specjalnej na jednym z lubelskich uniwersytetów, mieszkała

w domu rodzinnym w Krzesimowie razem z rodzicami i siostrą. Oskarżona miała ukrywać fakt bycia w ciąży przed najbliższymi i swoim partnerem.

Urodziła w domu, w nocy z 14 na 15 października ubiegłego roku, w tajemnicy przed rodziną. Na świat przyszła dziewczynka, jak ocenili biegli – zdrowa i żywa, urodzona po donoszonej ciąży.

Świadomie utopiła swoje dziecko

Po porodzie Aneta P. odcięła pępowinę, zwinęła noworodka w koszulkę i wyszła z domu. Przeszła przez pole kukurydzy i cmentarz. Gdy doszła do brzegu pobliskiej rzeki, wyrzuciła dziecko do wody. Dziewczynka zmarła na skutek utonięcia.

Śledczy wskazują, że kobieta próbowała zatrzeć ślady przestępstwa – spaliła w piecu koszulkę, w którą zwinęła noworodka, a pościel uprała. W toku śledztwa kobieta przyznała się do wrzucenia dziecka do rzeki, na miejscu zdarzenia dwukrotnie przeprowa-

dono eksperyment procesowy.

Aneta P. wyjaśniała śledczym, że wrzucenie swojej nowo narodzonej córki do rzeki to była „pierwsza rzecz, jaka wpadła jej do głowy”. Prokurator nie daje jednak wiary w te wyjaśnienia. Na podstawie zgromadzonych dowodów śledczy uznali, że kobieta utopiła dziecko z pełną świadomością.

Na należących do niej urządzeniach elektronicznych zabezpieczono bowiem dane, z których wynika, że Aneta P. wielokrotnie poszukiwała w Internecie informacji na temat m.in. wywołania poronienia. Dlatego 23-latką odpowiedziano za zabójstwo.

Jej proces ruszył 5 września przed Sądem Okręgowym w Lublinie. - Przyszła się jedynie do faktu, ale nie do popełnienia przestępstwa – mówiła na sali sądowej Aneta P.

Skazując ją na 12 lat więzienia wyrok zapadł we wtorek. Jest nieprawomocny.

Kamil Kulig

Sosnowski: O siebie się nie obawiam, ale o moich dyrektorów departamentów. Na wartościowych pracowników przyjdzie

PiS przejmuję rządzenie w Lu

Szokiem dla wielu ludowców i liberałów była wiadomość: Prawo i Sprawiedliwość wygrało wybory samorządowe do Sejmiku Województwa Lubelskiego i z 18 mandatami samodzielnie obejmie władzę. Wielu zaskoczył ten nagły finał 10-letniego panowania w regionie Polskiego Stronnictwa Ludowego i Platformy Obywatelskiej.

Tuż po zakończeniu głosowania, kiedy zaczęły się telewizyjne wieczory wyborcze, działacze PSL w wojewódzkim sztabie ich partii wyrażali zadowolenie z podawanych wtedy dobrych wyników sondażowych. Nie dzielili skóry na niedźwiedziu, ale z nadzieją spodziewali się dobrego układu koalicyjnego. Później, w miarę dodawania ostatnich rezultatów z powiatów, nastroje ludowców się zmieniły.

Wreszcie podany ostateczny wynik był dla wielu szokujący. Okazało się, że aż 18 mandatów zdobyło PiS, równo po siedem ugrupowanie Platforma.Nowoczesna i Koalicja Obywatelska (PNKO) oraz PSL, a jeden SLD.

PiS górą

Lubelskie jest podzielone na pięć sejmikowych okręgów. Pierwszy stanowi miasto Lublin z pięcioma mandatami. Trzy z nich zdobyli kandydaci Koalicji Obywatelskiej: Jacek Bury, Krzysztof Komorski (wiceprezydent lubelski, któremu zawczasu planowano miejsce w zarządzie województwa) i Bożena Lisowska, a dwa działacze PiS: Zbigniew Wojciechowski i często zapraszany do TVP prof. Mieczysław Ryba, który zdobył rekordowo, aż 32 923 głosy, czyli 23,23 proc. wszystkich w okręgu.

Aż 10 mandatów było do podziału w drugim okręgu, otaczającym Lublin, czyli obwarunku, z powiatami: ziemskim lubelskim, janowskim, kraśnickim, lubartowskim, puławskim i rzyckim.

Z PiS do sejmiku weszli tam Tomasz Solis (miał najwięcej, bo aż 25 444 głosy), Anna Baluch, Marek Wojciechowski, Zdzisław Podkański, Ryszard Majkowski i Leszek Kowalczyk. Z PSL mandaty zdobyli dotychczasowy wicemarszałek Grzegorz Kapusta, Piotr Rzetelski (przedsiębiorca z Baranowa) i Marek Kos. PONKO reprezentować będzie Krzysztof Babisz (były kurator oświaty).

Poparcie Haidara większe od marszałka

W trzecim „białskim” okręgu (powiaty bialski, parczewski, radzyński i łukowski oraz Biała Podlaska) dzielono 6 mandatów. Otrzymali je: z PiS - lek. weterynarii i współwłaściciel przychodni weterynaryjnej w Parczewie, Jerzy Sz waj (jako lider listy otrzymał 18 637 głosów); bialska lekarz ginekolog Barbara Barszczewska i rządzący dotąd gminą Adamów wójt Sławomir Skwarek.

Z PSL do Sejmiku tam wchodzi: Sławomir Sosnowski z Krasewa

ZOSTALI RADNYMI Z OKRĘGU NR 3

ugrupowanie	okręg nr 3	radny	wiek	liczba zdobytych głosów	proc.
KKW SLD Lewica Razem		Haidar Riad	67	18 826	11,93
KW PiS		Szwaj Jerzy	53	18 637	11,81
KW PSL		Sosnowski Sławomir	61	18 443	11,69
KW PiS		Skwarek Sławomir	54	15 083	9,56
KW PiS		Barszczewska Barbara	58	10 090	6,39
KW PSL		Litwiniuk Przemysław	38	7 093	4,50



Sławomir Sosnowski, dotychczasowy marszałek woj. lubelskiego
Tyle kalumnii wylało się na mnie przez trzy lata, byłem pierwszym do bicia, a utrzymałem się na własnych nogach. Mogę podziękować tysiącom wyborców, że zagłosowali na mnie. Będę się starał należycie wypełniać swój mandat radnego sejmiku. Cieszę się z sukcesów PSL, w niektórych powiatach np. w białskim. Wpływ na to miała m.in. aktywność ludzi młodych, zdeterminowanych. Potrafili nawet zawrzeć koalicję z PiS, która osłabiała czujność i atak przeciwników...

Podcięte skrzydła PSL

Sławomir Sosnowski, dotychczasowy marszałek województwa, nie ukrywa wzburzenia.

- Walec nawalnicy rzuconej na nas z centrali PiS niszczył PSL. Podcięło to nam skrzydła. Pisowcy planowali nawet zabić PSL, ale się to nie udało – podkreśla.

Zapytany, co będzie robić, gdy wkrótce przestanie być marszałkiem, Sławomir Sosnowski odpowiada – Będę starać się należycie wypełniać mandat radnego. Posiadam gospodarstwo, ale nie miałem czasu na pracę przy nim, traktowałem to jako odskocznię i hobby, toteż było nierentowne. O siebie się nie obawiam, ale o moich dyrektorów departamentów. Na wartościowych pracowników przyjdzie prawicowa miotła i pogrom!- wyjawia.

Stracone szanse bez SLD

Także rozczarowania wynikiem wyborów do sejmiku nie kryje poseł Stanisław Żmijan (PO). - Nie da się zaprzeczyć. Po naszej stronie jest przegrana. Żadne to pocieszenie, że jako PO utrzymaliśmy stan posiadania, skoro wiele straciła koalicja. Jest to wynikiem prowadzonej przez PiS kampanii antypeełowskiej. Przecięż Beata Mazurek mówiła, że PSL musi zniknąć z mapy politycznej – przypomina poseł.

Żałuje, że przez wyborami nie doszło do planowanego rozszerzenia koalicji PNKO o SLD.

- Niestety, Włodzimierz Czarza-

okręg 3 (powiaty bialski, parczewski, radzyński i łukowski oraz Biała Podlaska)	kandydat nie uzyskał mandatu	wiek	liczba zdobytych głosów	proc.
KW PSL	Marek Kopeć	58	6156	3,90
KW PSL	Janusz Hordejuk	54	2204	1,40
KW PSL	Henryk Makarewicz	66	2141	1,36
KW PSL	Bernarda Machniak	53	1455	0,92
KW PSL	Krystyna Czyżewska	65	1152	0,73
KW PSL	Halina Szkodzińska	56	876	0,56
KKW PNKO	Marek Goździółko	51	3737	2,37
KKW PNKO	Krzysztof Tymoszek	64	2408	1,53
KKW PNKO	Stanisław Romanowski	51	1654	1,05
KKW PNKO	Anna Ochnio	34	1148	0,73
KKW PNKO	Izabela Rozmysł	44	1104	0,70
KKW PNKO	Ryszard Filipiuk	62	688	0,44
KKW PNKO	Grzegorz Łubik	47	680	0,43
KKW PNKO	Wioleta Pietruszewska	38	546	0,35
KKW SLD Lewica razem	Tadeusz Jan Kochanowski	70	531	0,34
KKW SLD Lewica razem	Ewa Bieniek	64	479	0,30
KKW SLD Lewica razem	Jolanta Wolanin	56	406	0,26
KKW SLD Lewica razem	Barbara Maksymiuk	59	343	0,22
KKW SLD Lewica razem	Grzegorz Lucjan Głowiński	57	301	0,19
KKW SLD Lewica razem	Bożena Maria Denidiuk	61	292	0,19
KKW SLD Lewica razem	Wioleta Zarębska	31	251	0,16
KW Partii Razem	Monika Kapton	42	256	0,16
KW Partii Razem	Paweł Drozd	32	238	0,15
KW Partii Razem	Mateusz Maciej Roczon	32	230	0,15
KW Partii Razem	Katarzyna Monika Babis	25	159	0,10
KW Partii Razem	Robert Galas	51	130	0,08
KW Ruch Narodowy RP	Danuta Elżbieta Kuzko	57	700	0,44
KW Ruch Narodowy RP	Maciej Borek	18	250	0,16
KW Ruch Narodowy RP	Paweł Artur Kasperek	27	202	0,13
KW Ruch Narodowy RP	Anna Ewa Abramek	64	202	0,13
KW Ruch Narodowy RP	Mateusz Paweł Piesko	27	165	0,10
KW Ruch Narodowy RP	Adriana Wojtan	25	96	0,06
KWW Kukiz`15	Marcin Cabaj	41	4773	3,03
KWW Kukiz`15	Krzysztof Józef Gomółka	61	2153	1,36
KWW Kukiz`15	Marzena Jolanta Malesa	55	1041	0,66
KWW Kukiz`15	Marek Robert Pomietło	43	646	0,41
KWW Kukiz`15	Grażyna Zofia Jóźwiak	62	610	0,39
KWW Kukiz`15	Ewa Hanna Zdun	41	604	0,38
KWW Wolność w Samorządzie	Marek Matejuk	35	898	0,57
KWW Wolność w Samorządzie	Agnieszka Monika Marciniuk	42	845	0,54
KWW Wolność w Samorządzie	Radosław Januszko	46	242	0,15
KWW Wolność w Samorządzie	Tomasz Gustaw Panasiuk	44	226	0,14
KWW Wolność w Samorządzie	Krystyna Bożena Bukowska	38	196	0,12
KWW Wolność w Samorządzie	Inez Daria Palkowska	28	149	0,09
KWW Wolność w Samorządzie	Wioleta Maria Kasprzak	38	139	0,09
KWW Wolność w Samorządzie	Paweł Błaszczak	51	109	0,07
KW PiS	Ryszard Andrzej Szczygieł	40	9701	6,15
KW PiS	Eliasz Cezary Iwan	29	7127	4,52
KW PiS	Krystyna Zofia Chmiel	64	2966	1,88
KW PiS	Justyna Klebaniuk	43	2150	1,36
KW PiS	Wojciech Jacenty Łocheński-Vel-Ochnio	50	1576	1,00
KWW Jedność Narodu - Wspólnota	Antoni Wysokiński	58	879	0,56
KWW Jedność Narodu - Wspólnota	Wojciech Mateńka	43	589	0,37
KWW Jedność Narodu - Wspólnota	Klaudia Elżbieta Mickiewicz	18	306	0,19
KWW Jedność Narodu - Wspólnota	Paweł Michałek	33	300	0,19
KWW Jedność Narodu - Wspólnota	Aneta Małgorzata Kędziarska-Ginter	37	207	0,13

sty, szef SLD, nam się sprzeciwił. Gdyby nas wzmocniły głosy doktora Haidara, pewnie mielibyśmy więcej mandatów, a PiS mniej – rozważa parlamentarzysta.

Sejmik podział mandatów:

Dotychczas:

PSL -11 radnych, PO 7, PiS 13 oraz 2 niezrzeszonych, w tym 1 SLD.

Nowy:

PSL 7, PO i koalicja 7, PiS 18, SLD 1

e prawicowa miotła

belskiem



Przemysław Litwiniuk, przewodniczący sejmiku

Od 16 lat jestem radnym i nigdy jeszcze nie byłem w opozycji. Teraz to nastąpi. Będę z tymi, którym wyborcy zawierzyli, a nie z prezesem partii... Formułę współpracy przyjmemy z innymi radnymi. Celem jest rozwijanie ziemi białkopodlaskiej i zrobienie czegoś dobrego dla ludzi. Niektóre tereny były w regionie niesprawiedliwie traktowane, gdy na rzecz aglomeracji przeznaczano nieproporcjonalnie duże nakłady, co działo się głównie wtedy, kiedy nie byłem jeszcze przewodniczącym

Odda łaskę bez łezki

Dr Przemysław Litwiniuk, przewodniczący sejmiku, nie rozpacza z powodu utraty tej funkcji.

- Etnu nie stracę, a „łaskę marszałkowską” oddam bez łezki w oku... Cieszę się, że jestem jedynym prezesem powiatowym, u którego w radzie powiatu jest bezwzględna większość zdobytych mandatów dla PSL – zauważa.

Na inny problem zaś wskazuje poseł Jarosław Sachajko (Kukiz'15). Jego zdaniem, przeliczanie głosów metodą D'Hondta eliminuje mniejsze ugrupowania z samorządów. Konieczne jest, jego zdaniem, wprowadzenie jednomandatowych okręgów. Tego właśnie doświadczył w naszym województwie ruch Kukiz'15.

- Oburza, że np. w Zamościu, niektórzy kandydaci w tych wyborach wydali na ulotki, plakaty i inną reklamę cztery razy więcej, niż przewiduje norma. Kampania była festiwalem niespełniających obietnic i reklamą podprogową – mówi nam parlamentarzysta. Postuluje, aby w naszym kraju wprowadzić przepisy ograniczające wydatki wyborcze, podobnie jak dzieje się to we Francji i Anglii.

Pisowcy zadowoleni

Tymczasem politycy i działacze PiS w naszym województwie mają powód do radości z wyniku wyborczego w sejmiku.

Bardzo się cieszymy z tego wyniku. Jest on dowodem na to, że osoby, które głosowały popierały działania rządu oraz programy i działania, które wdraża rząd Mateusza Morawieckiego. Efekt wyborów jest najlepszym wskaźnikiem poparcia, odzwierciedla realne zapatrywania obywateli. To najlepsza forma sondażu –

mówi Robert Gmitruczuk, wicewojewoda lubelski.

Podobnie Dariusz Stefaniuk, bialski prezydent, wyraża radość z wyników wyborów do sejmiku.

- Dzięki ogromnemu zaufaniu mieszkańców, większość mandatów ma teraz Prawo i Sprawiedliwość. Wygrana przez PiS w Sejmiku Województwa Lubelskiego, to ogromna szansa na rozwój naszego miasta i samodzielne rządy. To gwarant, że obwodnica wschodnia będzie wybudowana – zauważa prezydent na swoim profilu facebookowym.

To tylko wymiana zaufanych

Obecnie mnożą się spekulacje o tym, kto będzie marszałkiem woj. lubelskiego. Niejednokrotnie wskazywany jest wojewoda lubelski Przemysław Czarnek. Pojawiają się też sygnały, że może być to osoba przywieziona w teczce z Warszawy. Jeden z polityków PiS mówi nam, że to nie będzie ani wojewoda, ani warszawski „desant”. Wśród nowych radnych sejmiku nie brakuje kandydatów na to stanowisko...

Wiele emocji wywołują zapowiedzi wymiany części kadr w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego.

- Nie ma sensu ronić krokodyli łez i oplakiwać zwalnianych w departamentach ważniejszych urzędników odchodzącego marszałka. Też w 2008 r., kiedy wchodziła tam ekipa PO i PSL, brano zaufanych. Teraz nasi muszą się wgrzyźć w dokumentację z wielu lat i zobaczyć ile milionów zł może być zagrożonych wskutek niewykorzystanych dotacji UE – wyjawia nasz rozmówca.

Marek Pietrzela

Lewicowcy solista bije rekordy popularności

Znany w kraju lekarz neonatolog Riad Haidar osiągnął najlepszy w bialskim okręgu wynik w wyborach do sejmiku. Otrzymał prawie 19 tys. głosów.

Doktor zasłużył sobie na zaufanie ludzi wytrwałą pracą w szpitalu, poświęceniem na rzecz dzieci, w tym szczególnie dla wcześniaków. To tylko on, jedyny spośród wielu działaczy SLD w naszym województwie, został wybrany przed czterema laty do sejmiku i teraz ponownie powtórzył ten sukces.

Riad Haidar urodził się 1 sierpnia 1951 r. w rodzinie nauczycielskiej w Suedzie, stolicy prowincji w południowej Syrii. Był jednym z siedmiorga dzieci (ma dwóch braci i cztery siostry). W swym rodzinnym mieście uczył się do matury i następnie studiował na wydziale matematyczno-fizycznym uniwersytetu w Damaszku.

- Najpierw ukończyłem studia matematyczne. To pewnie wpłynęło na to, że dominuje u mnie myślenie logiczno-rzeczowe. Przy badaniu przyczyn szukam obiektywnych uzasadnień. To daje człowiekowi umiejętność „zdrowego” kalkulowania – wspomina.

Wybrał Polskę

- Marzyłem jednak, aby zostać lekarzem... - dodaje. Jako jeden z najlepszych studentów po ukończeniu licencjatu mógł w nagrodę wybrać studiowanie w ZSRR, Czechosłowacji lub w Polsce.

- Zdecydowałem się na polskie studia, bo poruszyła mnie historia kraju, którego stolica została w czasie wojny zrównana z ziemią, a Polacy dzielnie wtedy walczyli – wyjawia. Po ukończeniu studium nauki języka polskiego w Łodzi postanowił studiować medycynę w Lublinie, gdyż wołał to miasto, a nie stolicę pełną hałasu.

Przyznaje, że lubi Lublin.

- To tam, studiowaliśmy z moją małżonką. Tam były nasze pierwsze miłosne kroki – ujawnia doktor, który jako radny często jeździ do tego miasta.

Po skończeniu studiów w 1981 r. rozpoczął pracę w starym bialskim szpitalu przy obecnej ul. Warszawskiej. Po uzyskaniu I stopnia specjalizacji pojechał do swego kraju rodzinnego, jak najpierw planował, na 36 dni urlopu. Pozostał tam jednak aż sześć lat, gdyż musiał w Syrii zdobyć pieniądze na zapłacenie ekwiwalentu finansowego za służbę wojskową.

Najpierw pracował, jako lekarz pediatra w Suedzie i następnie wyruszył na kontrakt do Libii.

Uśmiecha się do wcześniaków

Powrócił do Białej Podlaskiej, gdzie zaczął organizować OIOM dla noworodków, który po latach okazał się jednym z najlepszych w kraju. W ciągu roku trafia tu około 200 nowo narodzonych dzieci.



Riad Haidar urodził się 1 sierpnia 1951 r. w rodzinie nauczycielskiej w Suedzie, stolicy prowincji w południowej Syrii. Był jednym z siedmiorga dzieci (ma dwóch braci i cztery siostry)



Doktor zasłużył sobie na zaufanie ludzi wytrwałą pracą w szpitalu, kulturą osobistą oraz poświęceniem na rzecz dzieci, w tym szczególnie dla wcześniaków

Bywają tam ratowane drobnutkie wcześniaki.

- To najważniejsze moje zadanie. Naszym rekordem było uratowanie dziecka, które urodziło się na przełomie 24 i 25 tygodnia ciąży. Wagowo nawet wyglądało na 23 tygodnie – wspomina Riad Haidar. Trzeba zobaczyć, z jaką radością ordynator przygląda się swoim pacjentom mającym ledwie nieco 500 g wagi, jak poprawia skarpetki leżącym w inkubatorach i uśmiecha się do maluszków, jakby chciał dodać im energii i ciepła.

Bialska neonatologia jest nowoczesnym oddziałem o III poziomie referencji w zakresie opieki nad wcześniakami. Ma bardzo niski współczynnik umieralności noworodków. Trudno zatem się dziwić, że Jurek Owsiak docenił Riada Haidara za zaangażowanie w akcje Wielkiej Świątecznej Pomocy i zaprosił go nawet do rady fundacji WOŚP oraz przekazał znaczące dary do bialskiego szpitala. W 2010 r. zgodził się nawet być „ojcem chrzestnym” i bialski oddział neonatologii otrzymał imię

Tragedia Syrii i tęsknota do smaków dzieciństwa

Od lat Riad Haidar bardzo przeżywa wydarzenia wojenne i terytorystyczne w Syrii.

- Ogarnia mnie ból, smutek i żal. Co zrobiło się z Syrii! Zginęły tysiące niewinnych ludzi, w tym wiele dzieci. Wyburzono nowe dzielnice i wspaniałe zabytki – nie ukrywa dramatycznych wspomnień o tragedii swego pierwszego kraju dzieciństwa. Sam też miał wiele problemów zdrowotnych.

- Jestem po dwóch skomplikowanych zabiegach kardiologicznych. Wiem jak warto żyć, mieć cel i do niego dążyć. Warto realizować się w życiu. Z dumą powiem, że mi się to udaje. Jestem zadowolony z siebie. Zawsze z czystym sumieniem idę spać – wyjawia neonatolog. Wcześniej powiedział nam, że tęskni do smaków dzieciństwa: najśodszych jabłek spod Damaszku, ciasta bakalaży, syryjskiej chałwy i przejmującego dźwięku instrumentu oud.

Przed kilkoma miesiącami pojawiły się spekulacje, że Riad Haidar może wystartować w wyborach na bialskiego prezydenta. Tak się nie stało.

- Zdecydowała o tym miłość do oddziału neonatologicznego. Moim celem nie jest zdobycie władzy. Bardziej zależy mi na pomocy ludziom. Wiem, że powinienem być przy dzieciach. W szpitalu wiele zawdzięcza panu dyrektorowi Dariuszowi Olerkiemu, który mnie wspiera w działaniach na rzecz naszej placówki – mówi.

Rekordowe poparcie i 5 godzin snu

Ostatnio wystartował w wyborach do sejmiku. Otrzymał rekordowe poparcie w okręgu obejmującym powiaty radzyński, parczewski i bialski oraz Białą Podlaską – aż 18 896 głosów. Tylko w swoim mieście poparło go 7382 wyborców.

-To ogromny zaszczyt i zarazem odpowiedzialność i duży kredyt zaufania ze strony elektoratu. To będzie mnie potężnie motywować do dalszej działalności. Będę na pewno dbać o interesy wyborców naszego podlaskiego okręgu. Nie dopuszczę, aby nas zlekceważono w Lublinie. Będę zawsze patrzeć na ręce rządzących, reagować na zło i krytykować. Na pewno będę też dobrym recenzentem – zapowiada.

Pytamy jak udaje mu się godzin wiele różnych obowiązków. Odpowiada: -Trzeba dobrze wykorzystywać czas do wykonywania zadań. Wyznam, że śpię nawet mniej niż 5 godzin... Okazuje się, że ludzie, którzy mniej śpią, żyją dłużej. Dzięki Opatrzności Boskiej i dobroci ludzi udaje mi się realizować plany – wyznaje.

16 listopada ma otrzymać od Fundacji Ekumenicznej „Tolerancja” prestiżowy medal „Zasłużony dla Tolerancji”.

- To ogromne wyróżnienie. Cieszę się, że trafia do mnie, gdyż szanuję ludzi różnych wyznań.

Marek Pietrzela

Karol z „Rolnik szuka żony” został radnym powiatowym

POWIAT ŁUKOWSKI

Karol Raczyński zasiadł w Radzie Powiatu Łukowskiego. Co myśli o swojej nowej funkcji i jak prowadził kampanię wyborczą?

Karola Raczyńskiego z Pieniek koło Serokomli cała Polska poznała dzięki programowi „Rolnik szuka żony”. Był jednym z bohaterów poprzedniej edycji programu. Na szklanym ekranie zobaczyliśmy, jak pracuje w gospodarstwie i śledziliśmy jego uczuciowe perypetie. Także „Wspólnota” na bieżąco relacjonowała, co się dzieje u najbardziej znanego rolnika z Powiatu Łukowskiego.

Dobry wynik

Teraz okazji do współpracy będzie jeszcze więcej, bo Karol zaczyna nowy rozdział w życiu: został radnym Rady Powiatu Łukowskiego z listy PiS. Reprezentuje gminy: Serokomla, Adamów, Krzywda i Wojcieszków.

35-letni rolnik otrzymał 784 głosy, co jest świetnym wynikiem jak na debiutanta. Dla przykładu: startująca w wyborach do Rady Powiatu z tego samego okręgu Aneta Mazur (Przymierze dla Ziemi Łukowskiej), zastępca wójta gminy Serokomla, otrzymała 634 głosy (weszła do rady Powiatu), a długoletni wójt gminy Wojcieszków Janusz Wylotek miał 497 głosów i nie dostał się do Rady Powiatu.

Rodzinne gospodarstwo

Karol ukończył Ogrodnictwo na Wydziale Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Specjalizacją jego studiów to ekonomika i organizacja w ogrodnictwie. Razem z rodzicami prowadzi duże gospodarstwo: ok. 85 sztuk bydła, w tym krowy mleczne i bydło opasowe. Sieją zboża, kukurydzę na kiszonkę, groch, soję, uprawiają truskawki i maliny.

mo



- Kampania wyborcza często wybijała mnie z obowiązków w gospodarstwie. Bardzo dużo pomogli mi rodzice, którym serdecznie dziękuję - mówi Karol. Na zdjęciu Karol i jego rodzice: Teresa i Grzegorz Raczyńscy (fot. TVP)



KAROL RACZYŃSKI:

Etap „Rolnika” uważam za zamknięty

Wydaje mi się, że program mógł wpłynąć na samą moją rozpoznawalność, a nie ocenę mojej osoby. Mieszkańcy, zwłaszcza mojej gminy, wiedzą, jaki jestem na co dzień i jakimi wartościami kieruję się w życiu



ROZMOWA Z KAROLEM RACZYŃSKIM, RADNYM POWIATU ŁUKOWSKIEGO

„Chcę słuchać mieszkańców i przekazywać ich sprawy w powiecie”

W Osiągnął Pan świetny wynik w wyborach! Niektórzy doświadczeni samorządowcy nie mieli tyle głosów, co Pan...

KAROL RACZYŃSKI: Przede wszystkim dziękuję moim Wyborcom, bo to dzięki nim odniosłem ten sukces i to dla nich będę służył w radzie powiatu. Serdecznie dziękuję za każdy głos, za zaufanie jakim mnie Państwo obdarzyliście, za te wszystkie ciepłe słowa wsparcia w trakcie kampanii wyborczej. Będę robił wszystko, co w mojej mocy, aby Państwa nie zawieść. Nadal chcę Was słuchać, drodzy Mieszkańcy i przekazywać Wasze sprawy w Powiecie.

W Jak się Pan czuje jako radny powiatu?

Bardzo się cieszę, że ludzie zaufali mi oddając na mnie aż 784 głosy. Spoczywa na mnie teraz odpowiedzialność, ponieważ za każdym głosem stoi człowiek, który wiąże

ze mną własne nadzieje na rozwój regionu.

W Jak wyglądała Pana kampania wyborcza?

Moja kampania była bardzo spokojna. Osobiście uważam, że podczas kampanii samorządowej niepotrzebne są nadmierne działania, gdyż większość kandydujących jest nam dobrze znana. Nie miałem zorganizowanych spotkań, natomiast skupiłem się na indywidualnych rozmowach z mieszkańcami.

W I jak był Pan przyjmowany podczas tych spotkań?

Spotkania były bardzo życzliwe i utwierdzały mnie w podjętej decyzji o kandydowaniu. Wszystkie rozmowy, które udało mi się przeprowadzić, były bardzo pozytywne i budujące. Spotykałem się z dobrym odbiorem wśród mieszkańców.

W Czy w czasie rozmów z mieszkańcami był Pan pytany o program „Rolnik szuka żony”?

Etap „Rolnika” uważam za zamknięty. Zdarzają się oczywiście pojedyncze głosy, ale na zasadzie wspomnień. Czasami ludzie mówili, że mnie znają z telewizji, ale szybko przechodziliśmy w rozmowach do potrzeb mieszkańców. Na tym się skupiałem w kampanii - aby wysłuchać, a nie tylko przedstawić swój program.

W Jak kampania wyborcza wpłynęła na Pana życie?

Kampania wyborcza często wybijała mnie z obowiązków w gospodarstwie. Bardzo dużo pomogli mi rodzice, którym serdecznie dziękuję.

W Jak Pan myśli, co wpłynęło na Pana bardzo dobry wynik wyborczy? Czy to program „Rolnik szuka żony”

pomógł? A może mieszkańcy po prostu chcieli mieć reprezentanta gminy Serokomla w Radzie Powiatu?

Pytanie to powinno być skierowane głównie do moich Wyborców, a nie do mnie. Oni wiedzą, czym się kierowali oddając na mnie swój głos. Wydaje mi się, że „Rolnik” mógł wpłynąć na samą moją rozpoznawalność, a nie ocenę mojej osoby. Mieszkańcy, zwłaszcza mojej gminy, wiedzą, jaki jestem na co dzień i jakimi wartościami kieruję się w życiu. Myślę, że mieszkańcom mogło też zależeć na tym, aby mieć swojego przedstawiciela w Radzie Powiatu.

W Od kogo dowiedział się Pan, że wszedł do Rady Powiatu?

Dostałem informację z gratulacjami z powiatowych struktur PiS.

W Jak bliscy i znajomi zareagowali na Pana

zwycięstwo?

Dostałem bardzo dużo gratulacji, spotykałem się z wyrazami uznania i nadal otrzymuję ciepłe słowa.

W Czym Pan się zajmie jako radny powiatowy?

Chciałbym się głównie skupić na mojej mocnej stronie, czyli problemach rolnictwa, a jednocześnie służyć wsparciem w zakresie infrastruktury drogowej, służby zdrowia, edukacji oraz, co najważniejsze - realizacji oczekiwań mieszkańców.

W Czy ogląda Pan kolejny sezon programu „Rolnik szuka żony”, i czy widzi Pan tam szanse na jakieś poważne związki?

Brak czasu ostatnio wpłynął, że nie jestem na bieżąco z „Rolnikiem”. Jak trafiał na emisję, to chętnie oglądałem. Natomiast nie chcę się wypowiadać o ewentualnych związkach - wiem, jak to wygląda w praktyce :-)

ASF dotarł do powiatu puławskiego

Stwierdzono pierwszy przypadek ASF w powiecie puławskim. Odstrzelony przez myśliwych dzik był nosicielem śmiertelnego wirusa.

Powiat w strefie skażonej

W związku z wykryciem wirusa u odstrzelonego na terenie gminy Kurów dzika, obszar powiatu puławskiego do rzeki Wisły został uznany za teren skażony i znajduje się w tak zwanej strefie czerwonej. Obowiązują tam kolejne jeszcze bardziej restrykcyjne przepisy.

Rolnicy z terenu skażonego oraz zagrożonego bez zgody powiatowego lekarza weterynarii nie będą mogli sprzedawać świń. Jest zakaz uczestnictwa tych zwierząt w targach, wystawach oraz skupach. Dodatkowo przed ubojem świni na własny użytek, zwierzę to musi wcześniej obejrzeć i zbadać lekarz weterynarii. Obowiązuje także nakaz powiadomienia lekarzy o każdym przypadku śmierci zwierzęcia w gospodarstwie.

Od końca lutego bieżącego roku, w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa ASF, obowiązują na terenie całego kraju także nowe bioasekuracyjne przepisy



Jarosław Wiciński

zastępca Powiatowego Lekarza Weterynarii w Puławach

Osoby, które chodzą do lasu, bo są np. myśliwymi, przez okres 72 godzin nie mogą karmić zwierząt. Wszyscy rolnicy hodujący trzodę chlewną muszą zdać sobie sprawę, że nieprzestrzeganie tych zasad może doprowadzić do tego, że wirus dotrze i do ich gospodarstwa, że sami go tam przyniosą

wydane przez ministerstwo rolnictwa. W każdym gospodarstwie muszą być zamontowane maty dezynfekcyjne nasączone płynem biobójczym. Jedną musi znajdować się przy wjeździe do

gospodarstwa, druga przy budynku z inwentarzem. Teren gospodarstwa musi być szczególnie zagrożony. Gospodarz w specjalnej książce ma obowiązek prowadzić rejestr środków transportu, które

przyjeżdżają i wyjeżdżają z gospodarstwa.

Rolniku, uważaj w lesie

W związku z tym, że wirus został wykryty u dzika, rolnicy oraz myśliwi posiadający gospodarstwa z trzodą chlewną, muszą mieć się na baczności.

- Osoby, które chodzą do lasu, bo są np. myśliwymi, przez okres 72 godzin nie mogą karmić zwierząt. Wszyscy rolnicy hodujący trzodę chlewną muszą zdać sobie sprawę, że nieprzestrzeganie tych zasad może doprowadzić do tego, że wirus dotrze i do ich gospodarstwa, że sami go tam przyniosą -

mówi Jarosław Wiciński zastępca Powiatowego Lekarza Weterynarii w Puławach.

Powiatowe służby weterynaryjne wydały także rozporządzenie o dodatkowym sanitarnym odstrzale dzików. Każdy, kto znajdzie zwłoki padłego dzika, jest zobowiązany o tym fakcie powiadomić odpowiednie służby. Jeśli nie zostanie stwierdzony kolejny przypadek Afrykańskiego Pomoru Świń, rozporządzenie dotyczące zwalczania wirusa może być uchylone po trzech tygodniach obowiązywania.

Monika Głos-Osztatowska

„Kluczowe inwestycje, z których możemy być dumni, jak m.in. lotnisko w Świdniku czy Centrum Spotkania Kultur w Lublinie przesądziłyśmy w okresie, gdy nie rządził PSL, tylko marszałkiem był polityk PiS”

Rower, który dostaliśmy z rąk PSL nie ma łańcucha, ma pokrzywioną kierownicę i niesprawne przerzutki

Rozmowa z Arturem Soboniem, wiceministrem inwestycji i rozwoju, posłem PiS z Lubelszczyzny

Po ośmiu latach rządzenia koalicji PSL – PO władzę w województwie przejmuje PiS. Jest euforia wśród działaczy PiS?

- Raczej poczucie odpowiedzialności za rozwój lokalnych ojczyzn. Krzysztof Hetman powiedział, że wygrywając sejmik dostaliśmy rower, więc mamy pedałować. Problem tylko w tym, że ten rower, który dostaliśmy z rąk PSL, nie ma łańcucha, ma pokrzywioną kierownicę i niesprawne przerzutki. Najpierw musimy naprawić rower, zanim będziemy pedałowali.

Niektórzy mówią o historycznym zwycięstwie PiS... Przejęty sejmik, niektóre powiaty, gminy... Ile się tego uzbierało?

- Wygraliśmy. Nie liczymy tego dzisiaj, bo wciąż pracujemy. Porozmawiamy w niedzielę, a ja byłem dzisiaj na spotkaniu w Dzwoli i Mełgwi. Policzymy po drugich turach.

Na ile mandatów w Sejmiku Wojewódzkim liczył lubelski PiS?

- Łatwo sprawdzić, że w piątek przed ciszą wyborczą powiedziałem na konferencji prasowej, że liczymy na 18 mandatów. Tak też się stało.

PSL było w te wybory tak słabe, czy PiS tak mocne?

- Ja bym odpowiedział inaczej. W porównaniu do roku 2014 było ponad połowę głosów nieważ-

Każdy głos oddany na PSL przez rolników to dla mnie zaskoczenie

Artur Soboń, wiceminister inwestycji i rozwoju

nych mniej i ponad połowę głosów mniej na PSL. To przypadek?

Sądzi Pan, że nie?

- Nie wiem. Wiem tylko, że zwycięstwem demokracji jest wyższa frekwencja wyborcza i niższy odsetek głosów nieważnych.

Lubelska wieś poszła z PiS-em, a nie z ludowcami. Co wpłynęło na tak duże poparcie mieszkańców wsi dla partii rządzącej?

- Każdy głos oddany na PSL przez rolników to dla mnie zaskocze-

nie. To, że dzisiaj mamy trudną sytuację na wsi, zawdzięczamy właśnie polityce PSL. Dzisiaj to naprawiamy i Polska wieś to widzi.

Pańskim zdaniem te wybory to początek końca PSL na Lubelszczyźnie?

- Decydują mieszkańcy. Myślę, że PSL ma o czym myśleć, także jeśli chodzi o zmiany liderów.

Po porażce wyborczej, jaką poniosło Stronnictwo Ludowe na Lubelszczyźnie Krzysztof Hetman powinien zrezygno-

wać z funkcji prezesa zarządu wojewódzkiego PSL?

- O tym zdecydują ludowcy. Mają nad czym myśleć. Formuła PSL, który jest w jednym rzędzie z totalną opozycją wobec PiS, to droga donikąd. Dużo lepiej współpracować w samorządach, ale do tego potrzebne są zmiany w PSL.

Wspomniany prezes Zarządu Wojewódzkiego PSL zapowiada, że radni wojewódzcy z PSL będą patrzeć nowym władzom na ręce, pytać,

sprawdzać dokonania. Twierdzi też, że „tak potwornie upolitycznionych wyborów samorządowych w Polsce nigdy nie było”...

- To dobrze. Daliśmy wreszcie opozycji narzędzia do patrzenia na ręce władzy, jesteśmy całkowicie demokratyczni.

Kiedy poznamy nazwisko nowego marszałka województwa lubelskiego?

- Szybko, choć pewnie po drugich turach. Na pewno będzie to polityk, który skutecznie wdroży plan naprawczy dla województwa.

A kogo Pan widzi na tym stanowisku?

- To decyzją kierownictwa partii. Marszałkiem będzie najlepszy kandydat na tą funkcję. Cieszę się, że mamy tak wielu dobrze przygotowanych do tej roli polityków.

Najczęściej wymieniane jest nazwisko wojewody Przemysława Czarnka. Pańskim zdaniem wojewoda byłby dobrym marszałkiem?

- Najczęściej wymieniany – nie jest to decydujące kryterium. Lepiej spytać, czemu pada to nazwisko? Być może decyduje porównanie, jakości pracy wojewody do pracy obecnego marszałka.

Artur Soboń zostanie marszałkiem czy wojewodą?

- A kto to wie? Nie ma na dziś żadnej decyzji.

A kogo Pan widzi w zarządzie województwa?

- Ja w tej kadencji byłem radnym sejmiku, posłem i ministrem. Mam zatem sporo pomysłów.

Ale nigdy nie rozmawiam o personaliach w prasie. To jednak kwestia wewnętrzna.

Czym nowe władze województwa powinny w pierwszej kolejności się zająć?

- Przeglądem Regionalnego Programu Operacyjnego, w którym jest 10 mld złotych dla regionu. Trzeba zacząć wydawać je szybciej i zgodnie z naszymi priorytetami, takimi jak np. rewitalizacja miast powiatowych.

Co powiedziałby Pan na pożegnanie odchodzącemu marszałkowi Sosnowskiemu i jego ekipie?

- Dziękuję, ale zrobimy wszystko, aby przekonać mieszkańców regionu, żeby to się nigdy nie powtórzyło.

Jaką powtórkę ma Pan na myśli?

- Żebyśmy nigdy nie oddawali władz województwa w ręce marszałka z PSL. To nie służy mieszkańcom regionu.

Nie dostrzega Pan żadnych pozytywów w ośmioletnich rządach PSL – PO na Lubelszczyźnie?

- Kluczowe inwestycje, z których możemy być dumni, jak m.in. lotnisko w Świdniku czy Centrum Spotkania Kultur w Lublinie przesądziłyśmy w okresie, gdy nie rządził PSL, tylko marszałkiem był polityk PiS.

Czego Lubelszczyzna i jej mieszkańcy mogą się spodziewać pod rządami PiS?

- Zgodnego i szybkiego rozwoju regionu oraz dobrej współpracy rządu i samorządu.

Agnieszka Ciekot

Ida czeka na pomoc: wpłaty i udział w licytacjach

Jej mama jest znana z organizowania i koordynowania akcji charytatywnych. Teraz sama znalazła się w trudnej sytuacji i musi zmierzyć się z chorobą swojej córki. Pomóżmy Eli Wiśniewskiej oraz Idzie, 14-miesięcznej dziewczynce, która cierpi na Mózgowe Porażenie Dziecięce i niedowład lewej nóżki.

Ida Wiśniewska to 14-miesięczna dziewczynka, będąca oczkiem w głowie rodziców. Ma starszego brata Igora, a jej mama znana jest w Łukowie z organizowania akcji chary-



Dziewczynce można pomóc poprzez wpłatę dowolnej kwoty na portalu Zrzutka.pl (www.zrzutka.pl/idakontrampd). Chętni mogą wziąć również udział w charytatywnych licytacjach na Facebooku w grupie „poMOCny Łuków” (www.facebook.com/groups/PomocnyLukow).

tatywnych i koordynowania dobroczynnych internetowych licytacji. Ela Wiśniewska jest jedną z osób, które w 2017 roku przeprowadziły akcję pomocy dla Szymona Sadło. Wówczas w kilkadziesiąt godzin inter-

nautom udało się zebrać ponad 30 tys. euro na przeprowadzenie operacji na sercu chłopca.

Zła diagnoza

Dzisiaj pani Ela sama staje

przed trudną sytuacją. U jej córki zdiagnozowano Mózgowe Porażenie Dziecięce i niedowład lewej nóżki. Złą diagnozę rodzice usłyszeli dwa tygodnie temu.

swoją wyjątkowość. Przyszła na świat w wielkim stylu. 10 punktów w skali Apgar, wszystkie parametry wzorowe. Każdego dnia cieszyliśmy się z jej rozwoju - mówią Ela i Kamil Wiśniewscy, rodzice dziewczynki.

- Złe ustawienie nóżki powoli zaczęło budzić nasz niepokój. Pierwsza konsultacja ortopedyczna uspokoiła nas. „Dzieci tak czasem mają”. Odetchnęliśmy z ulgą. Niestety ta diagnoza była błędna, intuicja nas nie zawiodła. Kolejny lekarz ortopeda, kolejna konsultacja. „Dzieci tak mają, ale na pewno nie zdrowe”. Wakacje upłynęły nam pod znakiem szukania pomocy dla chcącej chodzić Idy - dodają.

Jest szansa na normalne życie

Rodzice przekonują, że ich córka ma determinację, by normalnie chodzić, tak jak inne dzieci. Zbierają pieniądze na leczenie, opiekę neurologiczną i ortopedyczną, ortezę na nóżki, turnusy rehabilitacyjne i rehabilitację dla ich dziecka. Osoby chętne wesprzeć Idę Wiśniewską w walce o możliwość normalnego chodzenia, mogą to uczynić poprzez wpłatę dowolnej kwoty na portalu Zrzutka.pl. Liczy się każdy grosz.

POCHWAŁ SIĘ SWOIM OKAZEM

NA ZGŁOSZENIA CZEKAMY:

- w redakcjach (adresy poszczególnych redakcji można znaleźć w stopkach redakcyjnych na s. 2),
- można je też wysłać pocztą tradycyjną (Redakcja Wspólnoty, 21-311 Radzyń Podlaski, Ostrowiecka 34, z dopiskiem OKAZ) lub - elektroniczną – biuro@24wspolnota.pl).

UWAGA! Nie zapomnij podać swoich danych wraz z numerem telefonu oraz dopisać „Zapoznałem się z regulaminem konkursu”. Regulamin dostępny na 24wspolnota.pl



Zuzanna z Rudna z ziemniaczanym sercem znalezionym przy wykopkach

Wszystkich, którzy łowią ryby, hodują owoce i warzywa w przydomowych ogródkach lub na działkach zachęcamy do pochwalenia się swoim okazem - wyhodowanym bądź złowionym w tegorocznym sezonie - na naszych łamach. Co tydzień nagrodzimy jedną osobę gadżetami Wspólnoty.



Maja i dynia wyhodowane przez babcię Basię



Grzybobranie w Kodeńcu, zdjęcie przysłała Danuta Ber



Anna Charaba z Poniatowej wyhodowała na działce arbuzy o wadze 4,5-5 kg



KRZYŻÓWKA

Wież w ferajnie	Szary konsument chleba	Czci go plemię Indian	Badanie krwi	Panna grzechu warta	Sosna-Sarno, aktorka	Duch czczony przez Indian
	7				Szuka żony	Królowa nauk dla sztubaka
Edwards lub Swift					Broń, strzela seriami	9
Dawny model kompa				10	Katarina, b. niem. tyżwiarka	Cukierek obok iryska
Grecka litera	17				Cząstka materii	2
8					Długa część armaty	
Brat Kosmy Kiemlicza		Plażowa zasłona	14	Antonim pochwały	Heca, wesola zabawa	Kończy kabel
11					3	Kojarzy pary
Ekstrawagancki styl życia		Kolor jak roślina		Dziecko lubiące płatać figle	Poddana chana	6
Lek na niby						Śpiewa za kratkami
Jeden z działów semiotyki						16
Płujące zwierzę	4				Etat do wzięcia	22
Krok do kariery				20	Znak dla wodniaka	Górna część tułowia
Rządy Piotra I					Frontalny na wroga	
Zapał poety	13					5
1				Cumuje na Newie	18	
Boisko dla Radwańskiej		Obok kwadry i pełni	21		Czekoladowy do tortu	
19			„Przystanek ...”, serial			12

Litery z pól ponumerowanych utworzą rozwiązanie końcowe.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22

Hasło z poprzedniego tygodnia brzmi **PRZEMIENIENIE PAŃSKIE**



Agatka Kozak i ziemniak gigant



Gruszka z działki Alicji Marek z Dębniaka



Jabłko gigant wyhodowane przez Mirosława Nowaka z gm. Józefów nad Wisłą



Izabela Sałata z imponującymi burakami



Grzybobranie Jacka Gołębiowskiego z Ludwina

Spełnijcie z nami swoje marzenia

Drodzy Czytelnicy! Przedłużamy konkurs! Można nadal wysyłać zgłoszenia. W listopadzie podamy nazwiska zwycięzców I edycji konkursu, która właśnie dobiegła końca. II edycja, którą rozpoczniemy w przyszłym tygodniu, potrwa do końca marca. Dobra wiadomość jest taka, że w drugiej edycji nagrody pozostają bez zmian. Zapraszamy do zabawy!



Pan Młody to Łukasz Bieliński, pochodzi z miejscowości Bielany Żyłaki, a Pani Młoda to Katarzyna Jasińska z miejscowości Zembry. Ślub odbył się 19 sierpnia 2017r. w parafii Zembry, a sesja ślubna w Kazimierzu Dolnym



Magdalena Stefaniuk - Manie i Łukasz Mozdzyński - Pułtusk. Ślub odbył się w Parafii pw. NMP w Maniach 19.05.2018 r.



KONKURS WSPÓLNOTY DLA MŁODYCH MAŁŻEŃSTW

Wzięliście niedawno ślub i macie przepiękne zdjęcia upamiętniające to wydarzenie? Przyślijcie do nas kilka fotografii – mile widziane zdjęcia Młodej Pary ze świadkami i zdjęcia grupowe oraz fotoreportażowe. Konkurs potrwa do końca października, co tydzień będziemy publikować zdjęcia, a na koniec wybierzemy komisyjnie 3 pary, które otrzymają nagrody ufundowane przez sponsora.

Sponsorem nagród w konkursie jest

Prezentmarzeń

**PODARUJ
EMOCJE | SPEŁNIJ
MARZENIA**

www.prezentmarzen.com

UWAGA

Opisz zdjęcie: napisz w jakiej parafii i kiedy odbył ślub, podaj dane Młodych i miejscowości, z których pochodzą.

Zgłoszenia przysyłajcie na adres e-mail:
biuro@24wspolnota.pl

Dopisz w zgłoszeniu:
„Zapoznałem się z treścią regulaminu”.
Regulamin dostępny na 24wspolnota.pl



Agnieszka Korybska (obecnie już Gurtat :) z Parczewa i mąż Karol Gurtat z Bezwoli. Ślub odbył się 22 września 2018 roku w Parafii pw. Opatrzności Bożej w Parczewie



Panna Młoda: Marta Sopyła z Woli Okrzejskiej. Pan Młody: Łukasz Wereszczyński z Krynki. Świadkowie: Paulina Suska oraz Maciej Mitura. Ślub odbył się 21 lipca 2018 r. w Kościele pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Okrzei. Ślub błogosławił ks. Marcin Chruściel



MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA

Wyślij zdjęcie roześmianego dziecka, wygraj kubek z nadrukiem pociechy.

Jak wziąć udział w konkursie?

Zdjęcie dziecka wyślij:
- mail: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści: Pociecha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Uwaga!

Nadruk na kubkach jest możliwy tylko przy dobrej jakości zdjęciach (minimum 1500x850 pikseli).
Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu!
Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl



Bartosz Dziadoń, 5 miesięcy, Chmielów

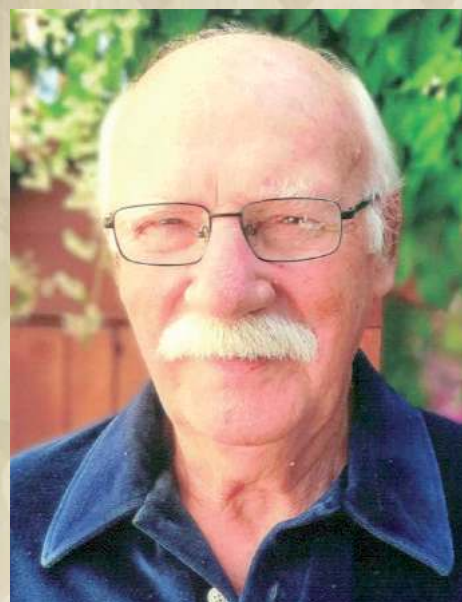


Kuba Bednarczyk, 13 miesięcy, Łuków

Złóż bliskim życzenia

Wyślij je do nas:

► SMS-em pod numer 71 160 (1,23 zł z VAT), o treści: „zycze”, następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko osoby, której składasz życzenia, miejscowość, z której pochodzi oraz informację, kto składa życzenia
► MMS-em pod numer 904 868 (4,92 zł z VAT) o treści: „zycze”, następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko osoby, której składasz życzenia, miejscowość, z której pochodzi oraz informację, kto składa życzenia
► mail: biuro@24wspolnota.pl
lub przynieś je do redakcji (adres w stopce redakcyjnej na s. 2).
Życzenia publikujemy bezpłatnie.



Dla Przemysława Piłata z Opola Lubelskiego

Z okazji 80.urodzin
Tyle wiedzy, doświadczenia
Młody rzadko to docenia.
Tyle miejsc, tyle wrażeń,
I spełnionych Twoich marzeń.
Ale to nie koniec przecież!
Bądź więc sobą wciąż, niezmiennie,
I uśmiechaj się codziennie!
Życzy Córka z Rodziną

Dla Sylwii Reżka z Łukowa z okazji imienin

Z okazji imienin kwiatów Ci nie dam mimo szczerych chęci,
lecz słowa, które zostaną w pamięci. Życzę szczęścia, dużo
radości i długiej szczęśliwej przyszłości. Niech los Tobie też nie
wycisnie, niechaj się wszystko wiedzie pomyślnie. Wszystko
co piękne i wymarzone w dniu Twoich imienin niech będzie
spełnione. *Życzy twój chłopak Piotrek Wróbel z Jezior*

Z okazji 50. urodzin Piotra Kutnika

Żyj, nie licząc wcale lat, wciąż z rozkoszą patrz na świat! Siłę ducha, myśli,
nóg niech jak dotąd daje Bóg! Bądź zdrow i z lekarstw kpij i rozkosznie
zawsze śnij! Niechaj młodość w duszy wrę, ogrzewając życie Twe!
*Najserdeczniejsze życzenia z okazji 50. urodzin dla Piotra Kutnika
ślą rodzice oraz rodzeństwo z rodzinami.*

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Przysyłajcie fotki swoich
zwierzątków, do wygrana
kubek z nadrukiem pupila.

Zdjęcia przysyłać:

- mail: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści:
wsp.imię zwierzęcia.imię i nazwisko właściciela.miejscowość
np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn
Koszt MMS-a 4,92 zł
- przynieść do redakcji (adres w stopce na s. 2)
Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu
dostępny na 24wspolnota.pl



SARA
Właściciel: Jacek Sienkiewicz



BAJZEL
Właścicielka: Sylwia Palica



MAKS
Właścicielka: Alicja Kaczor Wólka
Zawieprzyska

MAJKI
Właścicielka: Maja Krzyżińska, Ławki

GUCCI
Właścicielka: Ola Wołoszka, Szyszki



LOKALNE POTRAWY Z KONKURSU KULINARNEGO LGD RAZEM I WSPÓLNOTY



Młoda kapusta z kaszą jęczmienną (dawna nazwa – Podsos)

Składniki:

3 główki młodej kapusty razem z liśćmi
1,5 kg żeberka lub kości wieprzowych
0,5 kg marchwi
0,5 kg cebuli
1 pęczek kopru
Liść laurowy, ziele angielskie
Sól, pieprz i ocet do smaku
2 łyżki smalcu

Wykonanie:

Żeberka lub kości ugotować razem z przypra-

wami. Po ugotowaniu wyjmujemy żeberka lub
kości a do wywaru dodajemy poszatowaną ka-
pastę i poszatowane liście oraz marchew startą
na grubych oczkach. Kapustę zasypujemy kaszą
jęczmienną i gotujemy do miękkości. Podsmaża-
my pokrojoną w kostkę cebulę na smalcu i do-
dajemy do kapusty pod koniec jej gotowania.
Dodajemy posiekany koper i doprowadzamy do
smaku.

Potrawa bardzo popularna od wielu lat w na-
szym regionie szczególnie w okresie wiosen-
nym. Region, w którym mieszkamy jest bogaty
w wszelakiego rodzaju warzywa, w tym upra-
wiana jest również kapusta.



Podziel się swoim szczęściem! Zdjęcia noworodków publikujemy bezpłatnie!

Jak wysłać zdjęcie? ► przyjdź do redakcji ► wyślij e-mail: wspolnota.zyczenia@gazeta.pl ► wyślij MMS: „noworodki” na numer tel. 904 868, wpisz i dane dziecka (4,92 zł z VAT)

SZPITAL W MIĘDZYRZECU



Zuzia Pińczuk
Międzyrzec Podlaski
25 października, g. 09:16, 50 cm,
2,5 kg Rodzice: Natalia i Rafał

Z REGIONU



Nikoła Komar
z tatą, Okrzeja, ur.
23.10, g. 10.29, 50
cm, 2,45 kg
Rodzice: Kamila
i Wojciech
Rodzeństwo:
Dominik i Alan (3 l.)



Dominik Komar
z tatą, Okrzeja, ur.
23.10, g. 10.24, 53
cm, 2,55 kg
Rodzice: Kamila
i Wojciech
Rodzeństwo:
Nikoła i Alan (3 l.)



Lena Mazurek
z tatą, Stok, gm.
Ulan-Majorat, ur.
23 października,
g. 13.45, 3,85 kg,
56 cm
Rodzice: Klaudia
i Łukasz



Antoś Jankowski,
Biała Podlaska
ur. 19 października, g. 10.00, 3,19 kg,
54 cm Rodzice: Maria i Adam
Brat: Adaś Junior (6 lat)

SZPITAL W ŁUKOWIE



Antoś Zarzycki,
Szaniawy-Matysy
19 października, g. 9:00, 2,76 kg, 52
cm Rodzice: Agnieszka i Mirek
Rodzeństwo: Lenka (4 l.)



Natalia Hofmańska, Wojcieszów
19 października, g. 3:10, 3,42 kg, 56 cm
Rodzice: Anna i Michał
Rodzeństwo: Mateusz (11 l.), Szymon
(9 l.), Paweł (3 l.)



Córka państwa Marcuków,
Krynka
19 października, g. 17:10, 3,26 kg, 56 cm
Rodzice: Iwona i Sebastian
Rodzeństwo: Martyna (4 l.)



Staś Józwiak, Łuków
19 października, g. 14:09, 3,34 kg,
56 cm
Rodzice: Iwona i Łukasz



Ignacja Ragus,
Wola Żelechowska,
21 października, g. 2:25, 3,48 kg, 53
cm Rodzice: Paulina i Wojciech



Piotruś Kowalczyk, Łuków,
18 października, g. 6:15, 3,02 kg, 53 cm
Rodzice: Marta i Damian
Rodzeństwo: Kinga (2 l.)

Najstarsza placówka edukacyjna w Radzynie uczciła jubileusz powstania

„Jedynka” wiek po powstaniu



Spotkanie uświetniła akademii poświęcona wiekowej historii placówki w reżyserii: Barbary Ejsmont i Mirosława Pałasz, wręczenie odznaczeń z okazji Dnia Edukacji Narodowej (nagrody burmistrza otrzymali: Jarosław Szabrański oraz Waldemar Pietróni), nagród w konkursach szkolnych, a z okazji jubileuszu wydana została specjalna publikacja.

RADZYŃ W latach 1939-1944 oddali swe życie za Polskę nauczyciele „Jedynki”. - Marian Kaszycki, Wiktor Knapik, Michał Lisowski, Feliks Orluk, Apolonia Siudaj, Władysław Żelazko. - Jako uczniowie uczuliśmy się tych nazwisk na pamięć. Tego wymagali od nas nauczyciele - wspominała Bożena Płatek, dyrektor SP nr 1 podczas uroczystości 100-lecia powstania placówki.

To rok szczególny, w którym Radzyń czci 100-lecie odzyskania przez Polskę Niepodległości oraz 200-lecie dziejów radzyń-

skiej oświaty, ponieważ pierwsza szkoła elementarna z jedną klasą powstała dokładnie dwa wieki temu. Uroczystość zgromadziła wielką brać szkolną, wielu jej absolwentów odegrało potem ważną rolę.

- By bohaterzy z lat wojny stali się dziś przewodnikami dla szkoły - życzył całej społeczności jeden z nich, ksiądz ks. dr Jacek Golbiak, wykładowca Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

- Szkoła Podstawowa nr 1 im. Bohaterów Powstania Styczniowego w Radzynie Podlaskim dźwiga na sobie ogromny, dwa wieki liczący, ładunek tradycji edukacyjnych naszego miasta. Dwieście lat - począwszy od decyzji o utworzeniu w Radzynie jednoklasowej szkoły elementarnej,

kiedy to ówczesna właścicielka dóbr radzyńskich księżna Anna Sapieżyna zobowiązała się do zapewnienia dla niej pomieszczenia we wschodnim skrzydle pałacu Potockich wraz z mieszkaniem dla nauczyciela - mija w bieżącym, 2018 roku - pisze Andrzej Kotyła, nauczyciel, a także były dyrektor szkoły w książce „Jedynka - szkoła z tradycjami”.

- Ja ucząc w tej szkole już 30 lat czuję się zaszczycona i wdzięczna losowi, że skierował moje kroki do tej właśnie radzyńskiej placówki oświatowej, która stała się ważną częścią mojego życia - pisze na łamach książki Danuta Bukryj-Pałka, nie tak dawna dyrektor „Jedynki”.

mm



Wręczono nagrody wygrane w konkursach szkolnych

Więcej zdjęć na
24wspolnota.pl



Centralnym punktem jubileuszu było odsłonięcie pamiątkowej tablicy w holu szkoły, umieszczonej na murze, na którym usunięto tynk ze ściany, po to by przywrócić jej wygląd sprzed lat. Jest memoriałem i ścianą pamięci. Widnieją na niej tablice i fotografie osób najważniejszych w historii placówki. Np. tablica poświęcona budownicemu Jedynki w latach powojennych, dr Stanisławowi Jarmułowi, którego tubalny głos przez szkołę radio: - Halo, Halo, mówi dyrektor szkoły! - zapisał się w pamięci uczniów na zawsze.

„Obdarzony niecodziennym poczuciem humoru, celną puentą sprawiał, że wszyscy śmiali się i czuli się po prostu dobrze w jego towarzystwie”

Odszedł nauczyciel matematyki Zbigniew Jesionek

19 października po długiej chorobie zmarł matematyk, wychowawca młodzieży w I LO - Zbigniew Jesionek. - „Był wspianym kolegą i przyjacielem. Cieszył się naszym ogromnym zaufaniem. Był życzliwym i wnikliwym obserwatorem. Nie umknęło jego uwadze, gdy coś nas cieszyło bądź trapiło. Umiał znaleźć słowa, które wówczas chcieliśmy usłyszeć” - wspominają bliscy.

- Jest nam dzisiaj bardzo ciężko na sercu i smutno, bo musimy pożegnać Przyjaciela, który w naszym ludzkim odczuciu odszedł zdecydowanie przedwcześnie. Tak nagle i niespodziewanie zachorował i nie powrócił już do zdrowia. W zmarłym straciliśmy szanowanego nauczyciela, wychowawcę młodzieży, nieocenionego przyjaciela, dobrego człowieka - mówiła podczas ostatniego pożegnania Ewa Grodzka, dyrektorka I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie.

Był wybitnym matematykiem

- Jako nauczyciel i wychowawca był zawsze życzliwy dla uczniów, najwzyczajniej lubił młodzież. Był jej prawdziwym przyjacielem. Jego uczniowie byli solidnie przygotowani do matury i osiągnęli sukcesy w konkursach matematycznych. Wychowankowie Pana Profesora Jesionka z wdzięcznością wspominają wycieczki klasowe, jakie dla nich organizował, dzieląc z nimi swój wolny czas i opowiadając wspomnienia przy ognisku - wspomina jego koleżanka z pracy, podkreślając równocześnie, że w pracy zawodowej był bardzo uczciwy, rzetelny i konsekwentny. Wyznaczał sobie kolejne cele i dążył do ich osiągnięcia. Odnosił sukcesy w pracy z uczniami i zdobywał uznanie jako nauczyciel. Został pięciokrotnie wyróżniony nagrodą specjalną Dyrektora Szkoły w 1997, 2001, 2004, 2008 i 2016 r.

„ILORaZ” nieskończony

Był matematykiem z pasją, współorganizatorem Konkursu Matematycznego dla Gimnazjalistów, który pod propozycją nazwą „ILORaZ” od 16 lat odbywa się w liceum. Przed dwoma laty zainicjował Szkolny Konkurs



Ś.P. Zbigniew Jesionek (1965 – 2018)

Matematyczny „Krok przed Maturą”, wszystko po to, aby stworzyć uczniom kolejną szansę ugruntowania wiedzy przed egzaminem maturalnym.

Pozostawił po sobie specjalny śpiewnik, dla I LO

Szkoła od wielu lat prowadzi współpracę polsko - niemiecką. Profesor dwukrotnie wyjeżdżał na wymianę młodzieży do Niemiec, a także wraz ze swoją rodziną przyjmował niemieckich nauczycieli w swoim domu. Dał się wówczas poznać jako dusza towarzystwa.

- Dowcipny, żartował, śmiał się, kochał śpiewać, grał na akordeonie, gitarze i afrykańskim bębnie - tak zapisał się we wspomnieniach bliskich. Zaskoczył nawet niejednego, ponieważ specjalnie dla radzyńskiego liceum opracował śpiewnik ulubionych piosenek. A nawet sam napisał kilka tekstów o szkole. - Nad śpiewnikiem pracował intensywnie w wakacje 2017 r. Nie wiedział jeszcze, że był to ostatnie chwile, kiedy mógł się nad nim pochylić. Ukończył go w kwietniu 2018 r. Kilka egzemplarzy podarowaliśmy z dedykacją naszym przyjaciołom w Niemczech. Wielu z nas otrzymało Śpiewnik Zbyszka dosłownie na kilka dni przed jego nagłą chorobą. Tak bardzo spieszył się z ukończeniem śpiewnika, jakby przeczuwał, że

ma mało czasu. I zdążył pozostawić nam po sobie bezcenną pamiątkę - kończy wspomnienie jego koleżanka z pracy.

Wychowawca

We wspomnieniach uczniów zapisał się wyraźnie. Jeden z nich, Jakub Hapka, opowiada: Klasa c, profil ogólny - nie łatwo było przekonać nas do matematyki, której uczył. By złagodzić trochę sytuację, gdy jakiś nieszcześnik odchodził spod tablicy z jedynek, mawiał czasem po niemiecku „Tut mir leid” (przepraszam). Nieźle władał tym językiem. Urwaliśmy się kiedyś z apelu. Jako okoliczność łagodzącą dodam, że zasygnalizowaliśmy się w bibliotece. Zastał nas pan Jesionek: - Raz, dwa, trzy, cztery, niedostateczny z zachowania! - mówił spokojnie. I takiego go pamiętamy. Spokojnego, skupionego człowieka, potrafiącego rzucić subtelnym żartem, czasem zaskakującego nas niebanalnym początkiem zajęć.

Pamiętam jak zasygnalizowałem, że oglądał niezły mecz Polaków z Francuzami za Engela, pechowo przegrany w końcówce. Naciągaliśmy go czasem na komentarz odnośnie spraw globalnych, m. in. o szoku ataku z 11 września na WTC. Wielu z nas pamięta wizytę w telewizyjnym „Rowerze Błażeja”. Pan Zbyszek stojący po drugiej stronie wśród całej ekipy stu-

Całe Jego życie kręciło się wokół liceum

śp. Zbigniew Jesionek urodził się w 26 stycznia 1965 roku w Radzynie Podlaskiej. W 1980 roku ukończył Szkołę Podstawową w Radzynie Podlaskiej. Następnie w latach 1980 - 1984 roku uczęszczał do radzyńskiego liceum i tutaj zdał maturę. Po ukończeniu studiów na Wydziale Chemicznym - Matematycznym Wyższej Szkoły Rolniczo - Pedagogicznej w Siedlcach, od 1 września 1990 roku rozpoczął pracę w I Liceum Ogólnokształcącym w Radzynie Podlaskiej jako nauczyciel matematyki. W szkole, w której był najpierw uczniem, a potem nauczycielem, rodzicem uczennic Oli i Ani, a nawet mężem również nauczycielki I LO - Krystyny, - pracował 28 lat

„Wielu z nas otrzymało Śpiewnik Zbyszka dosłownie na kilka dni przed jego nagłą chorobą. Tak bardzo spieszył się z ukończeniem śpiewnika, jakby przeczuwał, że ma mało czasu. I zdążył pozostawić nam po sobie bezcenną pamiątkę”

dia i stwierdzający, że ten cały zgilek i szum ostatecznie tworzy jednak całość.

Pamiętam wyjazd w góry i nieznaną nam ze szkolnych murów twarz „Jasona” - potrafiącego zaśpiewać przy ognisku szkolną, humorystyczną wersję „Jak dobrze nam zdobywać góry”. Pamiętam, jak kupował maskotki dla swoich córek czy pozował z garścią śniegu w ręce nad Morskim Okiem. Doceniałem go za to wychodzenie z ram szkolnej lekcji. 45 minut by nie tylko tłuc równanie z dwoma niewiadomymi i przebiegu zmienności funkcji, ale też czas na żart, krótki komentarz do wczorajszych wiadomości.

Wielu z nas zapamięta nietypową formę wywoływania do tablicy: papierowy wielościan, który odbijał się po posadźce, mroząc krew w żyłach oraz „koło fortuny”. Przez moment miałem przyjemność dzielić z nim nauczycielski pokój, gdy z wypiekami na twarzy opowiadał o kolejnych odcinkach „Prison Break”; tematy wychodziły poza temat zajęć. Czasem sam lub z żoną zaglądali do sklepu, dochodziły do mnie głosy o ciężkiej chorobie profesora. Był i pozostanie w naszej pamięci dobrym człowiekiem, który wpłynął na nasze życie, decyzje, wychowanie.

Panie Profesorze!

Żegnaj Cię klasa „C” (1999-2002)
Odpoczywaj w pokoju wiecznym
Monika Mackiewicz

NEKROLOGI

MIĘDZYZRZEC

Helena Mankiewicz, 81 lat
zm. 11 października,
Międzyrzec Podl.
Ryszard Kieczka, 52 lata
zm. 14 października,
Przechodzisko
Wacław Oleksiuk, 86 lat
zm. 15 października, Łukowisko
Zygmunt Waszczuk, 63 lata
zm. 15 października, Worsy
Franciszek Karwowski, 80 lat
zm. 16 października, Strzakły
UPPUK Wysokiński Dariusz,
Międzyrzec, tel.: 606 775 740
„Argus” w Międzyrzecu
tel.: 83 371 55 34

PARCZEW

Wiesław Bielecki 79 lat
zm. 12 października, Parczew
Janusz Izdebski 66 lat
zm. 14 października, Parczew
Bolesław Filipiak 95 lat
zm. 15 października, Parczew
Barbara Dąbrowska 85 lat
zm. 15 października, Parczew
Miroslawa Saweczko 70 lat
zm. 20 października, Parczew
Cecylia Ciopińska 89 lat
zm. 20 października, Parczew
Krystyna Banach 93 lata
zm. 22 października, Parczew
Ryszard Nowicki 61 lat
zm. 23 października, Parczew
Usługi Pogrzebowe Paweł Lipka
Tel. 604 282 248

RADZYŃ

Włodzimierz Blicharz 65 lat
zm. 19 października, Suchowola
Zbigniew Jesionek 53 lata
zm. 19 października, Radzyń
Apolonia Palica 86 lat
zm. 23 października, Stok
Katarzyna Woroszyło 94 lata
zm. 25 października, Białka
Kazimierz Domański 90 lat
zm. 25 października, Zakrzew
PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

ŁUKÓW

Krzysztof Augustyniak, 52 lata
zm. 16 października, Wojcieszków
Jerzy Karwowski, 78 lat
zm. 17 października, Tuchowicz
Henryk Szczęśniak, 72 lat
zm. 17 października, Stoczek Ł.
Marianna Pucyk, 80 lat
zm. 17 października, Łuków
Elżbieta Zych, 57 lat
zm. 11 października, Serokomla
Henryka Markowska, 83 lata
zm. 13 października, Dąbie
Jan Oleksiński, 82 lata
zm. 13 października, Łuków
Jarosław Komorowski, 58 lat
zm. 13 października, Łuków
Czesław Wysokiński, 90 lat
zm. 14 października, Szaniawy
Jerzy Wilczyński, 74 lata
zm. 17 października, Łuków
Marianna Trendak, 88 lat

zm. 19 października, Zwola
Poduchowna
Mieczysław Rogalski, 82 lata
zm. 19 października, Łuków
Marian Podgajny, 56 lat
zm. 20 października, Łuków
Zdzisław Wojdat, 53 lata
zm. 20 października, Jedlanka
Kazimierz Wiśniewski, 86 lat
zm. 21 października, Okrzeja
Krzysztof Mitura, 69 lat
zm. 21 października, Łuków
Marianna Tronowska, 73 lata
zm. 21 października, Stanin
Tadeusz Sierakowski, 56 lat
zm. 22 października, Zarzecze
Leokadia Małach, 92 lata
zm. 21 października, Wola
Gulowska
Robert Pucyk, 45 lat
zm. 23 października, Łuków
Katarzyna Kopeć, 29 lat
zm. 22 października, Tuchowicz
Czesław Porębski, 74 lata
zm. 23 października, Wojcieszków
Stanisław Chudek, 89 lat
zm. 23 października, Stoczek Ł.
Krzysztof Sierpień, 65 lat
zm. 24 października, Łuków
Marian Adamowicz, 67 lat
zm. 25 października, Łuków

BIAŁA PODLASKA

Stefania Kalitka, 81 lat
zm. 19 października, Woskresnica D.
Zygmunt Bartniczek, 81 lat
zm. 19 października, Huszlew
Zbigniew Pawluczuk, 85 lat
zm. 22 października, Różanka
Marek Charytoniuk, 60 lat
zm. 23 października, Biała Podl.
Zdzisław Kochan, 67 lat
zm. 23 października, Biała Podl.
Elżbieta Skwara, 68 lat
zm. 24 października, Wola
Chomejowa
Elżbieta Żelichowska-Nazaruk, 71 lat
zm. 24 października, Serpelice
Piotr Trochimiak, 34 lata
zm. 12 października, Kożuszki
Irena Sobczyńska, 86 lat
zm. 25 października, Nowe
Zduny
„Hades” w Białej Podl.,
tel.: 83 344 35 24

NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE OLIMP

dom pogrzebowy
sala pożegnań, kaplica

WŁASNA CHŁODNIA

Jedyny zakład pogrzebowy,
który wypłaca zasiłek
pogrzebowy (4000 zł)
po podpisaniu zlecenia

Punkty usługowe całonocowe:

Stok 44. Ulan
Kąkolowica ul. Lubelska 6
Lublin ul. Ponikwoda 51
Radzyń Podl. ul. Wisznicka (na przeciwko szpitala)
Drelów
Grzędówka ☎ 693 294 820
692 636 334
WWW.KUSMIERZ.COM.PL

HADES
Tanie pogrzeby
Łuków, 700-lecia 15
Tel. 502 259 861, 25 798 3775

Śladami polsko - ukraińskiego malarza prymitywisty z Dąbrowicy

Pamiętajcie o ogrodach - Bazylego Albiczuka...

Grób jednego z najciekawszych artystów Podlasia nadbużańskiego znajduje się na niewielkim cmentarzu prawosławnym na południe od Dąbrowicy Małej.

Stary drewniany domek obrasta roślinnością, murowany gmina sprzedawała w prywatne ręce. Ogród i kolekcja botaniczna zdziczały, obrazy z rzadka są wyciągane z przepastnych magazynów białskiego Muzeum Południowego Podlasia.

O ile o Nikiforze Krynickim słyszał niemal każdy, kto choć minimalnie interesuje się sztuką (ostatni dowiedzieli się przy okazji filmu „Mój Nikifor” z wybitną kreacją Krystyny Feldman w roli tytułowej), o tyle Bazylim Albiczukiem Nadbuże pochwalili się nie potrafili. Zaliczany do tego samego kierunku „malarstwa naiwnego” vel „prymitywizmu” co artysta z Beskidu, malarz z Dąbrowicy nie doczekał się tak szerokiej popularności.

Urodził się w 1909 roku we wsi, którą dość zgodnie zamieszkiwali Polacy i Ukraińcy. Jedni i drudzy byli potomkami unitów, jednak w 1905 roku, po ukazie tolerancyjnym Mikołaja II, część z nich poszła do kościoła łacińskiego, a część została przy cerkwi. A żyli tak samo. Dopiero po wojnie część rodzin prawosławnych wyjechała do ZSRS, resztę wywieziono (zakwalifikowawszy jako Ukraińców) w ramach Akcji Wisła.

Żył i umarł w Dąbrowicy

Rodzinnej wsi Albiczuk jeśli nie musiał, w zasadzie nie opuszczał.



Bazyli Albiczuk urodził się i umarł (1905 - 1995) w Dąbrowicy Małej (gm. Piszczac). Uznawany jest za wybitnego malarza prymitywistę. Pisał również wiersze w języku ukraińskim

„Moje zadanie - wyławić z natury to, co mnie cieszy, raduje, to, co najpiękniejsze. I to wyłowione piękno chciałbym utrzymać w czystości bez żadnych tendencji poglądowych, jak najdalej chciałbym być od zwalczających się stron ideologicznych, a bliżej Natury” - Bazyl Albiczuk (za katalogiem wystawy w Warszawie w 2007 roku)

„Na świecie nie ma jednego narodu ani jednej wiary.
Różne ludy, różne mowy i człowiek,
który szanuje jednakowo wszystkich ludzi,
bez różnicy wyznania, poglądów, pochodzenia rasowego.
Nie w religii, nie w narodowości,
szukam człowieka w człowieku”
Bazyli Albiczuk (za artykułem Grzegorza Józefczuka)

Nie otrzymał żadnego formalnego wykształcenia artystycznego, był samoukiem. Malarzem był chyba po prostu od urodzenia. Utrzymywał się - nie otarł się nawet o zamożność - z produkcji makatek i prac na obałunek, wiele rozdawał. Co odziedziczył po rodzicach, oddawał w dzierżawę albo spłachetkami ziemi płacił np. za pomoc w budowie domu. W 1939 roku znalazł się

w Związku Sowieckim, potem przeszedł szlak do Berlina i wrócił do Dąbrowicy. Musiał tu swoje życie układać od nowa. Część uważała go za dziwaka, część za podejrzanego Roska, część szybko dostrzegła w nim lojalnego sąsiada i ciekawego artystę oraz partnera do rozmów. Z czasem dorobił się niewielkiego domu i ogrodu. Właśnie ogród stał się centrum jego życia i leitmotivem twórczości.



Największą popularność zdobyły prace Albiczuka przedstawiające jego ogród. Wiele z nich znalazło się po jego śmierci w Muzeum w Białej Podlaskiej, wiele prac artysta rozdał za życia i znajdują się w prywatnych rękach

Znosił do niego przeważnie rośliny polne, które najwyżej cenil, o których mówił ze znanostwem ale i specyficzną czułością. Cykl „Ogrody”, który pokazywał te same w zasadzie miejsca w różnych porach roku, w różnych porach dnia, pogody, nastroju, wzbudził zainteresowanie krytyków i pozostał jego najbardziej reprezentatywną i docenianą częścią twórczości. Mimo uznania, niechęć

nie stawiał się na uroczystościach i „bywał” - próby wtłoczenia go w ramy świata artystów nie budziły jego entuzjazmu.

Syn dwóch narodów i dwóch języków

Po śmierci otoczenie czekało pewne zdziwienie. Wcześniej nikt się nie zastanawiał jakiej w zasadzie konfesji czy narodowości jest malarz, więc

jasna decyzja, że chce być chowany na cmentarzu prawosławnym rozwiązała problem. W papierach pośmiertnych znaleziono szereg niepublikowanych wierszy - o ich istnieniu w zasadzie nikt nie wiedział - w języku przeważnie ukraińskim. Było to pewne zaskoczenie, bo wszystkie swoje obrazy sygnował po polsku. Napis na jego grobie jest w dwóch językach, zdarza się, że nabożeństwa żałobne (panichidy) odprowadzają albo biskup z Lublina Abel albo - gościnnie - biskup z Gorlic Paisjusz. Niektórzy twierdzą, że kwestia jego samoidentyfikacji narodowej - której nie wszyscy byli za życia świadomi - sprawiła, że w pierwszych latach po jego śmierci kwestii upamiętnienia osoby i dziedzictwa nie poświęcono należytej uwagi. Intencją malarza było urządzenie w jego domu galerii, jednak budynek został przez gminę sprzedany osobom prywatnym. Ogród, niepielegnowany, uległ degradacji.

Pamięć wraca

Mimo niezachowania ostatniej woli z czasem jednak otoczenie zrozumiało, co utraciło. W kolejnych latach pamięci artysty poświęcano coraz więcej uwagi. W obchodach rocznicowych uczestniczyli wiele osób, w tym lokalne władze. Obrazy, notatki i rzeczy osobiste znalazły się w Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej, jednak nie są stale ekspozowane (podobnie jak większość zbiorów w każdym muzeum świata.)

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



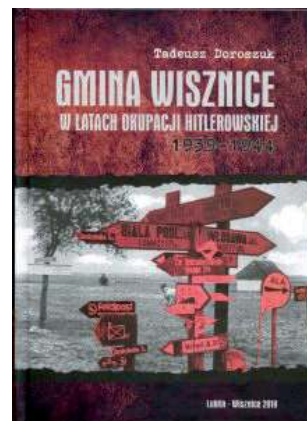
Jakie to jest dobre! Czas jakiś temu trafiłem na facebooku na profil Historius Międzyrzecza. Publikowane są tam fotografie z zamierzczyczych czasów oraz prowadzone minidyskusje historyczne, próby identyfikacji miejsc, osób czy widocznych na zdjęciach zdarzeń. Efekty nieraz przynosi to znakomite. Oto przykład. Starsze panie, przemierzające gród nad Krzną. Starczyło, żeby admin profilu wrzucił zdjęcie i już po chwili jeden facebookowy znajomy rozpoznał na zdjęciu swoją babcię, drugi zidentyfikował miejsce (ulica Łukowska) a trzeci napisał, że do czasu zbudowania kaplic w Strzałkach i Jelnicy miejscowa ludność idąc do kościoła szła boso, dopiero na moście w okolicach Tułiowskiej robiła przystanek, myła zakurzone nogi i wkładała buty. Zachęcam więc do tworzenia takich miejsc w internecie, wymieniać się informacjami i materiałami, jeżeli ktoś chce podzielić się efektami z czytelnikami Wspólnoty i zaprosić ich do swojego kawałka internetu - serdecznie zapraszam!

Dla miłośników historii pozycja obowiązkowa

Powstała monografia Wisznice za czasów okupacji

Ukazała się kolejna publikacja przybliżająca dzieje II wojny światowej na Podlasiu. Praca Tadeusza Doroszuka zawiera mnóstwo cennych informacji podanych w przystępnej formie. Wiele z nich badacz wyciągnął z domowych archiwów i rozmów z ostatnimi świadkami wydarzeń.

Autorem publikacji jest znany badacz czasów II wojny światowej, związany z Telewizją Lublin i TVP Historia, dr Tadeusz Doroszuk. Ziemia Wisznicka jest dla niego Małą Ojczyzną. Ma to wyraźny wpływ na charakter pracy. Przed znającym tu każdy kąt dr. Doroszukiem otworzyły się domowe archiwa, albumy, wiele wykorzystanych źródeł to osobiście zebrane relacje z terenu, ślady pamięci i wspomnienia. Dzięki temu autorowi udało się zejść do najbardziej podstawowego poziomu odtworzenia realiów życia codziennego, zebrania masy szczegółów nieuchwytnych przy



Publikację można otrzymać w Urzędzie Gminy Wisznice. Ma ona 236 stron, wydana jest w twardej okładce, zawiera również bogaty materiał fotograficzny. Dla miłośników podlaskiej historii pozycja absolutnie obowiązkowa. Za przekazanie egzemplarza dziękujemy pięknie p. Piotrowi Draganowi, wójtowi gminy

mniej wnikliwej kwerendzie, stworzenia obrazu zbliżonego do kompletnego. Sam temat monografii jest wielce interesujący, bo Wisznice, jako stolica niemiec-

kiego okręgu, miały status dość nietypowy z racji na ogromne nasycenie obecnością wojska i żandarmerii. Autor starannie skatalogował wszystkie przejawy oporu, wszystkie zbrodnie i wszystkie możliwe postawy wobec okupanta, także te prezentowane przez lokalne mniejszości narodowe czyli Żydów i Ukraińców. Oddzielny rozdział poświęcony jest też zagładzie społeczności żydowskiej. Pracą ma zalety pełnowartościowej warsztatowo pozycji naukowej, zaopatrzonej jest w przypisy i bibliografię. Jednocześnie (co nie zawsze jest zasadą...) napisana jest w sposób przystępny, przyjazny czytelnikowi, co sprawia, że będzie na pewno przydatna nie tylko badaczom, nauczycielom czy popularyzatorom historii ale również wszystkim ciekawym własnych korzeni i dziejów Małej Ojczyzny.

Zbigniew Smółko

Franek wciąż zadziwia



Franciszek Szabluk nie miał sobie równych w Trnawie

Franciszek Szabluk ani myśli o sportowej emeryturze. Zawodnik Gaja Zalesie wywalczył pierwsze miejsce w Mistrzostwach Świata federacji WUAP w wyciskaniu sztangi leżąc.

62-latek okazał się najlepszy na Słowacji. Szabluk po trzech latach startów bez specjalnej koszulki stanął na najwyższym stopniu podium, podobnie jak miało to miejsce w Las Vegas. Franciszek w najlepszej próbie uzyskał 165 kg. Występ w Trna-

wie był możliwy dzięki wsparciu finansowemu udzielonemu przez firmę Transgaz oraz Eko-Bug.

Przed 62-latkem kolejne wyzwanie. Już dzisiaj wiadomo, że od 15 do 20 listopada Szabluk będzie walczył w Mistrzostwach Europy federacji WPA w Gruzji. W Tbilisi zawodnik z Małowej Góry będzie bronił tytułu najlepszego oraz swojego rekordu świata, który wynosi 230 kg (w sprężce).

M.P.

ROZMOWA Z Franciszkiem Szablukiem, multimedalistą w wyciskaniu sztangi leżąc

Stare kości jeszcze wytrzymują

165 kg wyciśnięte na Słowacji to dobry wynik?

- Bardzo dobry. Byłem blisko rekordu świata, który wynosi 175 kg. Miałem na sztandzie o pięć kilogramów mniej i zabrakło zaledwie pół grubości włosa. Byłem o krok w dwóch próbach by zaliczyć 170 kg.

Dlaczego się nie udało?

- Ostatnio startuję w koszulkach (wyniki w sprężce są o wiele wyższe). Zaliczyłem zbyt mało podejść bez specjalistycznej koszulki. Brakowało takich „jedynek pach-pach”. Dwa tygodnie temu startowałem na Węgrzech. Takie przestawienie się jest trudne. To jest tak, jakbyś jeździł rowerem dobrej marki i przesadził się na starego gruchota i masz przejechać sto kilometrów w świetnym czasie.

Zawsze mnie zastanawia odbieranie przez młodszych zawodników 62-latką?

- Prawda jest taka, że większość mogłaby być moimi synami, a niektórzy wnuczkami. Nie wiek się liczy, a umiejętności, chęci oraz forma. Wola psychiki daje wyniki. Systematyczny trening, sportowy tryb życia daje efekty.

Nie ma pan dość?

- A skąd! Czuję się młodo. Nic mi nie dolega. Dobrze się czuję, nie kaszlę ani nie pluję. Już w jednym z wywiadów do Wspólnoty powiedziałem, że skorczę w momencie, kiedy będą zamykać moją trumnę.

Do tego momentu nie mam zamiaru rezygnować z siłowni. Za rok chcę lecieć do Chicago, a później do Kanady.

Czyli nie ma mowy o zmęczeniu materiału?

- Absolutnie. Wczoraj (25 października) podczas treningu w koszulce zabrakło dwóch centymetrów, żeby osiągnąć ćwierć tony. Stare kości jeszcze wytrzymują.

Ostatnio było głośno o tym, że wiek biologiczny Cristiano Ronaldo wynosi nie 33, a 23 lata...

- Gdyby specjaliści wzięli mnie na badania, mocno by się zdziwili i zapewne potrzebne byłyby korekty w książkach medycznych. Medycyna mogłaby zwariować (śmiech - przyp. red.).

Za trzy tygodnie powalczy pan w Tbilisi...

- Dokładnie. Nie mogę się doczekać. Poprzednie mistrzostwa

odbyły się na Ukrainie w Łucku. Wygrałem i zrobiłem rekord świata. **W Gruzji powalczy pan o...?**

- Mistrzostwo Europy oraz będę chciał pobić własny najlepszy wynik w swojej kategorii wiekowej. Myślę, że mnie na to stać. Jestem w dobrej dyspozycji. Teraz testowałem nową koszulkę. Potrzebuję jeszcze przetarcia by wszystko się zgrało. W pierwszej próbie zrobię wynik na zwycięstwo, a później będę mierzył się ze swoją „siołkawką”.

Sponsorzy...

- Wylot do Gruzji nie doszedłby do skutku gdyby nie pomoc firmy Edwood Edwarda i Daniela Tymoszućków. To nie są małe pieniądze, a Edzio bezinteresownie chce pomagać ludziom z pasją. Bez Edzia nie byłoby wielu wyjazdów. Kiedyś się zapoznaliśmy, polubiliśmy. To taki Święty Mikołaj sportu.

Bartek wrócił z brązem

Od 23 do 28 października w Grudziądzu odbyły się Mistrzostwa Polski Młodzików w boksie olimpijskim. W turnieju wystartowali dwaj podopieczni trenera Zenona Pawlikowskiego reprezentujący sekcję pięściarską Orląt Łuków: Bartosz Prusinowski i Dorian Siekierzyński.

Obaj walczyli bardzo ambitnie, prezentując dobre przygotowanie techniczne i sprawnościowe. Lepiej wypadł Bartek, który w kategorii do 48 kg wywalczył brązowy medal. Dorian w eliminacjach w kategorii do 52 kg przegrał na punkty 1:2 z zawodnikiem



Bartek chwile po zwycięstwie w walce o brąz

z Białegostoku i odpadł z dalszych rozgrywek.

Medal zdobyty przez Bartosza Prusinowskiego jest czwartym medalem wywalczonym w tym roku w boksie przez

podopiecznych Pawlikowskiego oraz czternastym pięściarskim medalem łukowian zdobytych w mistrzostwach Polski od początku istnienia sekcji bokserkiej Orląt, tj. od 2011 roku.



Bartosz Prusinowski i Dorian Siekierzyński mają już siedmioletni staż treningowy. - W sporcie wyczynowym nie ma drogi na skróty, szybko nic nie da się zrobić bez narażenia zdrowia zawodnika - mówi szkoleniowiec

- Medale wywalczone na zawodach to nie przypadek. To efekt ciężkiej, systematycznej i wieloletniej pracy. Prusi-

nowski i Siekierzyński mają już siedmioletni staż treningowy. W sporcie wyczynowym nie ma drogi na skróty, szybko

nic nie da się zrobić bez narażenia zdrowia zawodnika - mówi szkoleniowiec.

ŁUKOWSCY MEDALIŚCI MISTRZOSTW POLSKI

Anna Maksim - pięć medali (2012, 2013, 2015 senior - brąz oraz 2014, 2016 senior - srebro)

Agnieszka Osiał - dwa medale (2012 junior - srebro, 2014 senior - brąz)

Joanna Kleszcz - dwa medale (2014, 2015 junior - brąz)

Daniel Szymecki - brązowy medal (2015 młodzik)

Natalia Zarzycka - brązowy medal (2018 kadet)

Martyna Czerepińska - brązowy medal (2018 kadet)

Maciej Mościcki - brązowy medal (2018 kadet)

Bartosz Prusinowski - brązowy medal (2018 młodzik)

M.P.

Pobiegij w Puławach

11 listopada odbędą się XXIX Ogólnopolskie Biegi Niepodległości. Impreza jest w programie XXVII Grand Prix Polski Środkowo-Wschodniej. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do wzięcia udziału w rywalizacji. Start i meta wszystkich biegów będą usytuowane na placu głównym Skweru Niepodległości w Puławach.

WARUNKI UCZESTNICTWA

- w biegach młodzieżowych obowiązuje zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się listy zbiorowe)
- młodzież, która nie ukończyła

16 lat może startować w biegu na pięć km tylko za zgodą opiekunów

- w biegu na dziesięć km mogą startować osoby, które ukończyły 16 lat i przedstawią zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się złożenie oświadczenia o starcie na własną odpowiedzialność, druki do pobrania na stronie www.ptkkf.pulawy.pl)

- wszyscy uczestnicy biegów młodzieżowych muszą posiadać karty startowe

ZGŁOSZENIA

- biegi młodzieżowe (zapisy w biurze zawodów w budynku Centrum Informacji na Skwerze Niepodległości w godz. 9 -

12:30)

- biegi na pięć i dziesięć km drogą internetową na stronie www.ptkkf.pulawy.pl

- uczestnicy biegów do godz. 11:30 zgłaszają się w biurze zawodów (SP nr 2 w celu weryfikacji i odbioru numeru startowego - niezbędny dowód tożsamości i dowód wpłaty, oraz pakietu startowego)
- łączny limit uczestników dla biegów na pięć i dziesięć km wynosi 300 osób

OPŁATA STARTOWA

- uczestnicy biegów na pięć km i dziesięć km do 30 października - 40 zł
- uczestnicy biegów na pięć km

i dziesięć km w dniu zawodów - 50 zł
- osoby w wieku 70 lat i starsze - bezpłatnie

Opłatę należy wpłacić na konto PTKKF nr 57 1020 3219 0000 9502 0043 1007 w PKO BP S.A. o/Puławy z podaniem imiennie i nazwiska oraz dopiskiem „Biegi Niepodległości – Puławy 2018”

KATEGORIE

- biegi młodzieżowe osobno chłopcy i dziewczęta 2008 i młodszy (-sze), 2006/2007, 2004/2005, 2003, 1999/2002
- bieg na pięć km: kobiety open, mężczyźni open
- bieg na dziesięć km: kobiety

open, do 35 lat (1983 i młodsze), 36 lat i starsze (1982 i starsze), mężczyźni open oraz M1 16-29 lat (2002-1989); M2 30-39 lat (1988-1979); M3 40-49 lat (1978-1969); M4 50-59 lat (1968-1959); M5 60 lat i starsi (1955 i starsi)

NAGRODY

- wszyscy uczestnicy biegów młodzieżowych otrzymują dyplomy uczestnictwa
- biegi młodzieżowe miejsca I – III medale, dyplomy, nagrody rzeczowe, IV – VI dyplomy, upominki
- bieg na pięć km: kobiety i mężczyźni za miejsca I – III; puchary, nagrody rzeczowe
- bieg na dziesięć km: kobiety

i mężczyźni open za miejsca I – VI nagrody finansowe, puchary; kategorie wiekowe kobiet i mężczyzn: za miejsca I – III, puchary, nagrody rzeczowe (ew. za IIm nagrodą finansową). Nagrody nie podlegają kumulacji
- nagrody specjalne dla zwycięzców klasyfikacji: najlepsi puławianie, najlepsi nauczyciele, najstarsi uczestnicy (osobno kobiety i mężczyźni)
- niepełnosprawni: za miejsca I-III puchary, dyplomy i nagrody finansowe
- klasyfikacja drużynowa szkół i klubowa za miejsca I-III puchary i dyplomy

M.P.

PIŁKA NOŻNA Jeden punkty zdobyty przed własną publicznością! Przed naszymi mecz w Daleszycach

IV liga coraz bliżej

Dziewiąta porażka w sezonie graczy Podlasia stała się faktem. Bialczanie przegrali z Sołą Oświęcim, czyli bezpośrednim rywalem do walki o utrzymanie.

Młodzież

Jeszcze kilkanaście miesięcy temu rywale byli potęgą w lidze. Walczyli w czołówce. Zimą okazało się, że kasa klubowa świeci pustkami. Najlepsi bardzo szybko zawięli manatki i znaleźli sobie inne miejsce do gry w piłkę. W klubie postawiono na młodzież z Oświęcimia i najbliższej okolicy. Drużyna przegrywała mecz za meczem, ale miała tak dużą zdobycz w pierwszej rundzie, że utrzymała się w lidze. W tym sezonie sytuacja wygląda identycznie, tyle że, ci chłopcy mają większe doświadczenie. Na tyle duże, że to wystarczyło na wygraną z naszymi w Piszczacu...

Przespali inaugurację

Początek pierwszej połowy był fatalny w wykonaniu podopiecznych Przemysława Sałańskiego. Nieco po kwadransie bialczanie przegrywali różnicą dwóch goli. Wynik otworzył Patryk Mitura. Defensor Polesia tak próbował wybić piłkę po rzucie różnym, że zaskoczył siebie i Macieja Wrzóska. Po chwili Eryk Ceglarczyk dostał zbyt dużo miejsca do prowadzenia piłki z czego zrobił pożytek, uderzając z 16 metrów. - Gra była szarpana. Na boisku rządził chaos. Goście lepiej się odnaleźli. My nie potrafiliśmy się nakręcić po stracie goli. Mimo przeciętnej gry przed przerwą, mieliśmy trzy sytuacje, które mogliśmy wykorzystać - mówi szkoleniowiec.

Piękny gol i kontra

Nadzieje na dobry wynik dał Tomasz Andrzejuk. 21-latek przemierny z ponad 20 metrów, a futbolówka wpadła w samo okienko bramki strzeżonej przez Kacpra Mioduszewskiego. Goście podwyższyli po kontrze. Na listę strzelców wpisał się Kamil Kuczak. - W końcówce mieliśmy „setkę” i mogliśmy wywalczyć jeden punkt. Mariusz Chmielewski mógł zostać bohaterem - dodaje. Wcześniej Marcin Kruczyk zmniejszył straty.

Widać pasję

Mimo przegranej szkoleniowiec Podlasia nie traci optymizmu. - Chłopcy się nie zatrzymywali. Grali do końca. Widać było w ich poczynaniach pasję. Niestety, to nie wystarczyło. Przespaliśmy pierwszą połowę. Po raz kolejny straciliśmy gola w sposób frajerski. Chyba inaczej nie umiemy i nie możemy - twierdzi.

920 kilometrów po punkty

Radości po spotkaniu nie krył Łukasz Surma. Szkoleniowiec Soły to żywa legenda Ekstraklasa



Goście prowadzili po rzucie różnym. Stałe fragmenty gry są wielką bolączką bialczan



Radości po spotkaniu nie krył Łukasz Surma. Szkoleniowiec Soły to żywa legenda Ekstraklasa. W barwach: Wisły Kraków, Ruchu Chorzów, Lechii Gdańsk rozegrał 522 mecze w najwyższej klasie rozgrywkowej i zdobył 26 goli

sy. W barwach: Wisły Kraków, Ruchu Chorzów, Lechii Gdańsk rozegrał 522 mecze w najwyższej klasie rozgrywkowej i zdobył 26 goli. - Dla nas było to trudne spotkanie. Wiadomo, że oba zespoły chciały powiększyć swój dorobek punktowy, bo walczyły drużyny z dolnych rejonów tabeli. Wiedzieliśmy, że w razie porażki Podlasie nam odskoczy, a my będziemy musieli sobie radzić na większym ryzyku w kolejnym spotkaniu. Wytrzymaliśmy to starcie. Mecz miał różne momenty. Pojawiły się fajne minuty, kiedy strzeliliśmy bramki, mieliśmy mecz pod kontrolą, ale również były okresy, kiedy drżeliśmy o wynik i to rywal dociskał. Mieliśmy problemy przy stałych fragmentach gry, ale wytrzymaliśmy - mówi Łukasz Surma.

Miłe wspomnienia

41-latek jest zadowolony z występu swoich zawodników oraz kompletu punktów wywalczonych aż 460 kilometrów od Oświęcimia. - Po raz pierwszy byłem tak blisko Białorusi. Wracamy w dobrych humorach do domów. Będę miło wspominał podróż do Białej Podlaskiej i Piszczaca, chociaż tak trochę dziwnie bez gór i pagórków. - dodaje.

Duża komplikacja

Przed Podlasiem jeszcze trzy mecze o punkty w tym roku. - Skomplikowaliśmy sobie najbliższą przyszłość. Taka jest piłka. Ta komplikacja pojawiła się wcześniej, gdyż nie potrafiliśmy zremisować czy nawet wygrać w starciach,

w których mieliśmy okazję. Teraz na tym „musiku” nie umieliśmy sobie poradzić. Życie toczy się dalej. Musimy zapomnieć o przegranej i z optymizmem pojedziemy do Sandomierza. Liga jest nieobliczalna. Jesteśmy tego najlepszym przykładem. Potrafimy zagrać dobre zawody z faworytem, a z teoretycznie słabszym zawieść. Brakuje nam wyrachowania, spokoju, doświadczenia - przyznaje Sałański.

Lepiej na wyjazdach

Osiem z dziewięciu punktów Podlasie wywalczyło na obcych boiskach. - To pojęcie względne. W momencie budowy stadionu wszystkie spotkania są dla nas jak na wyjazdach. Nic nie zastąpi własnego obiektu. Boisko w Piszczacu jest dobrze przygotowane, widać zaangażowanie działaczy Lutnii z prezesem Piotrem Dawidziukiem na czele, ale to nie odda nam klimatu, który panował w Białej Podlaskiej. Z niecierpliwością czekamy na możliwość gry w grodzie nad Krzną - dodaje.

W Białej nie można?

Dziwne, że klub miejski musi tułać się do Piszczaca. Przecież w Białej Podlaskiej jest stadion uczelniany oraz nowo wybudowany obiekt przy Państwowej Szkole Wyższej. - Smuci to, że mogliśmy zagrać tam tylko dwa razy. W przeszłości dziewczyny grały na stadionie Podlasia przez wiele lat i nikomu to nie przeszkadzało. Teraz my znaleźliśmy się w potrzebie i jakoś nie wiadać dobrej woli uczelni. To nie fair, ale co mamy z tym zrobić. Brakuje partnerstwa - kończy.

ROZMOWA Z Pawłem Komarem, obrońcą Podlasia Biała Podlaska

Chcę z Jowitą stworzyć udane małżeństwo

Kolejny mecz u siebie i znowu przegrana. Dlaczego?

- Nie umiem odpowiedzieć na to pytanie. Mamy młody zespół, popełniamy błędy, a co najgorsze, nie potrafimy ich wyeliminować. Przed sezonem doszło do wielu zmian w składzie. Jeszcze się nie zazażyło. Na to potrzeba czasu. Przed startem rozgrywek nie było na to momentu, więc musimy cierpieć teraz. Trenujemy od poniedziałku do piątku na sztucznej nawierzchni, a mecze gramy na normalnej trawie. To jednym przeszkadza mniej, innym więcej.

Sytuacja jest tragiczna, bo gdyby w tym momencie kończyła się liga, musielibyście przyzwyczać do...

- No właśnie. Do spotkań z Lewartem Lubartów, Victorią Żmudź czy Włodawianką Włodawa. Już to przerabialiśmy i nie chcielibyśmy wracać do przeszłości. Fakty są takie, że nie zdobywamy tylu punktów, ile byśmy sobie życzyli.

Pochodzisz z Sokołowa Podlaskiego, ale od lat mieszkasz w Białej Podlaskiej. Brakuje Ci meczów na własnym stadionie?

- Dokładnie. Nasz obiekt był stary, brzydki, ale miał swój klimat. Wielu chłopców to potwierdza. Był klimat, atmosfera. Zawsze mogliśmy liczyć na swoich fanów. Do Piszczaca również

jeżdżą, ale oni się męczą tak samo jak my.

Podlasie nie pasuje do trzeciej ligi?

- Ja tego nie powiedziałem i tak nie powiem. Mamy młody skład. Chłopcy chcą, ale doświadczenia i setek minut spędzonych na boisku w seniorach nie da się kupić. Mam nadzieję, że za ten klub będą umierać na trawie.

Pracujesz w Straży Granicznej. Były momenty, gdy chciałeś rzucić piłkę i w wolnym czasie po prostu odpoczywać?

- Za mocno kocham piłkę nożną. Nie gram dla pieniędzy, a z miłości. Były chwile zwątpienia. Czasami nie dam rady być na treningu, ale zawsze staram się być. Nie opuszczam spotkań, a proszę mi wierzyć, że muszę się mocno nagimnastykować, by dostać dobrą zmianę.

Bierzesz pod uwagę przenosiny do innego klubu?

- Mam pracę na miejscu. Nic nie chcę zmieniać. Dopóki będę czuł się potrzebny, będę grał w Podlasiu.

Dzwoni klub z drugiej ligi...

- Niech dzwoni. Związałem się z Białą Podlaską. Gdy nie będę dał rady grać na przyzwoitym poziomie, pójdę do klubu w Klasie Okręgowej.

Kiedy ślub?

- Wstępne plany są. Chcę z Jowitą stworzyć udane małżeństwo.

Podlasie: Wrzosek - Renkowski, Mitura (46' Kruczyk), Konaszewski, Chyła, Komar, Andrzejuk, Nieścieruk (46' Leśniak), Czulowski (78' Chmielewski), Dmowski (69' Dmitruk), Syryczyk (75' Martynek).

Soła: Mioduszewski - Skiba (81' Chowaniec), Rutkowski, Kowalczyk, Duda, Ceglarczyk (86' Gaudyn), Kuczak (90' Pilch), Skrzypniak, Szymczak, Stankiewicz (59' Szela), Wójcik.

Żółte kartki: Komar, Kruczyk, Nieścieruk - Kowalczyk.

Sędziował: Mysza (Stalowa Wola)

Rozmowa z Pawłem Komarem na stronie 19. Zapraszamy do lektury

Bramki: Andrzejuk 49', Kruczyk 83' - Mitura 11' (s), Ceglarczyk 16', Kuczak 65'.

III LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI

Podlasie - Soła 2:3

Bramki: Andrzejuk 49', Kruczyk 83' - Mitura 11' (s), Ceglarczyk 16', Kuczak 65'.

Czarni - Orleń 4:4

Bramki: Skiba 45+1', 46', 83', Żalucki 55' (k) - Kot 13', 74', Kalita 26', 45'.

Wisła S. - Spartakus 1:0

Bramka: Piątkowski 75'.

Wisła P. - Avia 1:0

Bramka: Puton 89'.

Hutnik - Wiślanie 8:2

Bramki: Gawęcki 13', 20', 46', 83', Kurek 32', 59', Pachowicz 34', Pietrzyk 86' - Bator 29', Czarnecki 57' (k).

Stal K. - Podhale 0:1

Bramka: Dynarek 26' (k).

Motor - Chełmianka 2:0

Bramki: Paluch 37', Rak 90+2'.

Sokół - Wólczanka 0:1

Bramka: Viscovich 90+4'.

KSZO - Stal Rz. 0:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Podhale Nowy Targ	14	29	26:12
2	Hutnik Kraków	14	28	30:20
3	Motor Lublin	14	27	25:15
4	Stal Rzeszów	14	27	32:13
5	Stal Kraśnik	14	23	26:18
6	Orleń Radzyń Podl.	14	22	24:19
7	Wisła Puławy	14	22	15:13
8	Chełmianka Chełm	14	20	20:19
9	Avia Świdnik	14	20	17:17
10	KSZO Ostrowiec Św.	14	20	19:14
11	Wólczanka Wólka Peł.	14	19	20:13
12	Wisła Sandomierz	14	18	18:22
13	Sokół Sieniawa	14	16	23:25
14	Wiślanie Jaśkowice	14	13	19:33
15	Czarni Połaniec	14	12	15:26
16	Soła Oświęcim	14	12	14:28
17	Spartakus Daleszyce	14	9	10:26
18	Podlasie Biała Podlaska	14	9	14:34

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Piotr Zmorzyński, były piłkarz Orleń
Orleń - Hutnik 2:1 (03.11., godz. 11:00)

Orleń w zeszłym sezonie u siebie na stadionie i lubią grać z zespołami z góry tabeli. Hutnik to dobra drużyna, która gra bardzo ofensywnie. Zapowiada się ciekawy mecz. Liczę na zwycięstwo radzian.

Spartakus - Podlasie (03.11., godz. 14:00)

Myszę, że Podlasie zacznie punktować. Mam nadzieję, że w meczu z nami im to się nie przytrafi (śniech - przyp. red.). Bialczanie stwarzają sobie sytuacje w każdym meczu, lecz brakuje im szczęścia. Życzę im, by odbili się od dołu tabeli.

Stal Rz. - Wisła S. 3:0

Chełmianka - KSZO 1:1

Podhale - Motor 2:2

Wólczanka - Stal K. 0:2

Wiślanie - Sokół 1:0

Avia - Czarni 2:0

Soła - Wisła P. 0:2

MECZE W TEJ RUNDZIE

(10/11.11): Wisła S. - Podlasie (niedz., godz. 13:00), Sokół - Orleń (niedz., godz. 14:00), Wisła S. - Spartakus, Czarni - Soła, Hutnik - Avia, Stal K. - Wiślanie, Motor - Wólczanka, KSZO - Podhale, Stal Rz. - Chełmianka.
(17/18.11): Podlasie - Wisła P. (sob., godz. 13:00), Orleń - Stal K. (sob., godz. 13:00), Chełmianka - Wisła S., Podhale - Stal Rz., Wólczanka - KSZO, Wiślanie - Motor, Avia - Sokół, Soła - Hutnik, Spartakus - Czarni.

Grom zbił Granicę

Zespół z Kąkolewnicy triumfował w Terespolu. Huragan nie zamierza się zatrzymywać. W derbach Unia Krzywda ograła Bad Boys Zastawie. Lutnia była lepsza, a przegrała z rozgrywanym ŁKS-em. Sokół wypunktował Kujawiaka.

Świetna runda Bizona

Zespół z Jeleńca nie przestaje zadziwiać.

- Zawsze jesienią walczyliśmy w samym dole tabeli. Teraz mamy świetne wyniki, które budują atmosferę. To nasze najlepsze pół roku w historii klubu - mówi Mariusz Ciołek. Jego zespół wygrał szósty mecz w sezonie. Wynik otworzył Michał Botwina, który dostał piłkę za plecy obrońców od Przemysława Kucharzaka i trafił po krótkim rogu. Tuż po przerwie „Misiek” zastawił się w polu karnym i wyłożył piłkę Łukaszowi Kuryłowi, zaś kropkę nad „i” postawił Dawid Rosłowski, który z najbliższej odległości wepchnął futbolówkę do siatki. - Mieliliśmy pełną kontrolę nad meczem - dodaje.

- Rywale byli od nas lepsi i zasłużenie wygrali. Jeszcze przegrywając jedną bramką próbowaliśmy odmienić losy, ale po gołu na 0:2 zeszło z nas powietrze - dodaje Cezary Głowka, opiekun Agortexu.

KLASA A - GR. II

WYNIKI 10. KOLEJKI

Wenus - Bór 1:6
WKS Wólka - Dębowa 0:3
Absolwent - Dwernicki 2:1
Start - Ar-Tig 1:1
Polesie - Orleń 3:5
Młodzieżówka - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bór Dąbie	9	24	27:12
2	Absolwent Domaszewnica	9	20	24:7
3	Polesie Serokomla	9	16	26:12
4	ULKS Dębowa	8	14	17:12
5	Start Gózd	9	14	18:20
6	Ar-Tig Huta Dąbrowa	10	14	28:19
7	Dwernicki Stoczek Łuk.	9	13	16:15
8	Młodzieżówka Radziń Podl.	9	9	17:16
9	Orleń Golaszyn	9	9	17:29
10	WKS Wólka Świątkowa	9	4	8:29
11	Wenus Oszczepalin	8	3	13:40

OSTATNIA KOLEJKA (04.11., godz. 13:00): Orleń - Wenus, Młodzieżówka - Polesie, Dwernicki Start, ULKS Dębowa - Absolwent, Bór - WKS Wólka Św., Ar-Tig - pauza.

M.P.



Gracze Bizona są największą niespodzianką rundy jesiennej. Zespół z Jeleńca plasuje się tuż za podium Klasy Okręgowej

Agrotex Milanów - Bizon Jeleniec 0:3 (0:1)

Bramki: M. Botwina 28', Kuryło 46', Rosłowski 76'.
Agrotex: Korolczuk - K. Romaniuk, Jaszczuk (80' K. Niewiadomski), Magier, Szypulski, Łotys (46' P. Niewiadomski), Wierzejski (55' Witkowski), Pieńkus, M. Puła (80' Trościańczyk), Pawlina, G. Romaniuk.
Bizon: Lisiewicz - Osiak, K. Rybka, M. Rybka (46' Grzeła), Kucharzak, Gajda, Olek, Gołowski (83' D. Botwina), Jamborski (60' Rosłowski), Kuryło (70' Grzywacz), M. Botwina (84' Lasota).

Zawsze smakuje lepiej

Unia wygrała trzeci mecz w sezonie i trzeci na wyjeździe.

- Zwycięstwo w derbach i w dodatku na boisku przeciwnika zawsze smakuje wyjątkowo. Na wąskim boisku wytrzymałoby ciśnienie. Rywale mieli problemy z bramkarzem. My zagraliśmy konsekwentnie. Po przerwie powinniśmy jeszcze trafić kilkakrotnie, ale nie baliśmy się zaciągnięcia. Dwie świetne okazje miał Patryk Garbacik, Mateusz Kępka za długo składał się do strzału. Lepiej mógł zachować się Adrian Chmiel - mówi Zbigniew Lamek, opiekun Unii.

Właśnie ostatni z wymienionych otworzył wynik. Wychodzący na czystą pozycję Arkadiusz Białach został sfaulowany przez Łukasza Misztę. Gracz Bad Boys otrzymał czerwoną kartę, a Chmiel huknął z 25 metrów z rzutu wolnego w okienko. Na 2:0 uderzył Damian Nankiewicz. Kępka dobrze znalazł się na skrzydle, zbiegł w pole karne. Strzał wprawdzie obronił bramkarz, ale z dobitką już sobie nie poradził. Patryk Bober sfinalizował kontrę i w sytuacji sam na sam minął golkipera i dopełnił formalności, zaś Grzegorz Filip zamknął na drugim słupku dośrodkowanie z rzutu różnego.

Bad Boys Zastawie - Unia Krzywda 0:4 (0:1)

Bramki: Chmiel 36', D. Nankiewicz 55', Bober 65', Filip 81'.
Bad Boys: K. Świętochowski - M. Świętochowski, Cizio, Ł. Miszta, Czernic, Szymanek (70' P. Świętochowski), Góral (75' Gromada), Walo, Chudzyński (80' Kępka), R. Wołoszka, Kachniarz.
Unia: K. Białach - J. Gajownik (46' Młynarczyk), A. Gajownik, Wesołowski, Filip, Piszcz (70' Garbacik), Kępka, Chmiel, Cieślak, D. Nankiewicz (55' Bober), A. Białach (75' Tymosz).
Czerwona kartka: Ł. Miszta 36', za faul.

Grom wypunktował Granicę

Mało kto spodziewał się tak okazałego zwycięstwa drużyny Edmunda Koperwasy.

- Mieliliśmy dużo sytuacji do strzelenia goli, ale zawiódła skuteczność. Damian Kaczmarek obronił rzut karny Kuby Magiery, w poprzeczki strzelili Patryk Rosłowski i Łukasz Sawtyruk. Popelniliśmy dziecinne błędy w obronie i skończyło się wysoką porażką. Dostaliśmy dosłownie i w przenośni zimny prysznic. Trafił nam na zespół, który umiał to wykorzystać - mówi Paweł Oponowicz, trener Granicy.

Goście już po pół godzinie wygrywali 3:0. Wynik otworzył Ryszard Grochowski. Długą piłkę od Kaczmarka przedłużył Radosław Lotek, a „Prezes” w sytuacji sam na sam przelobował bramkarza. Podwyższył Patryk Czarnecki po prostym podaniu od Karola Borkowskiego. Rafał Zieliński dostał dośrodkowanie i strzelił w samo okienko. Miejscowi zmniejszyli straty za sprawą Sawtyruka, lecz Grom nie zamierzał się zatrzymywać. Czarnecki sfinalizował dogranie od Łukasza Samociuka, a następnie „Kojek” wykorzystał nieporozumienie pomiędzy obrońcą, a bramkarzem.

- Wynik jest piękny, ale trochę mylący. My byliśmy dużo skuteczniejsi, a w niektórych momentach mieliśmy więcej szczęścia. Cieszymy się, bo taki triumf buduje - dodaje opiekun Gromu.

Tytan Wisznice - Huragan Międzyrzec Podlaski 1:5 (1:1)

Bramki: P. Kisiel 28' - Weręgowski 43', Kopyś 51' (s), P. Kisiel 62' (s), Sierpień 79', Chudowolski 82'.

Tytan: Różnowicz - Litwiniuk, Kravchenko, Oniszczuk, Rozwadowski, P. Kisiel (80' Bartkowski), Gromysz, Kopyś (85' Martyniuk), Semeniuk, Kalinowski (85' Zieniuk), Makaruk.

Huragan: Bierdziński - Panasiuk, Czumer, Olszewski, Góralski, Mielnik (77' Muszyński), A. Kwaśniewski (80' Mirończuk), Korgol (85' Kowalewski), Weręgowski (60' Sierpień), Chudowolski, Wojtczuk (83' R. Kwaśniewski).

POZOSTAŁE SPOTKANIA

Sokół Adamów - Kujawiak Stanin 3:0 (1:0)

Bramki: Szlaski 37', Mac. Baran 63', Mat. Baran 72' (k).
Sokół: Osial - P. Nowicki, Szlaski, K. Nowicki, Łukasik, Strzyżewski, Mac. Baran, Mat. Baran, M. Dzido (80' J. Nowicki), Sokołowski (85' Józwicki), Wierzbicki (60' Piotrowski).
Kujawiak: Żmudziński - Kąkol, Osiak, Ciejak, Adamiak, Gołowski, Grochowski (75' Siwak), Mi. Skwarek, Abramek, Krzewski (55' Syryjczyk), Kharmushka.

Olimpia Okrzeja - Unia Żabików 1:5 (0:2)

Bramki: M. Pawłowski 89' - Kucio 31', Struk 37', 56', 73', Zgrajka 85'.
Olimpia: N. Pawlak - J. Mroczek, Janiszek, Gajowy, Bakoń, Zbucki, B. Pawłowski, B. Mroczek, K. Pawlak, M. Pawłowski.
Unia: Sposób - Niewęglowski, Frączek, Palica, Bednarczyk, Kozłowski, Drygiel (71' Chudek), Kot, Kucio (61' Zgrajka), Wachnik, Struk.

ŁKS Łazy - Lutnia Piszczac 2:0 (1:0)

Bramki: Ozygała 30', Wałachowski 77' (k).
ŁKS Łazy: Lipiec - Wysokiński, Momot, Janaszek, Młynarczyk, Gałach, Gryczka (82' Kłębowski), Matuszewski (77' Szymczak), Wałachowski, Szustek, Ozygała (80' Zabielski).
Lutnia: Żuk - Borowik, Kacik, Mikocewicz, T. Kaliszuk, Skrodziuk, B. Kaliszuk, Narojek (46' Kasprzowicz), Goździółko, Melanowicz, Kurowski (70' Cydejko).

M.P.

KLASA O

WYNIKI 12. KOLEJKI

Agrotex - Bizon 0:3
Bad Boys - Unia K. 1:4
Granica - Grom 2:5
Tytan - Huragan 1:5
Sokół - Kujawiak 3:0
Olimpia - Unia Ż. 1:5

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Huragan Międzyrz. Podl.	12	34	44:8
2	Grom Kąkolewnica	11	25	33:9
3	Granica Terespol	12	24	34:16
4	Bizon Jeleniec	12	22	25:11
5	Tytan Wisznice	11	19	24:25
6	ŁKS Łazy	11	19	19:25
7	Unia Żabików	12	18	14:18
8	Agrotex Milanów	12	15	25:26
9	Sokół Adamów	11	13	17:24
10	Kujawiak Stanin	12	12	17:32
11	Lutnia Piszczac	12	12	17:21
12	Unia Krzywda	10	11	16:12
13	Olimpia Okrzeja	12	5	9:40
14	Bad Boys Zastawie	12	2	12:39

ŁKS Łazy - Lutnia 2:0

NASTĘPNA KOLEJKA

(04.11., godz. 13:00)

TYPUJE Mateusz Połynka, Wspólnota

Lutnia - Agrotex 3:1
Unia Ż. - ŁKS Łazy 1:2
Kujawiak - Olimpia 3:0
Huragan - Sokół 4:2
Grom - Tytan 1:0
Unia K. - Granica 0:2
Bizon - Bad Boys 4:0
(03.11., godz. 13:00)

M.P.

KLASA A - GR. I

WYNIKI 10. KOLEJKI

Agrosport - Dąb 0:2
Sielczyk - Dobryń 0:0
Krzna - Janowia 3:1
Perła - Rogoźnica 0:2
Victoria - Twierdza 2:2
Orzeł - Niwa 2:4

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	LZS Dobryń	10	21	21:7
2	Red Sielczyk	10	19	20:16
3	Orzeł Czerniewiki	10	19	29:15
4	Victoria Parczew	10	18	26:12
5	Niwa Łomazy	10	18	27:15
6	SPLGMP Rogoźnica	10	17	18:11
7	Krzna Rzeczyca	10	13	15:21
8	Dąb Dębowa Kłoda	10	12	17:24
9	Janowia Janów Podl.	10	8	12:21
10	Twierdza Kobylany	10	8	12:22
11	Perła Ślawatycze	10	6	15:28
12	Agrosport Leśna Podl.	10	4	8:28

OSTATNIA KOLEJKA (04.11., godz. 13:00): Niwa - Agrosport, Twierdza - Orzeł, Perła - Victoria, SPLGMP Rogoźnica - Janowia, Dąb - Red Sielczyk, LZS Dobryń - Krzna (godz. 11:00).

M.P.

KLASA B - GR. I

WYNIKI 10. KOLEJKI

Lutnia II - Az Bud 2:3
Kanzas - Rokitno 1:9
Olimpia - Roskosz 3:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Az-Bud Komarówka Podl.	10	24	30:12
2	GLKS Rokitno	10	19	42:18
3	GLKS Roskosz-Grabanów	9	18	21:13
4	Olimpia Jabłoń	10	18	30:18
5	Lutnia II Piszczac	10	7	17:41
6	Kanzas Konstantynów	9	0	10:48

Piłkarze Klasy B - gr. I zakończyli rundę jesienią. 4 listopada o godz. 11 mecz z 1. kolejki: Kanzas - GLKS Roskosz-Grabanów.

M.P.

III liga: Czarni Połaniec - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 4:4 (1:3) Dwa gole Kota i Kality

Zwariowany mecz, stracone punkty

Cztery gole zdobyte na boisku beniaminka zwykle oznaczają zwycięstwo. W sobotę w Połańcu, przy odrobinie pecha, mogło się skończyć nawet zerem punktów. Podopieczni Rafała Borysiuka roztrwonili trzybramkowe prowadzenie, potem znowu byli bliżsi zwycięstwa, ale nie potrafili utrzymać do końca wyniku 3:4.

W sobotę trener Borysiuk nie mógł skorzystać z usług kapitana Patryka Szymali, miejsce na boku obrony zajął Jakub Kaganek.

Prawie rozstrzygnęli mecz

Nie przeszkodziło to jednak zbyt szybko Orleńtom, bo gra w pierwszej połowie toczyła się w pobliżu bramki gospodarzy. W 13. min. po dośrodkowaniu z rzutu rożnego, w zamieszaniu podbramkowym, najprzeczniejszy okazał się Arkadiusz Kot, który z bliska wepchnął piłkę do bramki. Uczynił to plecami, ale jak piłkarz w formie. W jeszcze lepszy humor kibiców gości wprowadził Karol Kalita w 26. min, popisując się precyzyjnym strzałem z rzutu wolnego. Kiedy ten sam gracz w końcówce pierwszej połowy w sytuacji sam na sam podwyższył wynik, mogło się wydawać, że mecz jest rozstrzygnięty. Gracze i sztab szkoleniowy Czarnych

OKIEM TRENERA:



Rafał Borysiuk:
Dam się porąbać za tą drużynę

Nie ma wątpliwości, że straciliśmy dwa punkty. Nie będę komentował ani poczyniła poszczególnych piłkarzy, ani narzekał na pracę

domagali się odgwiżdżania w tej akcji spalonego, trener został nawet wyrzucony na trybuny. Decyzja ta wzbudziła wśród miejscowych gniew, który przełożył się na bramkę: po rzucie rożnym Damian Skiba przywrócił gospodarzom nadzieję.

Emocje po przerwie

Na drugą połowę zawodnicy Orleńt wyszli nieskoncentrowani. Już pierwsza akcja przyniosła Czarnym gola kontaktowego, po dziesięciu minutach zaś sędzia - w drugiej połowie patrząc na miejscowych wyraźnie łaskawszym okiem - podyktował dyskusyjny rzut karny, który na gola zamienił Mateusz Załucki.

sędziego, mieliśmy wszystko pod kontrolą i wszystko zależało od nas. Strzeliliśmy cztery gole na wyjeździe i starczyło na jeden punkt. Jedno jednak chcę podkreślić: za tą drużynę dałbym się porąbać. Sytuacja kadrowa jest niesłychanie trudna a my dalej jesteśmy w górnej połowie tabeli i patrząc na chłopaków jestem pewien, że nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa. Czasem myślę, że ciekawe co by się działo, gdybym miał do dyspozycji jeszcze Zarzeckiego, Buzuna, Sułka, całą rundę zdrowych kilku innych. Proszę poza tym spojrzeć na tabelę Pro Junior System: w swojej lidze jesteśmy drudzy, we wszystkich III ligach na miejscu 10., gdzie sześć drużyn wyżej to rezerwy ekstraklasy. Ważne jest budowanie nie tylko teraz, ale i na przyszłość. I to robię

Większość obserwatorów była zdania, że arbiter zrewanżował się za błąd przy голу na 0:3. Teraz z kolei goście pokazali charakter: próbowali znowu odwrócić losy meczu na swoją stronę: Przemysław Ilczuk trafił tylko w słupek, ale w 72. min. Kot zaliczył drugie trafienie w meczu. Niestety dla białozielonych swój dzień miał Skiba. Praktycznie każda jego akcja oznaczała zagrożenie pod bramką Roberta Nowackiego. W 82. min. udał mu się nawet strzał przewrotny. W końcówce obie drużyny nie miały już sił, żeby w tym wariackim spotkaniu pokusić się o zwycięstwo. Remis na pewno może być uznany za szczęśliwy dla gospodarzy.

Czarni Połaniec - Orleńta Radzyń Podlaski 4:4 (1:3)

Bramki: Damian Skiba 45+1', 46', 83', Mateusz Załucki 55' (rzut karny) - Arkadiusz Kot 13', 74', Karol Kalita 26', 45' Czarni: Borusiński - Misztal, Załucki, Witek, Sobczyk, Hul, Krępa, Janiec, Miazga, Skiba, Ryguła (80 Tetla). Orleńta: Nowacki - Ciborowski, Kiczuk, Kursa, Kaganek (70' Waniowski) - Kot, Panufnik (60' Korolczuk), Rycaj, Kalita (82' Perin), Ilczuk (90' Lipiński) - Wojczuk. Żółte kartki dla Orleńt: Rycaj, Ciborowski, Kaganek, Kot. Widzów 200 Sędziował: Michał Wasil (Lublin)

Co w innych meczach?

Orleńta z dorobkiem 22 punktów znajdują się na szóstym miejscu w tabeli. W innych meczach III ligi na uwagę zasługuje strzelanina w Krakowie: w meczu Hutnika z Wiślanami padł niecodzienny rezultat 8:2. Po porażce u siebie z Sołą Oświęcim trudno z optymizmem patrzeć na ligową przyszłość Podlasia. Piątą z rzędu porażkę odnotowała Chełmianka. O zwycięstwie Wisły Puław z Avią zdecydował gol samobójczy broniącego wcześniej w nieprawdopodobnych sytuacjach Adriana Wójcickiego. Wyrastającemu na bohatera meczu niedysiejszemu bramkarzowi Orleńt,

Kiedyś postraszyli AS Monaco

Kolejny rywal Orleńt to tegoroczny beniaminek, Hutnik Kraków. Jest to jednocześnie wicelider ligi i jeden z faworytów do awansu. W sobotę rozbił Wiślan Jaskowice, pakując im osiem bramek. Podnoszący się z upadku Hutnik zapisywał jednak piękne karty w swojej historii. Przeciwko drużynie, której czoło w sobotę stawia Arkadiusz Kot i Patryk Szymala, kiedyś grywały takie gwiazdy jak Fabien Barthez, Emmanuel Petit, Thierry Henry czy Enzo Scifo. Jesienią 1996 roku, kiedy ekipa z Suchych Stawów zajęła trzecie miejsce w ekstraklasie, przeżyła piękną pucharową przygodę: najpierw wyeliminowała Azerów (u siebie wynik brzmiał 9:0). Potem po dreszczowcu w rewanżu Sigmę Olomuniec, a w trzeciej rundzie trafiła na naszpikowane gwiazdami AS Monaco. Wprawdzie u siebie Hutnik przegrał 0:1, ale na wyjeździe długo utrzymywał się remis 1:1 i goście mieli swoje okazje, bo Monaco grało w dziesiątkę. W końcówce krakowianie nadziali się na dwie kontry. Monaco odpadło wtedy w półfinale z Interem. Mecz rozegrany zostanie w sobotę na Warszawskiej o godzinie 11

w 89. min. odbita od słupka piłka trafiła w plecy i wpadła do bramki. Strzelającym w tej sytuacji był inny znajomy z Orleńt, Krystian Puton... Liderem dalej jest Podhale, które wygrało w Krasniku.

Zbigniew Smółko

IV LIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI
Orleńta - Victoria 0:2
Bramki: Fronc 61', Sobiech 82'.
Tomas. - Kłos 3:0
Bramki: Rataj 83', 90+3', Szuta 90'.
Górniki II - Lublin. 0:1
Bramka: Dzyr 5'.
Łada - Kryształ 1:0
Bramka: Warecki 86'.
Huczwa - Hetman 1:5
Bramki: Ziółkowski 88' (k) - Myśliwiecki 23', 54', 90', Żmuda 50', R. Turczyn 60'.
Polesie - Włodaw. 2:2
Bramki: Bielecki 6', Skrzypek 62' - Misiak 43', Jemioł 75'.
Powisłak - Start 3:3
Bramki: Koprucha 17', 70', 84' - Kabasa 6', Wojciechowski 61', 90+3'.
Ruch - Lewart 1:1
Bramki: Bulhak 55' - Fularski 44'.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	13	36	48:9
2	Lublinianka Lublin	13	29	27:14
3	Lewart Lubartów	13	25	30:8
4	Powisłak Końskowola	13	25	26:12
5	Górniki II Łęčna	13	25	33:20
6	Kryształ Werbkowice	13	24	19:17
7	Tomasovia Tom. Lub.	13	21	21:17
8	Victoria Żmudź	13	20	26:19
9	Włodawianka Włodawa	13	17	17:29
10	Orleńta Łuków	13	16	18:19
11	Kłos Chełm	13	13	20:27
12	Start Krasnystaw	13	11	8:22
13	Łada Biłgoraj	13	10	14:29
14	Polesie Kock	13	9	14:31
15	Huczwa Tyszowce	13	9	16:33
16	Ruch Ryki	13	3	11:42

NASTĘPNE KOLEJKI
(4 listopada, godz. 12): Lewart - Orleńta, Kłos - Victoria, Start - Ruch, Włodawianka - Powisłak, Hetman - Polesie, Kryształ - Huczwa, Lublinianka - Łada, Tomasovia - Górniki II.
(10 listopada, godz. 13): Orleńta - Start, Górniki II - Kłos, Łada - Tomasovia, Huczwa - Lublinianka, Polesie - Kryształ, Powisłak - Hetman, Ruch - Włodawianka, Victoria - Lewart.
(17/18 listopada): Orleńta - Włodawianka, Kłos - Lewart, Victoria - Start, Ruch - Hetman, Powisłak - Kryształ, Polesie - Lublinianka, Huczwa - Tomasovia, Łada - Górniki II.

M.P.



ROZMOWA Z Karolem Kalitą, zawodnikiem Orleńt Radzyń Podlaski

Nieprawdopodobne, ale możliwe

Czy to był szalony mecz?

- Powiem szczerze, że jestem bardzo zaskoczony wynikiem. Wydawało się, że pierwszą połowę rozegraliśmy koncertowo. Prowadziliśmy różnicą trzech goli na obcym boisku, więc czego można było chcieć więcej. Wtedy wkradło się chwilowe rozkojarzenie i w doliczonym czasie goście zdobyli bramkę. Myślę, że był to kluczowy moment spotkania. Miejscowi uwierzyli, że mogą coś jeszcze ugrać i, jak pokazuje wynik końcowy, to im się udało. Moim zdaniem w pierwszej części byliśmy przynajmniej o jedną klasę lepsi od rywala.

Drugą połowę zaczęliście najgorzej jak tylko można...

- Dokładnie. Pierwsza akcja dała kontakt Czarnym. Nie chciałem oceniać pracy sędziów, ale ewidentnie nie udźwignęli tego spotkania i chcieli przypodobać się kibicom gospodarzy. Podyktowali karnego, umówmy się, że mocno kontrowersyjnego, który dał im wyrównanie. **Ale odpowiedzieliście...**
- Po kwadransie szarpanej gry i wielu faulach z obu stron, wróciliśmy do gry. Zaczęliśmy konstruować akcje, co przyniosło nam prowadzenie. Chyba za mocno uwierzyliśmy, że nic złego nam się nie stanie. A jednak! To był nasz błąd.

Brałeś kiedyś udział w takim spotkaniu?

- A skąd! Ciężko uwierzyć, że strzeliliśmy cztery gole na wyjeździe, a nie wygraliśmy. Nieprawdopodobne, ale możliwe. **Przed wami mecz z Hutnikiem...**
- Krakowianie to beniaminek ligi, ale bardzo groźny zespół. Pokazali moc w sobotę, rozbijając Wiślan. Jesteśmy pełni optymizmu. Prezentujemy dobrą formę, a co więcej sprzyja nam swój teren, gdzie nikt z nami w obecnym sezonie nie wygrał. Będziemy bronili swojej twierdzy do ostatniego tchu. Zrobimy wszystko, by nasz stadion został niezdobyty.

M.P.

Za styl nie ma punktów

Po remisie i dwóch wygranych gracze Orleńt musieli przełknąć gorzkość porażki. Przed własną publicznością ulegli 0:2 Victorii Żmudź. W niedzielę zmierzą się w Lubartowie z Lewartem, który w minionej kolejce zaledwie zremisował 1:1 z Ruchem Ryki.

- Zagraliśmy dobre spotkanie. Szkoda, bo nie zasłużyliśmy na przegraną. Byliśmy więcej przy piłce. Dyktowaliśmy warunki, stwarzaliśmy większe zagrożenie. W piłce nożnej liczy się to, co jest w siatce. Victoria uczyniła to dwa razy i wygrała - mówi Robert Różański, opiekun Orleńt.

Wydawało się, że kwestią czasu jest gol dla żółto-czerwonych. Niestety. Przy kontrolnym błędzie popełnił Jacek Kopeć. Młody bramkarz miejscowych minął się z piłką i zamykający dośrodkowanie gracz ze Żmudzi skierował piłkę do pustej bramki. Zespołowi nie pomógł Sebastian Sowisz, który niedługo później obej-

rzał drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę i musiał opuścić boisko.

Łukowianie musieli zaryzykować. - Przeszliśmy na grę trzema obrońcami. Próbowaliśmy odwrócić losy meczu. Tego dnia nie dane nam było cieszyć się z trafienia - dodaje Różański. W pierwszej połowie najbliższemu szczęściu był Damian Soćko, jednak po dośrodkowaniu Marcina Wieliczuka trafił głową w poprzeczkę. Dobrą sytuację stworzył Adrian Siemieniuk, który dograł do Jakuba Dołęgi, a ten mając pustą bramkę został w ostatniej chwili zablokowany. Ten sam gracz również był długo zwlekany z oddaniem strzału. - Przed własną publicznością liczyliśmy na więcej. Oczywiście, w momencie kiedy przegrywaliśmy i mocniej ruszyliśmy do przodu, przeciwnik groźnie atakował, ale wtedy pomagał nam Kopeć - twierdzi szkoleniowiec.

Bez Bulaka

W niedzielę Orleńta zagrają z Lewartem. W Lubartowie nie będzie mógł zagrać Jakub Bulak, który musi pauzować za nadmiar żółtych kartek.

- Jestem optymistą. Wiadomo, że gospodarze będą faworytem, ale musimy być pewni swego. Byliśmy chwaleni za grę z Victorią. Zdajemy sobie sprawę, że teraz czeka nas trudniejsze zadanie. Z drugiej strony w tej lidze wszystko jest możliwe. Przykładem niech będzie mecz w Rykach. Lewart miał ogromną przewagę, rzut karny w 96. minucie, a skończyło się remisem - dodaje popularny „Robson”.

Orleńta Łuków - Victoria Żmudź 0:2 (0:0)

Bramki: Fronc 61', Sobiech 82'.
Orleńta: Kopeć - Wieliczuk (63' Matuszewski), Bulak, Goławski, Olszewski, Kierych (68' Ł. Ebert), Sowisz, Dołęga (80' Skrzypek), Siemieniuk, M. Ebert, Soćko (83' Kurowski).
Żółte kartki: Sowisz, Soćko, Bulak.
Czerwona kartka: Sowisz 67', za dwie żółte kartki.
Sędziował: Łukiewicz (Zamość).

M.P.

Kto zostanie burmistrzem Radzyna?

Pojedynnek Tytanów Rębek vs Kotwica

RADZYŃ Lucjan Kotwica żąda debaty przed II turą wyborów. Jerzy Rębek zarzuca mu manipulację wynikami z I tury. Walka polityczna o urząd burmistrza na długą kadencję 2018-2023 na ostatniej prostej.

Mieszkańcy Radzyna wciąż w centrum uwagi dwóch kandydatów na burmistrza. Do walki o większe poparcie 4 listopada, w II turze wyborów samorządowych podchodzą: obecny burmistrz Jerzy Rębek i obecny starosta Lucjan Kotwica. Częstowanie cukierkami na ulicach miasta, głosy poparcia udzielane przez kolegów, czy różna interpretacja tych samych wyników wyborczych to chleb powszedni miasta przed drugą turą. Stawka jest bardzo wysoka. Jeśli PiS-owski burmistrz zostanie na stanowisku, zapewni to pełnię władzy na kilku szczeblach drabiny samorządowej. PiS będzie rządził w mieście, powiecie, województwie, i wyżej.

Weekend był bardzo aktywny

Wyjaśniło się, czy przegrani w walce o urząd przekażą swoje głosy, na któregoś z kandydatów z dogrywką, czy nie. Pierwszy zrobił to Mariusz Skoczylas z KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe (13 proc. poparcia), który prosi swoich zwolenników o oddanie głosu na Kotwicę. 27 października Katarzyna Krupska



Mariusz Szczygiet
przyszły radny

Nie zdziwiło mnie wysokie poparcie dla kandydatów z PiS w naszym mieście. To silne ugrupowanie w kraju i jak widać po wynikach, start z logo tej partii pomógł nawet wcześniej nieznanym szerzej osobom uzyskać mandat radnego. Oczywiście liczyłem na to, że w drugiej turze wyborów na burmistrza będziemy mogli oddać głos na Katarzynę Krupską-Grudzień. Liczyłem też na większą liczbę osób kandydujących z naszego komitetu #21-300 w składzie obecnej Rady Miasta. Co do obecnej kadencji, to w Radzie Miasta i w samym mieście, do czasu wyboru burmistrza, nie wiadomo jeszcze czego się spodziewać. Za to zmian można spodziewać się w starostwie...

- Grudzień (21 proc.) z KWW 321-300 wydała oświadczenie, w którym nie przekazuje głosów na żadnego z kandydatów, oddając wyborcom prawo do decyzji.

Kotwica chce debaty

Również w weekend, Lucjan Kotwica rozesłał scan listu do mediów. W liście otwartym wzywa Jerzego Rębka do publicznej debaty. - Panie Burmistrzu, spotkajmy się, skonfrontujmy nasze propo-



Bogdan Fijałek
radny miejski

JESTEM ZADOWOLONY Z WYNIKÓW WYBORÓW

Nie ukrywam, bardzo dobry wynik mojego komitetu PiS bardzo mnie cieszy. Zmienił się dosyć skład rady, weszło sporo nowych osób. Jest nadzieja na to, że praca rady w tej kadencji będzie satysfakcjonująca, ponieważ w mijającej kadencji była bardzo nieprzyjemna. Sesje były zdominowane przez dwójkę, trójkę krzykaczy. A ja nie uważam, że jest tak jak to widzą dziennikarze, żeby skuteczność radnego była widoczna tylko przez to, czy on jest aktywny na sesji i zabiera głos, czy nie. To nieprawda. Jeśli ja jestem w stanie załatwić jakąś sprawę w gabinecie burmistrza, czy na komisji, to dlaczego mam o tym głośno mówić przed kamerami czy mikrofonami? Ważne, czy jestem skutecznym radnym i potrafię pomóc ludziom. O tym świadczy też wynik wyborczy zdobyty w wyborach. Nie ma co ludzi oszukiwać. Ja na krzyki i obrażania sobie nie pozwolę, bo ja reprezentuję zbyt poważnych ludzi. Moich wyborców

zycie dla Radzyna oraz koncepcje zarządzania miastem. Zaprosimy na to spotkanie media oraz mieszkańców Radzyna! O Radzynie zawsze warto rozmawiać! - przypomina Kotwica. W poniedziałek, w mediach społecznościowych



Mariusz Skoczylas
były kandydat na burmistrza
NA PEWNO JESTEM ZADOWOLONY Z JEDNEJ RZECZY

Wyniki wyborów samorządowych pokazały, że radzyńskie społeczeństwo się zmienia. Do rady miasta nie dostał się nikt z własnego komitetu, tylko komitetów, które miały własnych kandydatów na burmistrza. To jest bardzo ważne. Wydaje mi się, że to dowód tego, że społeczeństwo dojrzało. To bardzo budujące. Odnosząc się do moich wyników: - Przegrałem. Z tego nie ma co się cieszyć, ale ja jestem optymistą. Osiągnąłem niezły wynik. Przez cztery ostatnie lata nie funkcjonowałem w przestrzeni publicznej, nie byłem ani starostą, ani burmistrzem. Z wyniku jestem zadowolony. Scena polityczna w Radzynie jest podzielona na pół. Pozytywnie zaskoczył mnie wynik Kaśki Grudzień, bo moim zdaniem są to głosy buntu ludzi młodych przeciwko temu, co się dzieje. Widzę wielkie zagrożenie w tym, że władza zostaje w rękach jednej partii. W radzie miasta, powiatu, w sejmiku województwa będzie rządził PiS. To moim zdaniem, jest niepokojące

Rębek również publicznie odpowiada i proponuje debatę 31 października o godz. 16 w Katolickim Radiu Podlasia.

Monika Mackiewicz



Tak wyniki I tury przedstawił komitet wyborczy Jerzego Rębka



Tak wyniki I tury przedstawił komitet wyborczy Lucjana Kotwicy

Wyniki wyborów do Rady Miasta Radzyń Podlaski 2018

KW PiS	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	KWW Radzyńskie Forum Samorządowe	KWW Rasil	KWW #21-300	KWW Radzyń Moje Miasto
1 Bogdan FIJAŁEK 256	Grzegorz Czarnocki 38		Jakub Hapka 105	Michał Kłębowski 71	Marta Michalak 41
2 Waldemar Panasiuk 219	Andrzej Rzeźniczuk 76			Anna Matczak 124	Teresa Łukaszczyk 114
3 Mirosław Szaniawski 196	Kinga Tarkowska 54			Piotr Ostrowski 51	Dariusz Bilski 252
4 Izidor Długosz 198	Barbara Siebielec 71		Robert Stefaniak 46		Piotr Mackiewicz 227
5 Piotr Nowacki 157	Dominik Lemiszewski 91				Bożena Lecyk 278
6 Jarosław Zaprzalski 168	Aleksandra Lewandowska 62			Adam Skomorowski 58	Jakub Sozoniuk 151
7 Paulina Pachta 125	Jakub Gawlik 49	Krzysztof Wołowik 121		Paweł Celiński 90	Katarzyna Skrzeczkowska 75
8 Janusz Chmielarz 165	Elżbieta Zajac 165 (wygrała mandat w losowaniu)				Bożena Kwasowiec 140
9 Bartłomiej Miłosz 131	Paweł Dąbrowski 57	Dariusz Wierchowski 61			Andrzej Kotyła 129
10 Marian Gomółka 70	Bartosz Luty 50	Jacek Piekutowski 104		Mariusz Szczygiet 159	Artur Dołbeń 52
11 Michał Szabrański 114	Wojciech Fręchowicz 21			Maria Zegar 43	Marek Zawada 167
12 Adam Adamski 263	Aleksandra Szymecka 72				Piotr Daszczyk 177
13 Karol Wiater 191	Jarosław Kusyk 43			Halina Osak 39	Marek Blicharz 182
14 Piotr Skowron 182	Piotr Muniowski 16	Andrzej Olszewski 29		Jolanta Pieńkowska-Gruba 115	Aldona Roguszewska 67
15 Włodzimierz Sieromski 105	Iwona Niebrzegowska-Kuchnia 51	Włodzimierz Szkurłat 103	Jarosław Kwasek 59	Sylvia Endraszko 22	Agnieszka Lewandowska 59

Czemierniki. Wyniki kandydatów na wójta w poszczególnych miejscowościach

	Czemierniki	Bełcząc	Niewęgłosz	Stoczek	Wygnanów
Arkadiusz Filipek	514	112	134	142	195
Kazimierz Sobieszek	371	257	190	77	191

Kandydaci do Rady w Czemiernikach

Literka F lub S oznacza, z którym kandydatem na wójta startował kandydat na radnego, czyli: F – Filipek, S - Sobieszek.	5 Czemierniki Kołtun Mirosław F 80 Skubisz Arkadiusz S 85	10 Skoki Bączek Marek F 90 Skrzypczak Jan S 82
1 Bełcząc Łączek Zofia S 76 Świć Agnieszka F 109	6 Czemierniki Krzyżak Lucjan 28 Mitura Dariusz F 37 Piątek Kazimierz S 60	11 Stoczek Ciesielski Wojciech S 27 Nurzyńska Marzanna F 93
2 Bełcząc Król Agnieszka F 63 Latek Eugeniusz S 119	7 Czemierniki Dobrowolska Krystyna S 30 Sznura Zbigniew F 108	12 Stoczek Abramek Tomasz S 46 Siwek Mariusz F 52
3 Czemierniki Filipek Arkadiusz F 80 Kozak Marianna S 57	8 Lichty Niewęgłowski Jerzy S 61 Niewęgłowski Radosław F 76	13 Stójka Jach Michał S 52 Sokołowski Andrzej F 60
4 Czemierniki Kaczorek Tomasz F 87 Paśnik Jacek S 59	9 Niewęgłosz Grzywacz Leszek S 54 Szczygielska Katarzyna F 119	14 Wygnanów Misiejuk Justyna S 54 Świć Jacek F 91
		15 Wygnanów Salczyńska Katarzyna F 67 Skubiszewski Jan S 50

Komarówka Podlaska. Wyniki kandydatów na wójta w poszczególnych miejscowościach

	Komarówka Podlaska	Derewiczna	Kolembrody	Przegaliny Duże	Wiski
Ireneusz DEMIANIUK	294	124	186	152	219
Grzegorz DOMAŃSKI	145	59	60	150	160

Kandydaci do Rady w Komarówce Podlaskiej

Literki DE lub DO oznaczają, z którym kandydatem na wójta startował kandydat na radnego, czyli: DE – Demianiuk, DO - Domański.	6 Komarówka Podlaska Edyta Wodzińska-Furman DE - 41 Józef Daniłko - 36 Agnieszka Milaniuk DO - 27	11 Żelizna Dariusz Król Dariusz DE - 74 Krysztof Kowalczuk DO - 50
1 Derewiczna Zbigniew Wiszniewski DE - 49 Gabriel Wołowik - 40	7 Komarówka Podlaska Bogdan Wetoszka - 70 Jakub Lisiecki - DE - 66 Krzysztof Burczaniuk DO - 26	12 Brzeziny, Przegaliny Duże, Przegaliny Małe Paweł Uss Vel Wąsowicz DE - 69 Dawid Kucyk - 38 Eliza Schwenkgrub - 17
2 Derewiczna Tomasz Weremczuk DE - jedyny kandydat, mandat bez głosowania	8 Komarówka Podlaska Sławomir Ilczuk - 67 Maria Sokołowska DE - 43 Anna Butrym - 41	13 Przegaliny Duże Joanna Krupska DE - 81 Dorota Korszeń - 45 Mariusz Butrym DO - 41
3 Brzozowy Kął Błażej Żukowski - 41 Jolanta Abramczuk DO - 40 Łukasz Korszeń DE - 29	9 Komarówka Podlaska Tomasz Klimiuk DE - 62 Anna Zając DO - 56 Agnieszka Mirończuk - 33	14 Wiski Andrzej Bylicki - 52 Zbigniew Łukaszuk DE - 48 Zbigniew Łobiński DO - 28
4 Brzozowy Kął Wiesław Orłowski DE - 68 Jacek Abramowicz DO - 49 Janusz Furman - 27	10 Wólka Komarowska, Żulinki Sebastian Sałuch DO - 67 Janusz Kasak - 42 Mirosław Szczęśniak DE - 39	15 Walinna Janusz Siwiński DE - 67 Jacek Ziemski DO - 36 Dorota Korszeń - 8
5 Kolembrody Tadeusz Magier DE - 135 Bartłomiej Sławatyniec DO - 33		

Ulan-Majorat. Wyniki kandydatów na wójta w poszczególnych miejscowościach

	Kolonia Domaszewska	Sobole	Ulan-Majorat	Gąsiorzy	Kępki	Ulan Duży
Jarosław KOCZKODAJ	252	258	805	285	145	297
Jan ŁASKI	192	79	278	218	153	127

Kandydaci do Rady w Ulan-Majoracie

Literki K lub Ł oznaczają, z którym kandydatem na wójta startował kandydat na radnego, czyli: K – Koczkodaj, Ł - Łaski.	5 Sobole Małgorzata Skwara K - 99 Władysław Mazur Ł - 48	Mariusz Pióro K - 76
1 Domaszewnica Bogdan Maliszewski Ł - 80 Andrzej Kaliński K - 69	6 Ulan-Majorat Wiesław Zienkiewicz K - 200 Klimiuk Sławomir - 45 Józef Bielecki Ł - 41	11 Gąsiorzy, Zakrzew Mariusz Zalewski K - 137 Kazimierz Grochowski Ł - 131
2 Domaszewnica Zbigniew Zborowski - 83 Jadwiga Droś - 80	7 Zarzec Ulański Grażyna Iwaszko Ł - 102 Zenon Nowosielski K - 71	12 Paskudy Elżbieta Paskudzka Ł - 137 Piotr Piekarski - 99
3 Kolonia Domaszewnica, Kolonia Domaszewska Henryk Cabaj K - 74 Tadeusz Wielgosz Ł - 59	8 Klebów, Setki Sławomir Mazurek K - 185 Szczepan Gajda Ł - 63	13 Kępki, Skrzyszew, Żyłki Kazimierz Zarzycki - 183 Karol Wysokiński Ł - 112
4 Sobole Marek Białucha K - 148 Ewa Robak Ł - 43	9 Stok Adam Mazurek K 125 Nowacki Grzegorz Ł - 89	14 Ulan Duży, Ulan Mały Krzysztof Zienkiewicz K- 163 Mirosław Pačko Ł - 89
	10 Rozwadów, Stok Sławomir Bartochowski Ł 73	15 Wierzchowiny Leszek Lipiński K - 113 Edward Wierzchowski Ł - 62

Borki. Wyniki kandydatów na wójta w poszczególnych miejscowościach

	Borki	Krasew	Tchórzew-Kolonia	Wola Osowińska	Stara Wieś
Radosław Sałata	332	347	85	265	441
Marcin Czyżak	424	200	97	428	123

Kandydaci do Rady w Borkach

Literka C lub S oznacza, z którym kandydatem na wójta startował kandydat na radnego, czyli: C – Czyżak, S - Sałata.	6 Krasew Bogdan Sposób S - 107 Piłat Beata C - 64	12 Wola Osowińska Jolanta Ziarek S - 28 Rafał Gremplewski C - 96
1 Borki Tomasz Kwaśny C - 140	7 Wola Chomejowa Piotr Cieślak S - 132 Tomasz Wędroch C - 75	13 Osowno Ewa Mateusiak S - 84 Stanisław Sokół C - 118
2 Borki Andrzej Rogulski C - 140 Olga Obroślak S - 67	8 Tchórzew- Kolonia Kazimierz Michalski C- 48	14 Stara Wieś Krzysztof Szewczyk C - 79
3 Olszewnica Mirosław Pysiak S - 47 Elżbieta Kulenty C- 106	9 Maruszewiec Pofolwarczny Marcin Jaszczuk S - 68 Marianna Kur C - 50	15 Wrzosów Sebastian Domański S - 33 Piotr Korólczyk C - 34
4 Sitno Magdalena Bieniek S - 41 Janusz Buhaj C - 109	10 Wola Osowińska Danuta Kucio C - 122	
5 Krasew Bożena Górską S - 85 Waldemar Zabielski C - 51	11 Wola Osowińska Agnieszka Musikowska S - 59 Joanna Sekut C - 22	

Kąkolewnica. Wyniki kandydatów na wójta w poszczególnych miejscowościach

	Brzozowica Duża	Kąkolew- nica	Kąkolewnica	Polskowola	Olszew- nica	Turów	Żakowola Poprzeczna	Grabowiec
Zbigniew ŁADNY	305	316	283	82	153	176	132	79
Karol MAZUREK	231	102	264	119	94	99	98	63
Anna MRÓŻ	190	181	296	122	96	200	62	74
Marek WOCH	22	20	56	16	14	19	13	10

Kandydaci do Rady w Kąkolewnicy

Literki Ł, MA, MR lub W oznaczają – z którym kandydatem na wójta startował kandydat na radnego, czyli: Ł – Ładny , MA - Mazurek, MR - Mróz oraz W - Woch	6 Grabowiec Sławomir Prokopiak Ł - 148 Hanna Domańska MR - 69	Artur Jakubik MR - 64
7 Kąkolewnica Krzysztof Grzeszyk Ł - 91 Rafał Zając Rafał MR - 60	8 Kąkolewnica Jerzy Szkodykowski MA - 100 Grzegorz Bogucki MR - 82 Teresa Komoń Ł - 75	12 Jurki, Zosinowo, Żakowola Radzyńska Piotr Łątka MR - 92 Marek Król Ł - 66
1 Brzozowica Duża Tomasz Mazurek Ł - 128	9 Kąkolewnica Ryszard Karaś Ł - 132 Grzegorz Piekarski MR - 6	13 Żakowola Poprzeczna, Żakowola Stara Mirosław Sawicki MR - 97 Waldemar Ochal Ł - 69
2 Brzozowica Duża Wiesław Czech MA - 86	10 Kąkolewnica Mariusz Majczyna MR - 181 Władysław Kośmider Ł - 51	14 Turów Piotr Czerwiński - 102 Mariusz Piekarski Ł - 98 Jarosław Terlikowski MR - 54
3 Polskowola Krzysztof Basaraba Ł - 156 Mirosław Męczyński MR - 37	11 Kąkolewnica Renata Czerwińska MA - 85 Beata Siłuszyk Ł - 68	15 Turów Stanisław Zalewski - 76 Agnieszka Sierhej Ł - 48 Grzegorz Fijałkowski MR - 33
4 Brzozowica Mała, Mościska, Sokule Piotr Jezierski Ł - 140 Tadeusz Domański MR - 57		
5 Olszewnica Grzegorz Gnych Ł - 144 Mateusz Kowalczyk MR - 39		

Wohyń. Wyniki kandydatów na wójta w poszczególnych miejscowościach

Kandydat na wójta	Wohyń	Suchowola	Bezwola	Ostrówki	Ossowa	Branica Suchowolska	Kuraszew
Tomasz JURKIEWICZ	464	328	257	203	117	88	1
Marek KRATIUK	440	137	414	41	61	56	0
Stanisław OSIPIK	35	31	20	2	2	37	0

Kandydaci do Rady w Wohyniu

Literki J, K, lub O oznaczają – z którym kandydatem na wójta startował kandydat na radnego, czyli: J – Jurkiewicz, K - Kratiuk, O - Osipik	5 Bezwola Łukasz Burczaniuk K - 158 Włodzimierz Abramowicz J - 82 Dorota Juszczyńska O - 31	11 Suchowola, Suchowola Kolonia Dorota Iwanajko J - 89 Andrzej Łukaszuk O - 30
1 Wohyń Roman Trochimiak J - 121 Paweł Kaliszuk O - 39	6 Bezwola Grzegorz Chilimoniuk J - 82 Karol Kudło K - 76	12 Swierże Magdalena Pomorska J 101 Róża Cieśluk O - 20
2 Wohyń Krzysztof Bożyk K - 127 Stanisław Olszewski J - 118	7 Bojanówka Kamila Koza J - 63 Marek Zdunek Leszek K - 49	13 Kuraszew Janusz Jaroszewicz K - 74 Marek Masłowski J - 25 Iwona Fryszko O - 9
3 Wohyń Marek Daniluk K - 114 Henryk Mackiewicz J - 56 Dawid Wołowik O - 54	8 Lisiwólka Włodzimierz Kaźmieruk K - 90 Roman Semeniuk J - 55	14 Branica-Kolonia, Branica Suchowolska Robert Jędruszcak J - 89 Daniel Skrzypczak O - 61 Damian Kruk K - 29
4 Wohyń Tomasz Daszczuk J - 117 Marek Pacześniowski K - 91 Stanisław Grabowiec O - 2	9 Ossowa Marek Korczyk K - 114 Elżbieta Chacewicz J - 69	15 Wólka Zdunkówka Sławomir Tupikowski J - 55 Bożena Rogulska K - 24 Ewelina Osipik O - 2

WYWIAD Z WÓJTEM GMINY KĄKOLEWNICA – ZBIGNIEWEM ŁADNYM

Jak się Pan czuje po 1 turze chyba trudnej kampanii?

Zacznę od podziękowania wszystkim mieszkańcom mojej gminy za tak liczny udział w wyborach, zarówno tym, którzy głosowali na mnie, jak i tym, którzy głosowali na kontrkandydatów.

Wynik jaki osiągnąłem dodaje mi sił i motywacji do walki w II turze.

Chyba po raz pierwszy miał Pan przeciw sobie tak wielkie polityczne obozy jak PiS i PSL i do tego tak bardzo zdeterminowanych kontrkandydatów?

Zarówno PiS, jak i PSL wystawiali już wcześniej swoich kandydatów, ale faktycznie determinacja obecnych była niezwykła, a i fauli było wyjątkowo dużo (śmiech). Ale tak trochę bardziej na poważnie, to kontrkandydatka, która przeszła ze mną do II tury nie przynajmniej się, że jest z PSL – nie wiem dlaczego. Nie wiem też jak w związku z tym odnieść się słów prezesa tej partii, który powiedział niedawno, że nie będzie wchodził w koalicję z partią PiS na żadnym szczeblu, co znacząco ogranicza możliwości współpracy, zarówno na poziomie władz powiatowych, jak i wojewódzkich w Lublinie. Wójt musi konstruktywnie współdziałać w partnerami na innych szczeblach, a nie uprawiać politykę.

Podejrzewa Pan, że będą grać razem przeciwko Panu?

Z tego co słyszałem to niektórzy lokalni członkowie PiS szykują oświadczenie, że kategorycznie nie będą popierać kandydatki z PSL, tylko mnie.

W pierwszej walce wyłonieni zostali radni. Pan ma największą grupę, bo aż 7. Pozostało jednak 8 przeciw Panu.

Nie widzę tu żadnego problemu. Oprócz naszych sprawdzonych ludzi chęć konstruktywnej współpracy



dla dobra gminy zadeklarowało już kilku z tej wymienionej ósemki.

To znaczy że jest już jakaś nić porozumienia?

Trochę za wcześnie na szczegóły, ale jeśli wygram, to o sprawną i dobrą dla naszej społeczności pracę jestem spokojny.

Co w ostatniej kadencji był o Pana największym sukcesem?

Hmm... pozyskaliśmy dodatkowe fundusze, dzięki którym dokończyliśmy budowę kanalizacji w Kąkolewnicy – to jest sukces. Ale nie wiem, czy generalny remont szkoły w Kąkolewnicy nie był jeszcze większym osiągnięciem, szczególnie dla mnie jako pedagoga. To, co zastałem wołało o pomstę do nieba i wymagało podjęcia natychmiastowych działań i decyzji. Stan higieniczno-sanitarny oraz przeciwpożarowy tego budynku był tragiczny. Niemal wszyscy byli przekonani, że obiekt szkoły nadaje się tylko do zburzenia i jednogłośnie twierdzili, że „trupa nie da się uratować”. Jednak on ożył i jest jedną z jednym

z najlepiej zrewitalizowanych miejsc w naszej gminie. Dziś dzieci i młodzież mogą uczęszczać do szkoły, która nie zagraża ich zdrowiu i tworzy dogodne warunki do nauki.

A były szanse na zburzenie „trupa” i budowę nowej szkoły?

Był przygotowany projekt nowej szkoły i według niego koszt budowy wyniósłby ponad 20 mln zł. Była to kwota nie do udźwignięcia przez budżet gminy, a nie było w tamtym czasie żadnego programu, przy wsparciu którego moglibyśmy to zrealizować. Sytuacja losowa zmusiła mnie do podjęcia natychmiastowych działań, aby ratować szkołę przed lejącą się strumieniami wodą (o zagrzybieniu nie wspomnę) i w efekcie zamknięciem placówki, co dla tak dużej miejscowości jak Kąkolewnica byłoby dramatem. W wyniku pozyskanych funduszy na kompleksowy remont i termomodernizację budynku udało nam się osiągnąć efekt końcowy przez wielu określany jako bardziej niż Zadowolający. Najlepszym tego dowodem były zachwyty absolwentów na 150-lecie szkoły. Oprócz tego wyremontowaliśmy jeszcze 2 inne szkoły: Żakowola Poprzeczna i Brzozowica Duża.

Czy sądzi Pan, że w przyszłej kadencji będzie się Panu dobrze współpracować z powiatem?

Oczekuję bardziej konstruktywnej współpracy niż w minionej kadencji, gdzie jako gmina nie byliśmy rozpieszczani, pomimo że z naszego obszaru pochodziło aż 4 radnych, w tym moja kontrkandydatka w II turze z PSL. Ich zainteresowanie losami gminy w powszechnej opinii było niewystarczające, szczególnie w ostatnim roku. Nie otrzymaliśmy, pomimo wielu zabiegów, wsparcia na drogi powiatowe w naszej gminie, których stan zagrażał bezpieczeństwu użytkowników. Wierzę, że w tej kadencji przynajmniej nie będą nam przeszkadzać w realizacji tego typu projektów. Logika podpowiada, że w radzie powiatu w którym zwyciężyło PiS moja bezpartyjność

jest znacznie lepszym atutem niż przynależność do PSL mojej kontrkandydatki (jak dowodzą dane z Państwowej Komisji Wyborczej).

Nieoficjalnie wiem, że mogę liczyć na wsparcie.

Na wiosnę było wielkie poruszenie, że będzie nowy ośrodek zdrowia. Kiedyś będzie?

Oczywiście, i to już za chwilę. Stan techniczny lokalu, w którym zakończyła się 10-letnia dzierżawa, okazał się zbyt niski, aby można było potwierdzić zgodność z obowiązującymi normami. Po przekazaniu go nowemu dzierżawcy konieczne było wykonanie generalnego remontu, co przyczyniło się do opóźnienia decyzji o otwarciu Publicznego Ośrodka Zdrowia w Kąkolewnicy prowadzonego przez Szpital w Międzyrzeczu Podlaskim. Będziemy tam mieli do dyspozycji lekarza rodzinnego i pediatrę 5 dni w tygodniu, a ponadto wybranych lekarzy specjalistów.

Pytaliśmy o sukces. A jaka była Pana największa porażka w ostatniej kadencji?

Zdaję sobie sprawę, że w ciągu tych 4 lat nie wszystko udało się zrealizować i czasem zabrakło mi czasu oraz cierpliwości do załatwienia konkretnych spraw, za co przepraszam i w przyszłej kadencji chciałbym na tym skoncentrować swoją uwagę. Zależy mi także na tym, aby jeszcze bardziej zjednoczyć naszych mieszkańców tworząc prawdziwą lokalną społeczność dbającą o wspólne dobro.

Nie pozostaje nam nic innego jak życzyć powodzenia. Ostatnie słowo do wyborców?

Spotkajmy się przy urnie jeszcze liczniej, niż było to w I turze. Nie traćmy szansy, aby poprzeć swojego kandydata. Dalej rozwijajmy naszą gminę i nie dajmy się skłócić.

Proszę o Państwa głosy, z których każdy uszanuję.
Wszystkiego dobrego

MATERIAŁ WYBORCZY FINANSOWANY PRZEZ KWW ZBIGNIEW ŁADNY

Nowe Centrum Kultury w Wohyniu

Od dawna w Gminie Wohyń brakowało budynku, gdzie mieszkańcy mieliby możliwość rozwoju kulturalnego oraz bazy lokalowej dla twórczości lokalnej. Gmina Wohyń posiadała budynek usługowy zlokalizowany w centrum miejscowości. Dzięki pozyskaniu funduszy z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014 – 2020 Oś priorytetowa 7 Ochrona dziedzictwa kulturowego i naturalnego. Działanie: 7.1 Dziedzictwo kulturowe i naturalne możliwe był poszerzenie bazy lokalowej do celów związanych z kulturą. Zgodnie z zawartą umową całkowity koszt wykonanej przebudowy wynosi: 2 280 062,60 zł, a pozyskane dofinansowanie: 1 489 699,25 zł.

Przebudowę przeprowadziła firma AZ-BUD z Komarówki Podlaskiej

W trakcie prac budowlanych gruntownie przebudowano istniejący budynek usługowy, wymieniono wszystkie instalacje i przyłącza, wykonano termomodernizację i nowoczesną elewację oraz nowy dach. W ramach dostosowania infrastruktury kulturalnej do potrzeb osób niepełnosprawnych zamontowano windę. Wewnątrz zastosowano energooszczędne oświetlenie i kolektory słoneczne do podgrzewania ciepłej wody użytkowej. W ramach projektu budynek zostanie wyposażony w niezbędne wyposażenie umożliwiające jego pełną funkcjonalność.



Głównym celem projektu jest zwiększenie czynnego udziału mieszkańców Gminy Wohyń w życiu kulturalnym gminy poprzez zwiększenie dostępności infrastruktury kulturalnej. Cel ten osiągniemy dzięki udostępnieniu mieszkańcom w pełni wyposażonego i komfortowego budynku, w którym tętnić będzie życie kulturalne naszej miejscowości oraz gminy. Wyposażenie budynku w windę oraz likwidacja innych barier architektonicznych uczynią go dostępnym dla wszystkich mieszkańców, w tym osób niepełnosprawnych ruchowo. Ponieważ jednym z priorytetów naszej Gminy jest również troska o otaczającą nas przyrodę i środowisko naturalne, projektując i realizując niniejszą inwestycję wykorzystaliśmy cały szereg rozwiązań przyjaznych środowisku, w tym również możliwość pozyskiwania odnawialnych źródeł energii z zamontowanych na dachu budynku paneli solarnych.

Szanowni Państwo!
Drodzy Wyborcy!

Opadł już kurz,
deszcz plakaty zmył.
Pora na chwilę refleksji.

Składam serdeczne podziękowania Wyborcom z okręgu nr 3 w Radzynie Podlaskiej, którzy zaufali mojej osobie i oddali na mnie swój głos w wyborach samorządowych na radnego Rady Miasta.

I gratuluję wszystkim, którzy te wybory wygrali.

Jeszcze raz dziękuję wszystkim z osobna za zaufanie i poparcie.

Proszę o udział w 2-giej turze wyborów na Burmistrza Miasta Radzyni Podlaskiej i oddanie głosu na Pana Jerzego Rębka, na to stanowisko!

Mirosław Szaniawski

Więcej na:
radzyn.24wspolnota.pl

Kąkolewnica
bez głównych
opozycjonistów
Sójki i Gałęckiego

Komisja z gminy Kąkolewnica dostarczyła protokoły po poprawkach do Komisarza Wyborczego w Białej Podlaskiej we wtorek o godz. 12.30.

Później zrobiła to komisja z Borka, ale jako ostatnia - w środę rano - komisja z gminy Kodeń w powiecie bialskim. W poniedziałek 22 października z przecieków było już wiadomo, że w nowej radzie nie będą zasiadali główni opozycjoniści wójta Zbigniewa Ładnego, który ma szansę na kolejną kadencję, ponieważ przeszedł do drugiej tury i zmierzy się z Anną Mróz - Wacław Sójka i Jerzy Gałęcki. PiS przegrało te wybory w samorządzie. Wacław Sójka, szef PiS w gminie, zapowiada poparcie kontrkandydatki wójta. O swojej porażce mówi ze spokojem. - Ja już jestem na emeryturze. Niech teraz inni pracują w samorządzie - stwierdza. Gorzko porażki gorzko smakuje i niechętnie mówi o niej Grzegorz Gałęcki, przed wyborami wskazywany na kontrkandydata obecnego wójta. Mocno angażował się w kampanię kandydata PiS na wójta, a do siebie nie zdołał przekonać wystarczającej do objęcia mandatu liczby wyborców.

Beata Malczuk

Wybory w gminie Borki. Tryumf demokracji mimo brudnej kampanii

Ponad 3 tysiące mieszkańców w Gminie Borki zagłosowało; frekwencja wyniosła aż 61,62 %. Dlatego z pełnym przekonaniem stwierdzam, że wybory w Gminie Borki to tryumf demokracji.

Wynik wyborów Wójta Gminy Borki, czeka jeszcze na ostateczne rozstrzygnięcie. Do zwycięstwa w pierwszej turze zabrakło mi niespełna 50 głosów. Mój kontrkandydat w drugiej turze uzyskał dużo słabszy rezultat – aż 200 głosów mniej mimo poparcia struktur PSL, które także poniosło sromotną porażkę w tegorocznych wyborach.

1 470 głosów, które ma mnie oddaliście to dla mnie powód do dumy. W poprzednich wyborach daliście mi ogromny kredyt zaufania, a w tych wyborach potwierdziliście, że tego zaufania nie zawiodłem – doceniliście to, że rzetelnie – i nie bez przeszkód – pracowałem przez cztery lata na rzecz wszystkich. Mam jeszcze jeden powód do satysfakcji: nikt nie może zarzucić mi prowadzenia tzw. „brudnej kampanii wyborczej”. Przekonałem Was merytorycznymi argumentami, wynikami swojej pracy i realnymi planami na przyszłość.

W upływającej kadencji podjąłem wiele świadomych i odważnych decyzji, które w ostatecznym rozrachunku pomogły Gminie Borki. Kierowałem się interesem Gminy, dlatego niektóre decyzje nie przysporzyły mi zwolenników politycznych. Mam na myśli zmiany personalne w samym urzędzie. Patrząc z perspektywy czasu, podobnie jak wielu mieszkańców Gminy Borki, stwierdzam, że zmiany te były konieczne i w pełni uzasadnione. Nie obyło się bez kilku procesów w Sądzie Pracy, które teraz są wykorzystywane z pełną premedytacją przeciwko mnie. Odczytuję to jako chęć zemsty. Wierzę jednak, że poczucie dobra wspólnego zwycięży na osobistych interesach i nieetycznych pobudkach.

Jak wspominałem, prowadzę czystą i etyczną kampanię. Niestety, moi przeciwnicy – postawieni przed czteroletnią uczciwą i efektywną pracą w Urzędzie Gminy – pozostają bezsilni. Dlatego posługują się kłamstwem i paszkwilem, aby mnie zdyskredytować. Wybory nie mogą dzielić społeczności, którą tworzymy, a od tego zaczynają moi oponenci. Jest to złą wróżbą na przyszłość.

Intensywna kampania przeciwko mnie została zbudowana na kłamstwie. Wmawiano ludziom, że przespałem 4 lata, nic nie zrobiłem, nie pozyskałem żadnej złotówki dla gminy, zatrudniałem



swoją rodzinę i znajomych, że zamknę szkołę i nie będzie apteki w Woli Osowińskiej. Oprócz tego, pomawiano mnie o to, że sprzedałem stawy, sprowadziłem oborę i wzniosłem maszty telefoniczne w centrum Bork. Kłamstwo sięgnęło nawet poziom absurdu, gdyż posądzono mnie o to, że wytnę drzewa z parku. Wymienione kłamstwa uwłaczają inteligencji mieszkańców naszej Gminy, których znam i cenię oraz wiem, że reagują na wszystkie pomówienia pobłażliwym uśmiechem oraz politowaniem.

Wszyscy wiemy, że rzeczywistość jest inna – zrobiłem wiele. Oczywiście mogłem zrobić jeszcze więcej, ale obejmując urząd, zastałem niemało zadłużoną gminę na ok. 3,5 mln zł. Opierając się na faktach, przypomnę, czego dokonałem dla Gminy Borki.

Po pierwsze, każdego roku spłacałem kredyty i pożyczki w wysokości ok. 1 mln zł. Jak wiadomo, przez pierwsze dwa lata, moja współpraca z Radą Gminy nie była pomyślna, np. często odrzucano moje pomysły i inwestycje, działając na szkodę poszczególnych miejscowości.

Po drugie, w ciągu całej kadencji jednym z moich priorytetów było pozyskiwanie funduszy zewnętrznych. Razem ze współpracownikami możemy pochwalić się tym, że napisaliśmy ponad 50 wniosków na kwotę 35 mln zł: 29 wniosków otrzymało dofinansowanie na kwotę ok. 8 mln, negatywnie rozpatrzono zaledwie 11 wniosków, zaś pozostałe wnioski na kwotę ok. 15 mln zł oczekują na rozpatrzenie.

Wspomnę także o infrastrukturze drogowej. Wydailiśmy prawie 8 mln zł, z czego ponad 6 mln zł przeznaczyliśmy na budowę 23 dróg bitumicznych. Rozbudowaliśmy także oczyszczalnię ścieków w Borkach (ok. 2 mln zł). Zadbaliśmy o tereny rekreacyjne, boiska, place zabaw i siłownie, przeznaczając na ten cel ponad 1 mln zł. Wspomogliśmy gospodarstwa domowe, pozyskując środki na instalacje solarne. Na montaż 482 sztuk wydailiśmy prawie 5 mln zł.

Wspomnę również o bardzo ważnej inwestycji powstającej w naszej Gminie – Centrum Nauki i Przyrody w Borkach. Ta inwestycja realizowana przez Fundację Digital Knowledge Observatory jest szacowana na ok. 50 mln zł. Tutaj znajdzie pracę ok. 100 osób. Następna ważna wielomilionowa inwestycja to modernizacja drogi Borki–Ulan–Majorat, która zakończy się w przyszłym roku (wartość ok. 10 mln; Gmina Borki współfinansuje 1,7 mln zł).

Kończąc, składam podziękowania wszystkim mieszkańcom naszej gminy za tak liczny udział w wyborach 21-go października i proszę tych, którzy mi zaufali, o ponowne oddanie głosu w drugiej turze wyborów 4 listopada. Zapraszam także tych, którzy z różnych powodów nie uczestniczyli w pierwszej turze wyborów. Wasz głos – jeden głos – ma magiczną moc: może zdecydować o tym, że ponownie zostanę wybrany na Wójta Gminy Borki, by móc kontynuować pozytywne zmiany, które rozpocząłem w pierwszej kadencji i które zyskały Waszą aprobatę.

**Z poważaniem,
Wójt Gminy Borki
Radosław Sałata**

Materiał wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość

Szanowni Państwo!

Pragniemy złożyć serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy biorąc udział w wyborach 21 października oddali na nas swoje głosy. To zaszczyt i odpowiedzialność, której jesteśmy w pełni gotowi się podjąć.

Materiał pochodzi i jest finansowany przez KW W Anny Mróz



Anna Mróz
kandydatka na wójta Gminy Kąkolewnica

z poważaniem

Czesław Pękała

Szanowni Państwo! Wspólnie budujemy przyszłość Gminy!

Bardzo dziękuję za zaufanie jakim obdarzyliście mnie w I turze wyborów. Chcę abyście mieli 100% pewność, że bardzo doceniam każdego z Was, jestem wdzięczna i dumna z faktu, że obdarzyliście mnie swoim poparciem. Rozumiem odpowiedzialność jaka za tym idzie i obiecuję, że Was nie zawiodę. Liczę, że w tej trudnej drodze dojdziemy wspólnie do wyznaczonego celu.

W moim przekonaniu wójt:

Powinien być mediatorem w sporach. Godzić nie dzielić na swoich zwolenników i opozycjonistów. Żyjemy w wolnym kraju, wszyscy mamy prawo mieć odmienne zdania. Zawsze da się wypracować konsensus dla wyższego celu jakim jest dobro ogółu jeśli się z ludźmi rozmawia. W sytuacjach kryzysowych (np. bakterie coli, ASF, susza itp.) powinien problem traktować jako priorytetowy, mieć opracowaną procedurę na natychmiastową pomoc dla swoich mieszkańców bez czekania na pomoc z zewnątrz.

Powinien mieć świadomość, że został wybrany by służyć mieszkańcom, odpowiedzialnie zarządzać gminą, analizować, planować, przewidywać, nadzorować podległe jednostki i pracowników, współpracować i godnie reprezentować Gminę i nas wszystkich.

Proszę o Wasz głos w II turze wyborów samorządowych 4 listopada i postawienie znaku „X” przy moim nazwisku. Dobre funkcjonowanie Gminy to wspólny interes Nasz Wszystkich.

Pamiętajcie:

Jestem jedną z Was

**Z wyrazami szacunku
Anna Mróz**

Wojewoda Lubelski prof. Przemysław Czarnek udziela poparcia wójtowi Gminy Radzyń Podlaski Wiesławowi Mazurkowi

Za nami I tura wyborów. Jak Pan skomentuje wyniki ?

Jak pokazują wyniki I tury mieszkańcy naszej gminy nie ufają PSL-owi. Mój Komitet wspólnie z kandydatem PiS zdobył blisko 60% głosów. Zawsze wspierałem prawicę, nadal to czynię i tego się nie wstydzę. Otrzymałem bezpośrednie poparcie w Radzynie wicepremiera Jarosława Gowina, Pani Minister Jadwigi Emilewicz i wojewody lubelskiego prof. Przemysława Czarńka z PiS.

PSL nie wystawiał kandydata.

Nie tyle PSL nie wystawiał kandydata ile to kandydat Grochowski zawdzięczający pracę i związany z PSL wyrzekł się swojej partii politycznej. Ustawa o samorządzie powiatowym zabrania przynależności do partii ale to przecież działacze PSL Go zatrudniają i promują. Gdyby Grochowski nie wspierał PSL to by nie pracował w Starostwie rządzonej przez PSL.

Po wygranych wyborach z kim zamierza pan współpracować?

Na pewno ze wszystkimi, którzy zechcą pomagać gminie. Mam dogodną sytuację do współpracy ze starostą z PiS, z wojewodą z PiS i z marszałkiem z PiS. A tak naprawdę jestem przecież normalnym człowiekiem, znam życie. Założyłem rodzinę, mam żonę, z którą dobrze wychowaliśmy dwóch synów, zbudowałem dom, zasadziłem drzewo i dalej służę ludziom.

Pana kontrkandydat szczegółowo przedstawił program wyborczy. Jak Pan ocenia Jego zamierzenia?

Jego program wyborczy zawiera nie tyle nowe pomysły co moje dokonania. Z materiałów, którymi dysponuję wynika, że Grochowski chyba streścił moje sprawozdanie z działalności kadencyjnej, obiecuje zrobić to co my już zrobiliśmy np. zbudowaliśmy sieć przedszkoli, stołówki, wyremontowaliśmy stadion w Żabikowie, zorganizowaliśmy Białą Niedzielę, wyremontowaliśmy drogi, zbudowaliśmy place zabaw itd. Łatwo jest obiecać coś co jest już zrobione.

Nie wszystko zostało zrobione, przecież trudno przejechać przez Zabiele. Droga przez środek wsi aż woła o remont.

Ta droga dawno powinna być wyremontowana przez Powiat, bo to droga powiatowa. Wstyd żeby być Sekretarzem Powiatu i nie zadbać o drogę przy domu rodzinnym. Takich dróg powiatowych w naszej gminie jest jeszcze wiele. Niestety pomimo deklaracji mojej pomocy Powiat zupełnie ograniczył remonty dróg na terenie naszej gminy. W przeliczeniu na jednego mieszkańca jesteśmy na ostatnim miejscu.

A jak jest z pozyskiwaniem środków unijnych?

Teraz prawidłowo. Bo wcześniej gdy sekretarzem był Grochowski gmina straciła milionową dotację na budowę kanalizacji w Zabilu. Najprawdopodobniej przez niedopełnienie obowiązków. Przez ostatnie dwie kadencje pozyskaliśmy blisko 20 milionów złotych.



Wszystkie nasze wnioski były przygotowane prawidłowo, żaden nie odpadł ze względów formalnych. Pozyskiwaliśmy środki między innymi na wodociągi, kanalizację, budynki, sprzęt, drogi, solary, dla szkół i seniorów.

Czy prawdą jest, że chce Pan zamykać szkoły?

Absolutnie nie mam zamiaru zamykać szkół, a nawet więcej chcę zbudować nowe szkoły. Już mamy projekt budowy szkoły w Branicy Radzyńskiej. Wszystko na to wskazuje, że w przyszłym roku szkolnym będą w niej już zajęcia. Zamykaniem szkół nasi mieszkańcy byli straszni podczas kampanii w 2010 i 2014 roku. Niestety konkurenci nadal straszą „przyjdzie PiS i nie będzie nic”. Konkurenci zarzucają Panu to, że w ukryciu przed mieszkańcami rozbudowuje Pan wysypisko śmieci i farmy wiatrowe.

To zupełnie nieprawda. Między innymi ja dołożyłem wszelkich starań by nie dopuścić do zaplanowanej przez poprzedników budowy farmy wiatrowej. Również ZZOK powstał za moich poprzedników. W zupełności rozumiem okolicznych mieszkańców. Zrobię wszystko, by ograniczyć uciążliwości „wysypiska”. Już podjąłem pewne kroki w Ministerstwie Rolnictwa i doprowadzę też

do wypełnienia ugody społecznej podpisanej z Zakładem. Jestem wrażliwy na ludzką krzywdę i nie spocznę w pomocy ludziom.

Mówi Pan o oszczędnościach a w gminie powstała nowa komórka.

Tak, oczywiście oszczędności są wtedy kiedy wykonamy zadanie i zostaną z tego jeszcze pieniądze. W GOKiS pracują tylko dwie osoby po pół etatu. Nasza gmina w dziedzinie kultury miała duże zaległości. Dziś podążamy za innymi. Ta nowa placówka zajmuje się aktywnością społeczną w zakresie organizacji życia kulturalnego mieszkańców jak również zagospodarowaniem czasu wolnego dzieci, młodzieży, dorosłych i starszych. Tu też powstała Młodzieżowa Orkiestra Dęta Gminy Radzyń Podlaski. To poprzez naukę gry na instrumentach odciągamy młodzież od uzależnień dając im szansę bycia artystami.

A jak wygląda budżet gminy, czy naprawdę gmina jest tak zadłużona, że nie ma już środków na normalne funkcjonowanie?

Znowu nieprawda. Nasze finanse mają się bardzo dobrze. Zwiększyliśmy budżet do 40 mln zł. Gdyby nie konieczność dofinansowania oświaty w 2017 roku o ponad 4 mln zł to dziś byłibyśmy praktycznie bez kredytu. Na bieżąco wykonujemy wszystkie inwestycje, płacimy wszystkie należności. W planowaniu budżetu na 2019 rok przewidziana jest nadwyżka za 2018 rok.

Jak ocenia pan kampanię wyborczą w gminie?

Bardzo źle. Niestety zamiast merytorycznej rywalizacji padają tylko oszczerstwa. Oprócz materiałów wyborczych drukowane są i rozpowszechniane brutalne, nieprawdziwe zarzuty. Niszczono są banery i plakaty. Świadczy to o wielkim strachu i braku pomysłu na rozwój gminy. Braku chęci pomocy i współpracy. Ja kandyduję by naszym mieszkańcom żyło się lepiej, wygodniej i bezpieczniej. Natomiast przeciwnik chyba dalej tęskni za wyjazdami strażackim samochodem na wakacje na Mazury.

Proszę podać kilka najważniejszych osiągnięć.

I tu jest długa lista. Najważniejszą moją budowlą jest budowa więzi między ludźmi. Bardzo zależy mi na budowaniu wspólnoty i szacunku dla drugiego człowieka. Od 2015 roku moim staraniem nasza gmina ma insygnia: herb i sztandar. Z pomocą naszych przyjaciół przywróciliśmy transport kolejowy. Teraz możemy bezpiecznie i wygodnie podróżować koleją po całym kraju. W Białcu powstała baza techniczna z maszynami: równiarka, koparko-ladowarka, ciągniki ze sprzętem. Wiele inwestycji wykonujemy we własnym zakresie. Powstał Gminny Ośrodek Kultury i Sportu, Młodzieżowa Orkiestra Dęta Gminy Radzyń. Zbudowaliśmy sieć przedszkoli, salę gimnastyczną, stołówkę, boiska, świetlice, każdy uczeń ma ciepły posiłek itd.

„Do krainy wiedzy drzwi Wam otwieramy”

Uroczystość Pasowania na Ucznia klasy I

Dnia 25 października 2018r. w Szkole Podstawowej w Żabikowie odbyło się uroczyste pasowanie na ucznia szkoły podstawowej. Również o godzinie 11.00 do sali gimnastycznej wkroczyli pierwszoklasiści w strojach galowych i granatowych biretach na głowie.

Uroczystość rozpoczęto od odśpiewania hymnu państwowego.

Następnie pani dyrektor **Anna Koczkodaj** powitała przybyłych gości: pana **Wiesława Mazurka**, Wójta Gminy Radzyń Podlaski, Rodziców i Bliskich uczniów klasy I, Grono Pedagogiczne, uczniów szkoły, a szczególnie gorąco przywitała pierwszoklasistów.

Młodszych kolegów przywitali także przedstawiciele Samorządu Uczniowskiego – **Sandra Wądrodna** i **Jakub Piekarski**, którzy prowadzili uroczystość.

Uczniowie klasy I zaprezentowali przygotowany pod kierunkiem wychowawczynie pani **Anny Struczyk** program artystyczny, na który złożyły się wiersze i piosenki o tematyce szkolnej i patriotycznej, zagadki, pytania sprawdzające wiedzę uczniów oraz ciekawy układ taneczny z biało-czerwonymi kartkami.

Udanym występem uczniowie udowodnili, że zasługują, by przyjąć ich w poczet uczniów Szkoły Podstawowej w Żabikowie.

Po zakończeniu części artystycznej, w niezwykle podniosłej atmosferze, pierwszacy ślubowali być dobrymi Polakami, godnie reprezentować swoją szkołę, swym zachowaniem i nauką sprawiać radość rodzicom i nauczycielom.

Po złożeniu ślubowania Pani Dyrektor dokonała symbolicznego pasowania na ucznia. **„Pasuję Cię na ucznia Szkoły Podstawowej w Żabikowie”** – mówiła Pani Dyrektor, dotyka-

jąc ogromnym ołówkiem – jak czarodziejską różdżką ramion swoich podopiecznych. Był to niezwykle wzruszający moment.

Na pamiątkę tej uroczystości dzieci otrzymały dyplomy i pierwszy swój dokument tożsamości – legitymacje szkolne.

Następnie Pani Dyrektor w ciepłych słowach podziękowała uczniom i ich Rodzicom za postawę i zaangażowanie oraz złożyła życzenia na dalsze lata nauki.

Potem głos zabrał Pan Wójt, który również docenił starania pierwszaków i ich Rodziców oraz złożył życzenia samych sukcesów, dobrych ocen oraz wytrwałości w dążeniu do celu.

Pod koniec uroczystości uczniowie klasy I głośno, z całego serca wyrazili wdzięczność swoim Rodzicom właśnie za to, że są uczniami i wręczyli Im duże, czerwone serduszek.

Wiele radości sprawiły dzieciom upominki od wychowawczynie, od uczniów klasy II i III, oraz prezenty ufundowane przez Pana Wójta Wiesława Mazurka.

Na zakończenie pierwszej części uroczystości uczniowie klasy I wręczyli przepiękne bukiety kwiatów pani dyrektor Annie Koczkodaj, wychowawczynie pani Annie Struczyk oraz panu Wójtowi Wiesławowi Mazurkowi.

Potem goście, nauczyciele i wszyscy uczniowie zostali zaproszeni na pyszny poczęstunek przygotowany przez Rodziców uczniów klasy I.

Uroczystość pasowania na ucznia dostarczyła dzieciom, ich Rodzicom i Bliskim wielu miłych przeżyć i wzruszeń. Została uwieczniona licznymi pamiątkowymi zdjęciami w wykonaniu pana **Karola Niewęglowskiego**.

Miejmy nadzieję, że słowa przyrzeczenia, które składali pierwszoklasiści, będą ich drogowskazem na długie szkolne lata.

mgr Anna Struczyk

